ISSN 1896-7019
01
9 771896 701517

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

16 str. + Bezpłatny dodatek TV

4 - 10 stycznia 2021 r. | nr 1 (728/2021 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

Najważniejsze, pożegnać koronawirusa

Co nas czeka w nowym roku

Masowe, choć nieobowiązkowe szczepienia na koronawirusa, Mistrzostwa Europy w piłce nożnej z udziałem reprezentacji Polski i Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio, a w Lublinie początek budowy dworca metropolitalnego dla autobusów czy zakończenie przebudowy al. Racławickich – te wydarzenia mają nas czekać w 2021 roku. Z naciskiem na „mają", bo ubiegłoroczne doświadczenia nauczyły nas, że o przyszłości nie można mówić w sposób kategoryczny. W bardzo subiektywny sposób zapowiadamy nadchodzące miesiące.

Str. 2

- Szczepionka to jedyny sposób na opanowanie pandemii – przekonuje prof. Tomasiewicz

Żaden lockdown nie pomoże

W Nowy Rok wkroczyliśmy z dodatkowymi antykoronawirusowymi restrykcjami. Na razie mają potrwać do 17 stycznia, ale czy później będzie luźniej i na ile, zależy nie tylko od dziennej liczby nowych zakażeń i zajętych łóżek w szpitalach, ale od przebiegu Narodowego Programu Szczepień. Ten na razie objął pracowników ochrony zdrowia i choć media donoszą o kolejkach do szczepień, to zainteresowanie nimi w grupie medyków jest mniejsze od spodziewanego i NFZ wydłużył im termin zgłaszania się do szczepień do 14 stycznia. Dzień później ruszą zapisy na szczepienia wszystkich chętnych.

Str. 2

Sylwester 2020/2021 przejdzie do historii. Przez obowiązujące w związku z pandemią koronawirusa obostrzenia nie było plenerowych imprez i wielkich bali. Nowy, lepszy rok przywitaliśmy na „domówkach" udowadniając, że „szampańska" zabawa to przede wszystkim kwestia inwencji i dobrego towarzystwa.

ŚWIDNIK. Przez ludzką nieodpowiedzialność stracili czworonożnych przyjaciół

Asiego rozszarpał puszczony samopas rottweiler

W świąteczny weekend na terenie Świdnika doszło do dwóch nieprzyjemnych zdarzeń z udziałem czworonogów. W obu przypadkach finał niestety był taki sam – życia zaatakowanych przez większe psy kundelków nie udało się uratować.

Str. 6

ŚWIDNIK. Pożar mieszkania na 9 piętrze. Dwie osoby ranne i olbrzymie straty finansowe

Wieżowiec stanął w ogniu

Chwile grozy przeżyli mieszkańcy bloku przy ulicy Racławickiej w Świdniku. W jednym z mieszkań na dziewiątym piętrze, najprawdopodobniej w skutek zaprószenia ognia przez nietrzeźwego lokatora, wybuchł pożar. Mieszkańcy w pośpiechu opuszczali swoje mieszkania. Część z nich trzeba było ewakuować przy użyciu 40-metrowych podnośników.

Str. 3

ŚWIDNIK. Miasto ma budżet na 2021 rok

Dynamiczny rozwój kosztem deficytu

Głosami radnych z klubu burmistrza Rada Miasta Świdnik przyjęła budżet na 2021 rok. Zakłada on, że w przyszłym roku dochody miasta wyniosą 202 mln zł, wydatki 243 mln zł, z czego ok. 72 mln zł przeznaczone będą na inwestycje, a deficyt w kwocie 41,5 mln zł miasto pokryje głównie z emisji obligacji.

Str. 7

POWIAT ŚWIDNICKI. - To plan ambitny, ale realny – zapewnia starosta

Budżet przyjęty niemal bez sporów

Przyjęcie budżetu na 2021 rok – to najważniejsza z uchwał, jaką podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji podjęła Rada Powiatu Świdnickiego. Choć obradom w powiecie często towarzyszą różne emocje, tym razem obyło się bez nich. Dokument przyjęto 17 głosami za, przeciw głosowali tylko radni Świdnik Wspólna Sprawa.

Str. 13

Spojrzenie na miejski park w poszukiwaniu 44 mln złotych

Spacer po nowym Ludowym

To jedna z niewielu atrakcji miasta w okresie minionych świąt, dlatego kto żyw w Lublinie odwiedził wówczas Park Ludowy. Jego otwarcie, z odpowiednim medialnym zadęciem, nastąpiło 22 grudnia 2020. Pobyt tu, nawet przy pogodnej aurze, mógł satysfakcjonować jedynie mniej wybrednych lublinian, bardziej młodzież niż starszych. Może lepiej wszystko będzie wyglądało wiosną, kiedy w miejscu wszechobecnego błota zazieleni się trawa.

Str. 5

REKLAMA

Wszystkiego najlepszego na Nowy Rok
Damel-TAXI
1-96-26
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU
POBIERZ i zamawiaj TAXI

REKLAMA

Zdrowia, spokoju oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku
życzą
Jarosław Pakuła
Przewodniczący Rady Miasta Lublin
Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin
Lublin
MIASTO INSPIRACJI

Sylwester 2020/2021 przejdzie do historii. Przez obowiązujące w związku z pandemią koronawirusa obostrzenia nie było plenerowych imprez i wielkich bali. Nowy, lepszy rok przywitaliśmy na „domówkach" udowadniając, że „szampańska" zabawa to przede wszystkim kwestia inwencji i dobrego towarzystwa

Najważniejsze, pożegnać koronawirusa

Co nas czeka w nowym roku?

Masowe, choć nieobowiązkowe szczepienia na koronawirusa, Mistrzostwa Europy w piłce nożnej z udziałem reprezentacji Polski i Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio, a w Lublinie początek budowy dworca metropolitalnego dla autobusów, czy zakończenie przebudowy al. Racławickich – te wydarzenia mają nas czekać w 2021 roku. Z naciskiem na „mają", bo ubiegłoroczne doświadczenia nauczyły nas, że o przyszłości nie można mówić w sposób kategoryczny. W bardzo subiektywny sposób zapowiadamy nadchodzące miesiące.

Niby każdy z nas wie, że o przyszłości kategorycznie mówić nie można, a właściwie każde wyjście z domu może być ostatnim, ale do tej pory ta świadomość dotyczyła raczej naszego prywatnego życia, a nie wydarzeń, które są powszechne i cykliczne. To, że Igrzyska Olimpijskie odbywają się co cztery lata jeszcze 12 miesięcy temu wydawało się pewne, podobnie jak to, że po zimie następuje wiosna, a po wiośnie lato itp. Naszą wiarę w nienaruszalność pewnych wydarzeń zmieniła pandemia.

2021 rok prawdopodobnie upłynie jeszcze pod znakiem koronawirusa, ale jest spora szansa, że stopniowo ten temat będzie odgrywał w naszym życiu coraz mniejszą rolę. W nowym roku w Polsce i w wielu państwach świata, czeka nas masowa, choć nieobowiązkowa akcja szczepień, będą na dziś jedyną szansą na powrót do normalności.

Szczepienia w Polsce ruszyły pod koniec ubiegłego roku. W pierwszej kolejności szczepieni są lekarze i personel medyczny. Ta grupa nazwana została roboczo „zerową". W drugiej połowie stycznia mają ruszyć szczepienia seniorów, nauczycieli i pracowników służb mundurowych. Na razie Polacy do szczepionki podchodzą jednak dość sceptycznie. Z niedawnego sondażu Ibris dla „Rzeczpospolitej" wynika, że tylko 47 % Polaków chce się zaszczepić przeciwko Covid-19. Część osób boi się, że szczepionka będzie mieć objawy niepożądane, których nie ujawniły żądne zysków koncerny farmaceutyczne, ale sporo osób pokłada w niej nadzieje. – Objawy niepożądane ma większość leków. Będę się szczepić – deklaruje pani Helena, ponad 80-letnia lublinianka i Czytelniczka „Nowego Tygodnia".

W przyszłym roku mają się odbyć dwie wielkie imprezy sportowe przełożone z 2020 roku. 11 czerwca powinny się zacząć Mistrzostwa Europy w piłce nożnej z udziałem reprezentacji Polski, choć jeszcze nie wiadomo w jakiej formie zostaną przeprowadzone. „Wariant podstawowy" zakłada, że mecze będą się odbywać niemal w całej Europie, m.in. w Wielkiej Brytanii, Rosji, Włoszech, Hiszpanii, Niemczech, Danii czy Azerbejdżanie. W ten sposób miała zostać uczczona 60. rocznica pierwszych Mistrzostw, która przypadła w 2020 roku. – Myślę, że turniej odbędzie się w takiej konfiguracji, w jakiej jest zaplanowany. Jeżeli się okaże, że w niektórych krajach są problemy, to muszę powiedzieć, że UEFA ma przygotowany plan B, plan C, a nawet plan D, nad którym się pracuje – powiedział niedawno na antenie Polsatu Sport prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej - **Zbigniew Boniek**. Polacy trafili do trudnej grupy ze Szwecją, Hiszpanią i Słowacją. Prawdopodobnie sytuacja epidemiczna nie pozwoli jeszcze na oglądanie tych meczów w zorganizowanej przed Areną Lublin strefie kibica, jaką pamiętamy z Mistrzostw Świata w 2018 roku. Niedługo po zakończeniu Euro (finał jest planowany na 11 lipca) mają się zacząć Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio przełożone z 2020 roku. Ceremonia otwarcia jest planowana na 23 lipca, a zamknięcia – na 8 sierpnia. Spore nadzieje pokładamy w reprezentacji naszych siatkarzy, która w ostatnich latach odnosiła pasmo sukcesów, zdobywając m.in. złoty medal Mistrzostwa Świata w 2018 roku czy brązowy Mistrzostw Europy 2019. Na medale w Tokio spore szanse mają też m.in. polscy lekkoatleci.

W przyszłym roku sporo będzie się działo w Lublinie. Ruszy m.in. budowa dworca metropolitalnego dla autobusów między Młyńską, Gazową i Dworcową, czyli jedna z największych inwestycji w najnowszej historii Lublina. Niedługo przed Bożym Narodzeniem miasto podpisało umowę na budowę dworca. Opiewający na ponad 231 milionów złotych kontrakt trafił do warszawskiej firmy Budimex. Umowa poza głównym zadaniem, jakim jest powstanie dworca obejmuje też m.in. modernizację pobliskich ulic: Dworcowej, Młyńskiej, 1 Maja, Pocztowej oraz Gazowej.

W 2021 roku ma się z kolei zakończyć przebudowa al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Prace idą sprawnie, niedawno na rondo Krwiodawców, które też jest przebudowywane, „wrócił" ruch okrężny, czyli pierwszeństwo mają samochody znajdujące się na rondzie, niezależnie od tego z jakiego kierunku jadą. Najważniejsza inwestycja drogowa ostatnich lat pochłonie w sumie ponad 100 milionów złotych. Roboty mają się zakończyć w czerwcu, ale jest spora szansa, ze stanie się to wcześniej.

Grzegorz Rekiel

Dyrektor sportowy Motoru przeprosił za swój występek i zostaje w lubelskim klubie na stanowisku, które piastuje od ponad dwóch miesięcy

Przydzwonił w autobus jadąc na podwójnym gazie

Na pewno nie o taką reklamę w ogólnopolskich mediach chodziło piłkarzom Motoru Lublin. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia wszystkie największe media w kraju doniosły o kolizji z udziałem dyrektora sportowego lubelskiego klubu, byłego reprezentanta kraju Michała Żewłakowa, który pijany kierując autem w centrum Warszawy wjechał w tył czekającego na światłach autobusu.

Do zdarzenia doszło tuż po północy 22 grudnia, na skrzyżowaniu ulic Miodowej i Długiej. Po przyjeździe policji i badaniu alkomatem okazało się, że sprawca kolizji, ma w wydychanym powietrzu ponad 1,6 promila alkoholu! Jeszcze tego samego dnia na komendzie przedstawiono mu zarzut z art. 178a kodeksu karnego, dotyczący prowadzenia w stanie nietrzeźwości, za co grozi ograniczenie wolności lub kara więzienia, grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów od 1 roku do 15 lat i kara pieniężna od 5000 zł do 60 000 zł (na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej) oraz 10 punktów karnych.

Dobę po zdarzeniu Żewłakow zamieścił w internecie „przeprosiny":

„Wczoraj w nocy wsiadłem za kierownicę samochodu po wypiciu alkoholu i spowodowałem kolizję, w której szczęśliwie nikt nie ucierpiał. Nie ma żadnego usprawiedliwiania dla mojego braku odpowiedzialności i wyobraźni. Przepraszam wszystkich za moje zachowanie, szczególnie najbliższych oraz tych, którzy poczuli się zawiedzeni i rozczarowani moją postawą.

FOT. MOTORLUBLIN.EU

Pełniąca obowiązki prezesa spółki Motor Lublin S.A. Marta Daniewska zdecydował, że dyrektor sportowy Marcin Żewłakow, zachowa stanowisko, bo każdy zasługuje na jeszcze jedną szansę…

Mam świadomość, że jako były kapitan reprezentacji Polski i wielokrotny reprezentant kraju, a także osoba wciąż aktywna w środowisku piłkarskim, powinienem być nie tylko źródłem dumy dla kibiców, ale także wzorem dla piłkarzy, przede wszystkim tych najmłodszych. Przepraszam całą społeczność Motoru Lublin za cień, jaki swoim zachowaniem na nią rzuciłem. Postanowiłem oddać się do dyspozycji zarządu klubu.

Zdaję sobie również sprawę, że jako osoba zapraszana do studia telewizyjnego w charakterze eksperta powinienem prezentować najwyższe standardy. Przepraszam wszystkich telewidzów oraz współpracowników ze świata mediów, przede wszystkim ze stacji Canal+, za to, że zawiodłem ich zaufanie.

Rozumiem teraz, że konsekwencje mojego karygodnego zachowania mogły być znacznie gorsze. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak jeszcze raz prosić o wybaczenie oraz szansę na naprawę szkód, które wyrządziłem. […] Nie jestem w stanie wyrazić jak bardzo jest mi wstyd." – napisał były piłkarz na co dzień komentujący mecze w stacji Canal+ zapewniając, że niezależnie od czekających go konsekwencji prawnych, aktywnie włączy się w działania społeczne na rzecz propagowania trzeźwości kierowców, by choć w części zadośćuczynić jego głupocie oraz uchronić innych od błędu, który popełnił.

Stacja Canal+ mimo tych deklaracja zawiesiła współpracę z Żewłakowem „do czasu wyjaśnienia sprawy". Władze Motoru okazały się o wiele bardziej wyrozumiałe pozostawiając go na stanowisku dyrektora sportowego. Jak stwierdziła w jednym z wywiadów **Marta Daniewska**, po. prezesa Motoru „każdy zasługuje na drugą szansę".

Oburzenia taką decyzją nie kryło wiele osób, w tym m.in. **Zbigniew Kozłowski**, były piłkarz i trener lubelskiego klubu.

- To jest przykład dla klubu dla młodych piłkarzy???? Dla mnie to skandal! Facet nie ma prawa pracować w sporcie!!! - komentował decyzję klubowych władz na swoim facebookowym profilu.

BAS

- Szczepionka to jedyny sposób na opanowanie pandemii – przekonuje prof. Tomasiewicz

Żaden lockdown nie pomoże

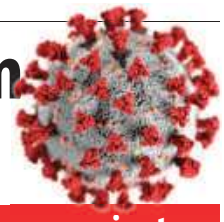

W Nowy Rok wkroczyliśmy z dodatkowymi antykoronawirusowymi restrykcjami. Na razie mają potrwać do 17 stycznia, ale czy później będzie luźniej i na ile, zależy nie tylko od dziennej liczby nowych zakażeń i zajętych łóżek w szpitalach, ale od przebiegu Narodowego Programu Szczepień. Ten na razie objął pracowników ochrony zdrowia i choć media donoszą o kolejkach do szczepień, to zainteresowanie nimi w grupie medyków jest mniejsze od spodziewanego i NFZ wydłużył im termin zgłaszania się do szczepień do 14 stycznia. Dzień później ruszą zapisy na szczepienia wszystkich chętnych.

Wprowadzone 28 grudnia dodatkowe obostrzenia – zamknięcie większości sklepów w galeriach handlowych, stoków narciarskich, miejsc noclegowych, obiektów sportowych - doskwierają wszystkim, a najbardziej liczącym straty przedsiębiorcom oraz uczniom, którzy objęci zakazem przemieszczania się bez opieki osoby dorosłej są skazani na spędzanie ferii w domach. Wszyscy liczą, że po 17 stycznia przynajmniej część restrykcji zostanie zniesiona. Taką nadzieję dają poprawiające się, choć nieznacznie, to jednak systematycznie, statystyki zakażeń, zajętych łóżek covidowych oraz respiratorów. O ile ten pierwszy wskaźnik zwłaszcza w okresie świąteczno-noworocznym trudno uznać za miarodajny, to spadek pacjentów z Covid-19 w szpitalach do nieco ponad 16 tysięcy (w listopadowym szczycie było ich ponad 20 tys.) i zajętych respiratorów z 2000 do 1600 jest znamienny. Spada również, choć wciąż pozostaje na przejmującym poziomie, liczba zgonów.

Prawdziwego przełomu w walce z pandemią nie zapewnią jednak żadne, choćby najsurowsze obostrzenia, które co najwyżej dają chwilowy oddech służbie zdrowia kosztem olbrzymich strat gospodarczych, a masowe szczepienia. W Polsce i w całej Europie ruszyły one zaraz po świętach i na razie objęły tzw. grupę „0" tj. pracowników służby zdrowia, opieki społecznej, sanepidu, ratowników i farmaceutów. Choć specjaliści zachęcają do szczepień dając samemu przykład szczepiąc się przed telewizyjnymi kamerami, a media informują o dużym zainteresowaniu personelu medycznego szczepieniami, to faktycznie jest ono mniejsze od oczekiwanego. NFZ po raz kolejny przedłużył więc, do 14 stycznia, termin przyjmowania zgłoszeń na szczepienia od personelu medycznego. Choć niechęć do szczepienia się trudno zrozumieć, sondaże pokazują, że odsetek Polaków zamierzających się zaszczepić rośnie powoli i wciąż połowa z nas deklaruje, że tego nie zrobi.

– Wiele osób ma wątpliwości, bo wierzy w niesprawdzone informacje, które przeczytają w internecie. Musimy walczyć z wieloma fake newsami. Dlatego jako pierwsi poddaliśmy się szczepieniom, żeby pokazać, że faktycznie myślimy tak, jak mówimy, kiedy zachęcamy do szczepień – mówił prof. **Krzysztof Tomasiewicz**, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie, który zaszczepił się w pierwszym możliwym terminie, czyli 29 grudnia. - Szczepienia są najprostszym, najbardziej dostępnym i najbezpieczniejszym sposobem, żeby uchronić siebie i bliskich. To jedyny sposób na opanowanie pandemii – przekonuje profesor, który do szczepienia się zachęca również ozdrowieńców.

Do ubiegłej niedzieli w kraju pierwszą dawkę szczepionki przyjęło już ok. 50 tys. osób. Szczepienia kolejnej grupy, czyli pensjonariuszy DPS-ów, pracowników służb mundurowych i osób powyżej 65. roku życia rozpoczną się lada dzień, a następnie ze szczepionki będą mogli skorzystać nauczyciele, pracownicy transportu publicznego oraz osoby poniżej 65. roku życia z chorobami współistniejącymi. Na ostatnim etapie zaszczepieni zostaną pozostali chętni. Zapisy ruszą 15 stycznia. W naszym województwie na dziś NFZ zarejestrował 375 punktów szczepień. Na tej mapie kilkanaście gmin wciąż jednak pozostaje białymi plamami.

RD

Pierwszy pacjent w szpitalu tymczasowym

W nocy z 28 na 29 grudnia pierwszego pacjenta przyjął uruchomiony w halach Targów Lublin szpital tymczasowy.

To świdniczanin w średnim wieku, w dość ciężkim stanie ogólnym, ale bez chorób współistniejących. Chory wymagał tlenoterapii. Jak zapewniają służby wojewody i dyrekcja SPSK nr 1 przyjęcie pacjenta przebiegło planowano, a wszystkie procedury zadziałały.

PANDEMIA W LICZBACH

W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koroawirusem od początku pandemii wzrosła do 1 318 562 (o ponad 60,7 tys. w ciągu tygodnia), zgonów do 29 119 (o 2 001), a wyleczonych do 1 063 093 (o ponad 63,4 tys.). W woj. lubelskim przybyło 2 664 zakażonych (od początku 66 508), 127 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 1 820). Na świecie liczba wykrytych infekcji SARS-CoV-2 przekroczyła 84,6 mln. Ponad 1,83 mln osób z Covid-19 zmarło, a 47,6 mln wyzdrowiało. Dane na niedzielę, 3 stycznia.

nowy tydzień W LUBLINIE
Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku
WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033, fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basiński – 691 344 090;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie Agora S.A. ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam
www.nowytydzien.pl

Nowy zakup osobiście prezentował i zachwalał marszałek Jarosław Stawiarski

Mimo pandemii urząd nie chciał czekać…

Marszałkowie pojeżdżą elektrykami za pół miliona

Pandemia koronawirusa i coraz gorsza sytuacja finansowa w budżetówce nie powstrzymała marszałka województwa lubelskiego od zakupu nowych aut dla Urzędu Marszałkowskiego. We wtorek Jarosław Stawiarski zaprezentował trzy samochody elektryczne marki KIA e-Niro, których zakup kosztował ponad pół miliona złotych!

- Samochody elektryczne to przyszłość. Ich użytkowanie w znaczący sposób przyczynia się do ograniczenia emisji zanieczyszczeń – podczas prezentacji samochodów mówił marszałek **Jarosław Stawiarski**, dodając, że z jednej strony urząd stara się iść z duchem czasu, a z drugiej wdraża zapisy ustawy o elektromobilności.

Jak wyjaśnia **Remigiusz Małecki**, rzecznik marszałka, kupno samochodów związane jest z obowiązkami, jakie nakłada na samorządy ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych. - Zgodnie z art. 68 ust. 2: „Jednostka samorządu terytorialnego, o której mowa w art. 35 ust. 1, zapewnia, aby udział pojazdów elektrycznych we flocie użytkowanych pojazdów, od dnia 1 stycznia 2022 r., wynosił co najmniej 10%". Na dziś, flota aut w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego - bez uwzględnienia 3 aut elektrycznych - wynosi 29 pojazdów – informuje R. Małecki.

Koszt zakupu samochodów KIA e-Niro wraz pełnym pakietem ubezpieczeń oraz kompletem kół zimowych wyniósł 509 220,00 zł. Zakup został dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie (200 000,00 zł), 309 220,00 zł to kwota, która została pokryta z budżetu województwa lubelskiego.

Gdzie będą „tankowane" elektryczne samochody?

- Urząd posiada trzy dwustanowiskowe ładowarki wyposażone w uniwersalne wtyczki typu 2 o mocy 2x22 kW każda, które zostały zainstalowane: w Lublinie przy ul. Grottgera 4 i Bursaki 17 oraz w Białej Podlaskiej przy ul. Warszawskiej 14. Koszt zakupu i montażu trzech ładowarek wyniósł 66 420,00 zł i został sfinansowany w całości przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Obecnie urządzenia są przeznaczone do użytku wewnętrznego. W każdym momencie ładowarki mogą zostać włączone do ogólnodostępnej sieci ładowarek, do której będą mieli dostęp wszyscy zainteresowani. Wymagać to będzie podpisania odpowiedniej umowy z operatorem krajowym sieci ładowarek samochodowych oraz odpowiednich odbiorów – dodaje rzecznik marszałka. **LB**

OT. MARCIN DMOWSKI | FACEBOOK

ŚWIDNIK. Cieszą oko, ale są drobne ale

Świdnik wita WSK-ą i Sokołem

Jeszcze przed Bożym Narodzeniem na rogatkach Świdnika stanęły długo zapowiadane nowe witacze. Nawiązują do tego, z czym Świdnik kojarzy się najbardziej - motocykli WSK i śmigłowca PZL W-3 Sokół. Miasto zapłaciło za nie ok. 150 tys. zł.

Już kilka lat temu opozycja zarzucała władzom miasta, że zupełnie zaniedbały temat witaczy, a te stare ustawione przy wjeździe do Świdnika są raczej marną wizytówką dla miasta. Przed trzema laty wyblakłe i odrapane witacze zostały zdemontowane, a ratusz zapowiedział ustawienie nowych, zastrzegając jednak, że nie będzie tego robił „na szybko", bo wybór i wykonanie odpowiedniego projektu powinno być poprzedzone rozmowami i wymianą opinii z różnymi środowiskami. Zapowiadano, że nowe konstrukcje będą łączyć walory estetyczne z symboliką nawiązującą do tradycji miasta i jego hasła promocyjnego. Na początku czerwca br. urząd miasta ogłosił, że szuka firmy, która zaprojektuje, wykona i zamontuje we wskazanych przez ratusz miejscach witacze. Do przetargu zgłosiło się sześć firm, a najkorzystniejszą ofertę (ok. 154 tys. zł) zaproponowało EKO ELEKTRO z Jackowa.

Nowe witacze stanęły przy al. Jana Pawła II, ul. Krępieckiej, Lotniczej, Kusocińskiego i na wjeździe do Świdnika od strony Franciszkowa. Trzy witacze mają formę śmigłowca PZL W-3 Sokół, dwa kultowej WSK-i. Znalazło się też na nich miejsce na herb i nazwę miasta. Jak informuje ratusz nowe witacze zostały wykonane z materiałów odpornych na warunki pogodowe. O witaczach na ostatniej sesji (29 grudnia) rozmawiali również miejscy radni. Radny **Janusz Królik** (klub radnych burmistrza) zwracał uwagę, że witacz usytuowany od strony gminy Mełgiew jest mało widoczny. - Jest niezbyt dobrze usytuowany. Prawie go nie widać. Jest zbyt blisko ogrodzenia PSZOK-u i nie wiem, z czego to wynika. Czy można to zmienić? Poza tym wieczorową porą ten motocykl, który jest na tym postumencie z naszym herbem jest niewidoczny. Czy coś tam będzie jeszcze robione? - pytał radny.

Radny **Maciej Kantor** (ŚWS) zwracał uwagę, że witacze powinny być usytuowane po prawej stronie, a nie po lewej jak to jest przy ul. Kusocińskiego.

Wiceburmistrz Marcin Dmowski tłumaczył, że witacze zostaną doświetlone, a jeśli chodzi o lokalizacje, miasto było ograniczone tym, gdzie ma dostępne tereny. **(w)**

ŚWIDNIK. Pożar mieszkania na 9 piętrze. Dwie osoby ranne i olbrzymie straty finansowe

Wieżowiec stanął w ogniu

Chwile grozy przeżyli mieszkańcy bloku przy ulicy Racławickiej w Świdniku. W jednym z mieszkań na dziewiątym piętrze, najprawdopodobniej w skutek zaprószenia ognia przez nietrzeźwego lokatora, wybuchł pożar. Mieszkańcy w pośpiechu opuszczali swoje mieszkania. Część z nich trzeba było ewakuować przy użyciu 40-metrowych podnośników. Dwie osoby trafiły do szpitala. Stan jednej z nich określany jest jako ciężki.

W ubiegłą środę (30 grudnia), ok godz. 19 świdnickie służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie, że w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Racławickiej 28 wybuchł pożar. Na miejscu natychmiast pojawili się strażacy, policja, służby medyczne, a także pogotowie gazowe i energetyczne.

Mieszkańcy bloku w większości opuścili swoje mieszkania jeszcze przed przybyciem służb. Problem mieli lokatorzy ostatnich kondygnacji 10-piętrowego bloku, bo korytarze były już bardzo zadymione i nie mogli bezpiecznie wyjść z budynku. W ewakuacji pomogli im strażacy. Część osób na pomoc czekała na balkonach, skąd ściągano je przy użyciu około 40-metrowych podnośników. W sumie strażacy pomogli wydostać się z bloku 58 mieszkańcom.

Dwie osoby zostały przetransportowane do szpitali. Stan jednej z nich, 38-letniej kobiety, jest ciężki. Trafiła do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej. Druga z hospitalizowanych kobiet (98 l.) jest na obserwacji. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pozostałe osoby wymagające pomocy medycznej otrzymały ją na miejscu w karetkach.

- W pierwszej kolejności strażacy skupili się na ewakuacji mieszkańców i ugaszeniu pożaru, po czym rozpoczęły się działania poszukiwawcze. Sprawdzono, czy w mieszkaniach na najwyższych kondygnacjach nikt nie został. Udział w akcji wzięło 44 strażaków z PSP ze Świdnika. Lublina i OSP. Nasze działania zakończyły się chwilę po godz. 23 - mówi st. kpt. **Paweł Dańko**, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdniku.

Olbrzymie płomienie i dym uwięziły mieszkańców ostatniego piętra. Do ich ewakuacji i gaszenia pożaru strażacy musieli wykorzystać najwyższe z posiadanych, czterdziestometrowe podnośniki

Po sprawdzeniu budynku przez strażaków oraz nadzór budowlany, mieszkańcy mogli wrócić do swoich mieszkań, z wyłączeniem dwóch lokali mieszkalnych – mieszkania, w których wybuchł pożar i tego znajdującego się bezpośrednio nad nim. Osobom potrzebującym noclegu hotel zapewnił Urząd Miasta Świdnik.

Straty oszacowano na ok. 300 tys. zł, w tym 50 tys. zł dotyczy samego budynku. Mieszkanie, w którym wybuchł pożar jest całkowicie zniszczone, a mieszkanie poniżej zalane. W lokalach sąsiadujących ze spalonym mieszkaniem i piętro wyżej zniszczone są okna i ściany. Zniszczenia nie ominęły też korytarzy. Na listę strat wpisano także drzwi, które strażacy musieli wywarzać, aby dostać się do niektórych mieszkań. Szczegółowe okoliczności tego zdarzenia bada teraz policja.

- Do sprawy został zatrzymany 38-letni mężczyzna, który zajmował lokal objęty pożarem. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Dzisiaj na miejscu trwają czynności policyjne z udziałem biegłych. Wstępnie ustalono, że przyczyną pożaru było zaprószenie ognia. Wszystkie informacje będą weryfikowane, a dokładna przyczyna pożaru badana przez biegłych – informowała w ubiegły czwartek asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. Do sprawy wrócimy. **(w)**

Radni Kwiatkowska i Nowak interpelują

Tour de Pologne wróci do Lublina?

Do Lublina powinien wrócić kolarski wyścig Tour de Pologne – uważają radni Monika Kwiatkowska i Marcin Nowak z klubu radnych Krzysztofa Żuka. Poprosili władze Lublina o podjęcie starań w tej sprawie. Pomysł nie jest nierealny, bo szefostwo wyścigu planuje zmianę znanej z ostatnich lat trasy touru i rozpoczęcie jej właśnie na Lubelszczyźnie lub Podkarpaciu.

Tour de Pologne, najbardziej prestiżowy wyścig kolarski w Polsce, gościł ostatnio w Lublinie w 2009 roku. Od tamtej pory trasa wyścigu omija Lublin i koncentruje się na południu Polski. **Marcin Nowak,** wiceprzewodniczący lubelskiej rady miasta i **Monika Kwiatkowska** z klubu **Krzysztofa Żuka** chcą, aby się to zmieniło.

– W związku z trwającymi przygotowaniami do przyszłorocznej edycji Tour de Pologne, prosimy o podjęcie działań zmierzających do umieszczenia Lublina na trasie tego wydarzenia. To jedna z najbardziej prestiżowych imprez sportowych o charakterze międzynarodowym, która wiąże się z ogromną promocją miast i regionów ją goszczących – czytamy w interpelacji do prezydenta Lublina.

Nowak i Kwiatkowska zwracają uwagę, że wyścig jest obszernie relacjonowany przez polskie i międzynarodowe media oraz gromadzi na trasie tłumy kibiców.

– Od lat Lublin nie gościł uczestników Tour de Pologne, co tym bardziej powinno ukierunkować władze, na podjęcie takich starań – uważają radni. Prezydent jeszcze nie odniósł się do ich prośby.

Pomysł radnych wydaje się tym bardziej możliwy do realizacji, że według zapowiedzi dyrektora Tour de Pologne **Czesława Langa**, w tym roku tour, który w ostatnich latach skupiał się na południu Polski, planuje „zmienić dość mocno trasę i ruszyć na wschód, a więc na Lubelszczyznę, Podkarpacie, Bieszczady, a potem przez góry na Śląsk" .

Ostatni raz zawodowy peleton lublinianie mieli okazję zobaczyć 4 sierpnia 2009 roku, kiedy to na Krakowskim Przedmieściu usytuowana była meta trzeciego etapu 66. Tour de Pologne, którą jako pierwszy minął Włoch Jacopo Guarnieri z grupy Liquigas

- Tam zawsze mamy wiernych kibiców i nie możemy nie odwiedzić tych terenów. Metę planujemy w niezwykle gościnnym Krakowie, to już także tradycja naszego wyścigu – poinformował Lang, na oficjalnej stronie wyścigu tourdepologne.pl.

Pojawienie się na trasie touru wiąże się jednak z niemałymi kosztami. W ubiegłych latach miasta, które chciały zorganizować u siebie etapową metę musiały zapłacić organizatorom ok. 500 tysięcy złotych.

Lublinowi w sukurs mogłyby przyjść władze województwa lubelskiego. Pod koniec ubiegłego roku Czesław Lang gościł w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie o wsparciu wyścigu przez Samorząd Województwa rozmawiał z marszałkiem **Jarosławem Stawiarskim**, a ten jako wielki przyjaciel sportu, bardzo pozytywnie miał odnieść się do tego, że kolarze znowu zawitają na Lubelszczyznę.

Tour de Pologne to wyścig zaliczany do prestiżowego cyklu UCI World Tour. W ubiegłym roku jego trasa była skrócona do 5 etapów (z powodu pandemii koronawirusa), ale przeważnie jest ich 7. W 2020 roku meta poszczególnych etapów mieściła się w Katowicach, Zabrzu, Bielsku-Białej, Bukowinie Tatrzańskiej i Krakowie. Wyścig wygrał Belg – **Remco Evenepoel**. Przyszłoroczny Tour de Pologne ma się zacząć 9 sierpnia, a zakończyć 15 sierpnia.

Grzegorz Rekiel

By wejść w poświąteczną niedzielę na lodowisko trzeba było odstać swoje w takiej kolejce

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW. Po co ta sprzedaż internetowa, jak i tak trzeba było odstać swoje? Czy po 17 stycznia problem powróci?

W kolejce na lód

W ostatnie dni przed zamknięciem (od 28 grudnia do 17 stycznia) lodowisko Icemania przy Al. Zygmuntowskich przeżywało prawdziwe oblężenie. Bilety na „zorganizowane zajęcia sportowe" znikały w mgnieniu oka. Można było je kupić tylko przez internet, bo MOSiR chciał uniknąć gromadzenia się ludzi w kolejkach. Te jednak były i to spore - o czym poinformował nas nasz Czytelnik, który w poświąteczną niedzielę postanowił wraz z dwójką dzieci skorzystać z nauki jazdy, bo tylko w takiej formie ślizgawka udostępniona została amatorom.

- Po co była ta internetowa sprzedaż skoro i tak musiałem odstać swoje wraz z dziećmi do kasy w sporej kolejce, by pani w okienku pokazać, że mam bilet i odebrać „zegarek" do szafki - mówi poirytowany pan Piotr. - Przecież wystarczyło na wejściu zainstalować czytnik kodów QR, które były generowane przy zakupie biletów, a do nich przyporządkować numerki szafek w szatniach oraz w wypożyczalni. Niby proste, ale nie dla lubelskiego MOSiR! - dodaje nasz Czytelnik.

Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej lodowiskiem Icemania, w rozmowie z tygodnikiem przyznaje, że kolejki może i były, ale nie aż tak duże jak zazwyczaj, bo jednorazowo z obiektu mogło skorzystać maksymalnie 150 osób, a nie 300, jak w poprzednich sezonach.

Dlaczego trzeba było i tak odstać swoje w kolejce do kasy, by okazać bilet i dostać „zegarek" do szafki?

- Za sprzedaż biletów odpowiadała zewnętrzna firma, z kolei obsługa szafek i wypożyczalni sprzętu to nasz własny system. Nie było możliwości ich połączenia - tłumaczy Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Od 28 grudnia w związku z nowymi obostrzeniami związanymi z pandemią Covid-19 lodowisko Icemania jest ponownie niedostępne dla osób, które chciałyby uczestniczyć w zajęciach nauki jazdy na łyżwach.

Do 17 stycznia wszystkie zorganizowane zajęcia sportowe prowadzone także w innych obiektach MOSiR „Bystrzyca", m.in. nauka pływania na basenach, są zawieszone. Obiekty zarządzane przez lubelską spółkę są udostępnione jedynie dla sportowców wskazanych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 21 grudnia tj. członków kadry narodowej polskich związków sportowych.

BS

Rondo im. Margaret Thatcher

Bez uroczystego odsłonięcia i przecięcia wstęgi

Żelazna Dama ma rondo w Lublinie

Tabliczka z napisem „rondo Margaret Thatcher" pojawiła się na charakterystycznym rondzie w kształcie biszkopta na ul. Choiny.

To konsekwencja październikowej uchwały lubelskiej rady miasta. W „normalnych czasach" miasto zorganizowałoby uroczystą imprezę z udziałem władz Lublina, mediów oraz mieszkańców, ale w czasie pandemii koronawirusa i związanych z nią obostrzeń nie jest to możliwe. Tabliczka na charakterystycznym, otwartym w 2019 roku rondzie w kształcie biszkopta (ul. Choiny), została więc zamontowana niepostrzeżenie.

Margaret Thatcher to nieżyjąca już, słynna brytyjska polityk. W latach 1975–90 kierowała Partią Konserwatywną, a w latach 1979-1990 pełniła funkcję premiera, będąc pierwszą kobietą na tym stanowisku. – Objęła funkcję szefa rządu w sytuacji kryzysu gospodarczego i społecznego w państwie. Prowadziła neoliberalną politykę ekonomiczną, popularnie określoną z czasem jako thatcheryzm; podkreślała rolę rynku i indywidualnej przedsiębiorczości dla funkcjonowania gospodarki i państwa – czytamy w internetowej wersji Encyklopedii Polskiego Wydawnictwa Naukowego.

W 1988 roku M. Thatcher była pierwszym brytyjskim premierem, który odwiedził Polskę. Podczas wizyty oddała hołd zamordowanemu przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa księdzu Jerzemu Popiełuszce. Wspierała polską opozycję demokratyczną.

Z wykształcenia była chemikiem i prawnikiem. Z Partią Konserwatywną była związana od czasu studiów na uniwersytecie w Oksfordzie. Zmarła 8 kwietnia 2013 roku w Londynie, mając 87 lat. – Żelazna Dama zasługuje na upamiętnienie w Lublinie. Mieście, które swoją historią wpisuje się nie tylko w wielkie dziedzictwo Polski, ale także całej Europy – w taki sposób uzasadniali podjętą w październiku uchwałę lubelscy radni.

Grzegorz Rekiel

Czuby i Węglin…

Spragnione miejskiego żłobka

Mieszkańcy Czubów i Węglina od dawna dopominają się o powstanie w tym rejonie miasta choć jednego miejskiego żłobka. Wskazują nawet rozwiązania, które ograniczyłyby koszty uruchomienia takiej placówki. Lubelski ratusz choć kilka lat temu składał takie deklaracje teraz takiej inwestycji już nie planuje wskazując, że wystarczającą liczbę miejsc oferują żłobki prywatne.

– Na terenie dzielnic Czuby i Węglin funkcjonuje obecnie 19 żłobków niepublicznych oferujących 573 miejsca opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Na funkcjonowanie tych miejsc opieki, podmioty prowadzące żłobki otrzymują z budżetu miasta dotację w wysokości 400 zł/miesiąc na miejsce – mówi **Monika Głazik** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Mimo dotacji prywatne żłobki wciąż pozostają droższe od tych publicznych i młodzi rodzice z Czubów i Węglina dopominają się o placówkę miejską.

Jeszcze dwa lata temu prezydent **Krzysztof Żuk** wskazywał, że miasto mogłoby przejąć budynek wznoszony przez parafię tuż obok nowej Szkoły Podstawowej nr 58 i uruchomić w nim placówkę dla najmłodszych dzieci. Miasto odstąpiło jednak od tego zamiaru, a obiekt należący do parafii wynajęła prywatna spółka.

– Przy ul. Berylowej 9a działa już niepubliczny żłobek „Szczęśliwych Maluchów" oferujący 95 miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Budynek ten jest własnością parafii – przyznaje Głazik.

Inną z opcji wskazywanych przez samych mieszkańców byłoby dostosowanie do potrzeb żłobkowych budynku obecnego Przedszkola nr 79 przy ul. Gościnnej. Byłoby to zresztą zgodne z pierwotnie planowaną rolą tego obiektu. Przedszkolaki miałyby się wówczas przenieść do dawnej siedziby tej placówki przy pobliskiej ul. Romantycznej. Ten obiekt zajmuje jednak obecnie część młodszych klas Szkoły Podstawowej nr 28. – Uczniów w podstawówce jest niespełna tysiąc, a podczas przekazywania jej tego budynku w latach 90-tych uczyło się tu ponad 2,5 tysiąca dzieci. Myślę więc, że taka roszada to dobre rozwiązanie – uważa pan Piotr.

Odmiennego zdania jest miasto. – Z analiz prowadzonych przez Wydział Oświaty, a także aktualnych informacji dyrektora Szkoły Podstawowej nr 28, wynika że szkoła ta nie może zrezygnować z korzystania z budynku przy ul. Romantycznej 11. W budynku tym znajduje się 6 sal lekcyjnych oraz jedna mała sala przeznaczona na zajęcia sportowe, w których zajęcia prowadzi 5 oddziałów klas I - III oraz funkcjonuje świetlica dla uczniów uczęszczających do tych klas (łącznie 112 uczniów). Ewentualne przeniesienie klas funkcjonujących w budynku „małej szkoły" spowoduje wydłużenie czasu pracy placówki, a także skomplikuje organizację pracy jej świetlicy – wyjaśnia Monika Głazik.

Mieszkańcy wskazują, że żłobek można byłoby umiejscowić w budynku obecnie zajmowanym przez Przedszkole nr 77 i Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną nr 1 przenosząc drugą z tych placówek w inne miejsce. Miasto odrzuca jednak taką propozycję

Wolnych miejsc dla ewentualnych grup żłobkowych nie ma także w żadnym z działających w tej części miasta przedszkoli. To o tyle ciekawe, że cały południowy segment Przedszkola nr 77 przy ul. Radości zajmuje od lat poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Tymczasem położenie budynku w spokojnej okolicy, z przylegającym dużym terenem zielonym stanowi wręcz idealne miejsce dla dzieci. Mimo tego miasto nie planuje na ten moment przeniesienia poradni w inne miejsce i ponownego wykorzystania tej przestrzeni do opieki nad dziećmi. – Przeniesienie poradni psychologiczno-pedagogicznej nie jest planowane. Usytuowanie jej w tym miejscu nie było tymczasowe, a miało charakter docelowy – kończy M. Głazik z Urzędu Miasta Lublin.

Miejscy urzędnicy przekonują też, że z ich analiz wynika, iż w ostatnim okresie zauważalne jest zmniejszanie się liczby dzieci zapisywanych do publicznych placówek. Mimo tego na liście oczekujących na przyjęcie do żłobków znajduje się wciąż ok. 430 dzieci (z różnym terminem przyjęcia podawanym przez rodziców – dod. red.).

Aktualnie w skład Miejskiego Zespołu Żłobków wchodzi 9 placówek. Żadna z nich nie jest jednak ulokowana na Czubach, czy Węglinie. Ratusz planuje budowę nowego żłobka, ale w drugim końcu miasta. Żłobek ma być bowiem, obok nowego przedszkola i szkoły podstawowej, częścią kompleksu oświatowego mającego powstać na Ponikwodzie (przy ul. Majerankowej – dod. red.). Jednak z powodu ograniczonych możliwości finansowych miasta, nie wiadomo kiedy inwestycja ta dojdzie do skutku.

Marek Kościuk

WYŻYNY NIEBIESKIE UPOMNIAŁY SIĘ O STARSZEGO KUSTOSZA

Odeszła Halina Danczowska

25 grudnia zmarła Halina Danczowska, znana i ceniona społeczniczka, animatorka kultury, kronikarka dzielnicy Dziesiąta, a przede wszystkim wieloletni i zasłużony starszy kustosz Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Halina Danczowska urodziła się 31 lipca 1947 r. w Bełżycach. Z wykształcenia była bibliotekarką. Przez całe życie zawodowe (od 1 sierpnia 1967 roku) związana była z Miejską i Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego. Była miłośniczką i znawczynią prasy lubelskiej, autorką książek: Dzielnica Dziesiąta (kilka wydań uzupełnianych), Dom Kultury Kolejarza w Lublinie 1948-2008 (Lublin 2008), Architekt Tadeusz Witkowski (1904-1986). Kalendarium życia i twórczości (Lublin 2009), Rada Artystyczna Miasta Lublina 1935-1939 (Lublin 2011) i Architekt Czesław Doria-Dernałowicz 1901-1993. Życie i twórczość (Lublin 2012). Na emeryturę odeszła 31 lipca 2002 roku, ale nie zaprzestała działalności zawodowej. Pracowała jako nauczyciel-bibliotekarz w lubelskich szkołach, tworzyła Bibliotekę Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie.

KONSTANTYNÓW. - To przejście jest niebezpieczne – uważa nasz Czytelnik. Miasto nie widzi problemu

Dwa potrącenia nie robią wrażenia

Miasto powinno coś zrobić z przejściem dla pieszych na ulicy Bohaterów Monte Cassino koło Poczekajki – uważa jeden z naszych Czytelników. W ostatnim czasie doszło tam do dwóch poważnych potrąceń. Urzędnicy nie widzą jednak problemu i nie zamierzają wprowadzać w rejonie Kościoła na Poczekajce dodatkowych ograniczeń prędkości.

Chodzi o przejście na ul. Bohaterów Monte Cassino, na wysokości Poczekajki i ulicy Krasińskiego. Przejście od kilku lat jest „częścią wewnętrznej obwodnicy Lublina". Jadąc od strony Armii Krajowej ulicą Bohaterów Monte Cassino, a następnie ul. Tadeusza Mazowieckiego, można dotrzeć np. do trasy ekspresowej na Warszawę i na odwrót.

Ruch na przejściu koło Poczekajki jest spory, dlatego jezdnia jest w tym miejscu przedzielona wysepką. Obowiązuje tam ograniczenie prędkości, jak w terenie zabudowanym, czyli do 50 km/h w godzinach 5-23 i 60 km/h w godz. 23-5. Mimo tego w ciągu ostatnich kilku tygodni doszło tam do dwóch poważnych potrąceń: oba w kierunku ul. Armii Krajowej.

- Miasto powinno coś zrobić z tym przejściem. Samochody jeżdżą tam zbyt szybko, czasem naprawdę przechodzę przez pasy z duszą na ramieniu – przyznaje Konrad, jeden z okolicznych mieszkańców i Czytelnik „Nowego Tygodnia".

Justyna Góźdź z biura prasowego ratusza mówi, że Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie nie zgłaszał miastu „zwiększonego zagrożenia" na tym przejściu. Mówiąc prościej – zdaniem funkcjonariuszy i urzędników ryzyko potrącenia jest tam podobne, jak na innych przejściach w Lublinie.

Miasto nie zamierza zatem wprowadzać koło Poczekajki dodatkowych ograniczeń prędkości.

– Zmniejszenie prędkości na tym odcinku oraz zastosowanie „spowalniaczy" (chodzi głównie o tzw. pasy akustyczne, czyli chropowate, pomalowane na czerwono pasy, bo montaż na Monte Cassino progów zwalniających raczej nie wchodzi w grę – przyp. aut.) zmniejszy przepustowość tego odcinka. Będzie się to również wiązało z większym natężeniem hałasu przejeżdżających pojazdów, który może być źle odebrany przez okolicznych mieszkańców – uważa Justyna Góźdź.

Grzegorz Rekiel

Spojrzenie na miejski park w poszukiwaniu 44 mln złotych

Spacer po nowym Ludowym

To jedna z niewielu atrakcji miasta w okresie minionych świąt, dlatego kto żyw w Lublinie odwiedził wówczas Park Ludowy. Jego otwarcie, z odpowiednim medialnym zadęciem, nastąpiło 22 grudnia 2020. Pobyt tu, nawet przy pogodnej aurze, mógł satysfakcjonować jedynie mniej wybrednych lublinian, bardziej młodzież niż starszych. Może lepiej wszystko będzie wyglądało wiosną, kiedy w miejscu wszechobecnego błota zazieleni się trawa.

Do Parku Ludowego prowadzi teraz efektowna kładka, ale w środku przynajmniej na razie można obejrzeć takie obrazki, które w swoim programie oraz na profilu na Facebooku pokazała TVP3 Lublin

Brak propozycji kulturalnych w mieście sprawił, że zrewitalizowany obiekt w okresie świąteczno-noworocznym przyciągnął tysiące lublinian, w tym całe rodziny. Zwiedzających intrygowała agrykultura tej inwestycji, gdyż Park Ludowy, choć pięknie usytuowany, ma jednak wiele tajemnic i rzeczy, którym warto się przyjrzeć.

Mieszkańcy Lublina, gremialnie przybyli na ten teren, mają bardzo mieszane wrażenia. Jednym nowa wersja Ludowego po zmianach podoba się, wielu innych widzi w nim „kawał pięknej, nikomu niepotrzebnej roboty" – słychać w głośnych komentarzach ludzi znających naturę tego miejsca, jako teren nadrzeczny, zalewowy.

Wchodząc za dnia do parku od strony nowoczesnej kładki pieszo-rowerowej nad Bystrzycą, stwierdzamy, że stanowi świetną bramę do Ludowego. Stąd widać już główną aleję parku wiodącą na wskroś obiektu wzdłuż osi wschód-zachód.

Od strony rzeki, w miejscu dawnego amfiteatru, spotykamy futurystyczną fontannę. Jest ładna, przyciąga estetyką 60 srebrzystych kul różnej średnicy. Zawierają one ruchome dysze, z których w sezonie ma obficie tryskać woda. W amfiteatralnym otoczeniu ławek fontanna ma zdaje się pełnić rolę primabaleriny, będzie „tańczyć". Jej instalacje hydrotechniczne mają według planów wypełnić treścią program: Dydaktyczny ogród wodny – hasło to póki co widnieje na świetlistych tableau promujących park. Do tego czasu fontanna będzie jedynie ozdobą i z pewnością symbolem nowego Ludowego. W jej niecce widzimy misternie ułożoną mozaikę, a jakże, o motywach rybnych. Niecka fontanny jest zbyt płytka, by uchronić ją przed ciekawskimi, lecz o tym później. Nie brakuje głosów, że zamiast, a może oprócz fontanny przydałaby się zadaszona scena, w której latem mogłyby się odbywać koncerty czy sportowe eventy, bo takiego obiektu w parku brakuje.

Główny trakt spacerowy

…stanowi blisko 300 metrowy prospekt - aleja zrobiona z rozmachem budowniczych PRL, pozostawiona w tymże formacie. Tę „dwupasmówkę" biegnącą na wschód od fontanny przedzielają szerokie (na 25 m.) klomby kwiatowe – in spe, gdyż obecnie nie ma tu nawet trawy. Ów „pas startowy", na którym przed laty stał prawdziwy samolot PLL LOT, kończy brama wyjazdowa z parku i… ściana ogromnej hali. W tym miejscu uroda Ludowego - jeśli taka zaistnieje wskutek feerii zieleni spodziewanej wiosną - zderzy się z kompleksem Targów Lublin SA. I nie harmonizuje to jedno z drugim.

Asfaltowej przestrzeni jest tutaj dużo, ewidentny nadmiar. Długość wszystkich traktów i alejek wynosi około 8 km. Jedne są szerokie na 10 m, inne ledwie na 3.

Co intrygujące, wymiar każdej niemal alei pomniejsza „zawalidroga" – tak spacerowicze określają ogromne betonowe kloce, które położono tu wzdłuż traktów pieszych. Do czego mogą służyć? Ich kształt i faktura sprawia, że ani na tym siedzieć, ani leżeć – zresztą kto zimą wytrzyma dłuższą chwilę na gołym betonie? Podobnie jak latem w upalny dzień, któż zaryzykuje oparzenie…

Nawet wejść na to „ustrojstwo" (40-50 cm wzwyż) nie jest łatwo. Zagadka. Dopiero widok wskakującego na taki klocek deskorolkarza uświadamia nam dziejową, wyczynową rolę tego betonu. W chwilę później inny śmiałek pomyka po nim na BMX-ie niemal ocierając się o pieszych. Dla nich to istna szykana, zaś dla rolkarzy i figurowych kolarzy widocznie niezbędny element ich przygody. Kosztem bezpieczeństwa spacerujących?

Bo na cóż właściwie około setka takich bloków leży w parkowych alejkach? Niektóre liczą po 10 m długości, ok. metr szerokości. Czyż założeniem projektantów jest większa frekwencja w nim owych ekwilibrystów niż spokojnych pieszych? Czy park ma służyć jedynie młodzieży? – mnożą się pytania. Bo jak wśród szalejących akrobatów mają się czuć ludzie starsi lub po prostu mało sprawni?

A propos sprawność…

Urządzeń sportowo-rekreacyjnych jest tu sporo, choć ich ilość nie przytłacza. Największy teren (ponad hektar od strony al. Piłsudskiego) zaadaptowano na potrzeby cyklistów. Wytyczono tu tzw. pumptracki, gdzie mogą wyszaleć się na swych rowerach pokonując rozmaitej wielkości górki i przeszkody terenowe. Muszą omijać dołki, gdyż te są pełne wody.

Opodal, niczym mega pajęczyna, jawi się Zespół Urządzeń Linowych - głosi nazwa na tabliczce z logo projektu UE. Problem w tym, że kilkaset metrów kw. gruntu nurza się tu w błocie, stąd absencja na obiekcie.

Poprzez asfaltową aleję te 2 parcours sąsiadują z wybiegiem dla psów. Te również mają mokro. Choć w ostatnim czasie nie było intensywnych opadów wszędzie stoi tu woda. Dlaczego? Pieskie wybiegi są trzy, a nie przewidziano choćby małego placu dla kotów, które coraz częściej zabieramy na spacer?

Co dla najmłodszych odwiedzających nowy Ludowy? Ci odkryją tu przynajmniej dwa duże place zabaw: jeden o zaawansowanej infrastrukturze nadziemnej, gdzie każda małpka czułaby się świetnie, drugi – klasyczny pełen huśtawek, zjeżdżalni, drabinek i piaskownic.

Nie będę odkrywczy, gdy dodam, że dzieciom w zabawie najbardziej przeszkadza podskórna, gruntowa woda. Rodzice wskazują, że jeśli nawet obecne dziś na placu błoto z wiosną wyschnie, to pojawi się piach, który dzieci będą „tonami" nanosić w ubraniach i butach do domów. – Czy te place nie powinny być wyłożone jakąś pianką lub gąbką – narzeka jedna z napotkanych w parku mam.

Od strony stadionu Arena dwa boiska do siatkówki, oraz towarzyszące im fotele drewniane - mega kosztowne, toną w grzęzawisku. Zatem dostępność urządzeń sportowych i rekreacyjnych będzie wątpliwa, chyba że w kaloszach.

Błoto, błoto, błoto!

…pisze na temat wrażeń z parku **Zofia Trębaczewska-Smutek** w portalu Lublin Online. Wskazuje, że wysoki poziom wód gruntowych daje ów zauważalny o każdej porze roku efekt: - Park Ludowy właśnie z tego powodu winien pozostać parkiem choćby częściowo zdziczałym, z pełną bioróżnorodnością jaka w trudnych ekosystemach ma się dobrze – mówi to jako przyrodnik obeznany w ogrodnictwie. I nie wróży temu miejscu dobrej przyszłości.

Od strony Trasy Zielonej na kilku hektarach nie ulokowano żadnych urządzeń rekreacyjnych, prócz ławek. Lecz w tym obszarze stoi najwięcej wody, czuć swąd wilgoci. A przecież działa system drenaży i rowów melioracyjnych, które pompują nadmiar wody do Bystrzycy.

- Pod całym parkiem zbudowaliśmy skomplikowany system odwadniania. Nadmiar wody dreny prowadzą do rowów, skąd płynie do nowo zbudowanej przepompowni, następnie do rzeki. Tak zakrojone odwodnienie było konieczne by zapewnić prawidłowe użytkowanie parku przez kolejne lata – informował lubelski ratusz o efektach mozolnych prac trwających blisko 2 lata.

Negatywne opinie wskazują, iż podmokły teren może stanowić o porażce tej inwestycji. Ludzi irytuje to, co w parku znalazło się niepotrzebnie: - Zbędne tu są publiczne instrumenty muzyczne, zwłaszcza w dobie pandemii, podobnie jak leżące wszędzie betonowe bloki zabłocone śladami opon. Kosztowny to wybryk i niczemu nie służy. Te pieniądze mogłyby pójść na zieleń, której tutaj mało – twierdzi spotkana tu urzędniczka. Z kolei pozytywne komentarze podnoszą, że udało się zrekultywować teren jednak zdegradowany, a park teraz wygląda ładniej. I jak fajnie będzie, gdy wiosną zobaczymy zieleń…

A propos kwestionowanych tu betonowych szykan, warto dodać, że owe twory są również nośnikiem… przekazu kulturowego. Duża część klocków z betonu zawiera wykute na nich napisy: „szlachetność, sumienność, szczerość, szacunek, serdeczność, cierpliwość, rozwaga" – to tylko niektóre z cnót, jakie zdołałem zanotować. Ale również „hojność" – co od razu kojarzy mi się z rozrzutnością pieniędzy na to, co zbędne w przestrzeni parku. Nie spotkałem tu hasła „oszczędność". A to jest dobry moment by…

Wspomnieć o pieniądzach

Park Ludowy ma powierzchnię ok. 23 ha, z czego dużą część zajmują urządzenia hydrologiczne, te nie służą rekreacji. Całość inwestycji to koszt blisko 44 mln zł (w tym 20,5 mln z UE). Co tutaj aż tyle kosztuje? Wiadomo, że gros wydatków pochłonęły roboty ziemne. Sporo kosztowały 2 rotundy mieszczące szalety (nadal nieoznakowane), podobnie jak sieć 34 kamer monitoringu. Chcemy wiedzieć, ile środków pochłonął ów zbędny beton ułożony na alejach parku i 11 urządzeń grających, oraz czy całość rewitalizacji warta jest ceny np. zbudowania nowej szkoły lub domu kultury?

W felietonie to są pytania retoryczne, lecz chętnie poznalibyśmy strukturę wydatków na agrykulturę tego miejsca. Z odnotowanych głosów wynika bowiem, że w Parku Ludowym podobają się obecnie dwie rzeczy: kładka ponad rzeką oraz fontanna.

Co prawda na alejach parku dominuje błoto, lecz to nie powód, by z brudnym obuwiem wchodzić do estetycznej fontanny – całymi rodzinami, o czym świadczą błotne odciski. Tym samym na długo przed jej inauguracyjnym popisem obiekt już wygląda na zapuszczony. Aż prosi się o zbudowanie tam ogrodzenia. Ciekawe, czy autor projektu, inwestor przewidzieli taki obrót rzeczy.

A kładka nad Bystrzycą? O ile za dnia udatnie harmonizuje z nadrzecznym bulwarem i otoczeniem parku, to już po zmroku wrażenia mogą być zgoła inne. Wychodząc z Ludowego tą samą drogą trzeba natknąć się na bryłę obiektu intensywnie rozjarzoną. Dotyczy to zresztą iluminacji całego parku. Oświetlenie jest gustowne, lecz i agresywne jak na przyszłą oazę zieleni. Owszem, cieszy tu duża ilość budek dla ptactwa zawieszonych na drzewach, tylko jak w nich nocować w świetle „jupiterów". Przed rewitalizacją gniazdowało w tym parku mnóstwo ptaków. Dziś nocą, widoczny z oddali świetlisty smog nad Ludowym na pewno nie sprzyja ptasiej populacji w jego obszarze, a przecież i takich mieszkańców należałoby tu oczekiwać.

Marek Rybołowicz

Ministerstwo sprawiedliwości zajęło się opisywanym przez nas sąsiedzkim sporem

Ukarani za obywatelską czujność

Ministerstwo Sprawiedliwości zajęło się opisywaną przez nas sprawą państwa B., którzy przegrali ze swoimi sąsiadami sprawę sądową o pozostawianie przez tych ostatnich psów bez nadzoru. Komornik dokonuje teraz z rachunku państwa B. egzekucji ponad 2,5 tys. złotych tzw. kosztów sądowych. Podejmowane przez niego działania przeanalizuje teraz prezes Sądu Okręgowego w Lublinie.

O sprawie Państwa B. (nazwisko do wiadomości redakcji), starszego małżeństwa z Węglina, pisaliśmy ostatnio w październiku ubiegłego już roku. Kilka lat temu B. zwrócili uwagę na zachowanie swoich sąsiadów. Jeden z nich – ich zdaniem - pozwalał, by jego pies godzinami przebywał „bez nadzoru na balkonie", a drugi nie pilnował swojego czworonoga, który włócząc się po osiedlu, zaczepiał dzieci idące do szkoły.

Pan Mirosław B. w obu sprawach złożył zawiadomienie do Straży Miejskiej. Zgłoszenie nie było anonimowe, a strażnicy poprosili go o dodatkowe dowody do zgłoszenia, a także o złożenie zeznań. Państwo B. dostarczyli dowody - liczne fotografie obu zwierząt widzianych zarówno na balkonie, jak i na ulicy.

Straż Miejska skierowała w tej sprawie wniosek do sądu. W trakcie procesu sąsiedzi obwinionych osób przekonywali, że ani przetrzymywanie psa na balkonie, ani puszczanie czworonoga samopas po osiedlu nie miało miejsca. Sprawa skończyła się uniewinnieniem.

Pan B., będący oskarżycielem posiłkowym, wniósł apelację, nie zgadzając się z wyrokiem Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy pozostawił ją bez rozpoznania. Na początku 2019 roku do skrzynki państwa B., trafiło sądowe pismo nakazujące panu B., jako oskarżycielowi posiłkowemu, zwrócenie uniewinnionej przez sąd sąsiadce, właścicielce lubiącego wędrówki po ulicy psa, kosztów procesu i wynajętego adwokata. – Do akcji przystąpił komornik, który dokonuje egzekucji ponad 2, 5 tys. złotych z emerytury mojego męża oraz z naszego wspólnego konta bankowego – denerwowała się jesienią pani Jolanta B.

Jej mąż napisał w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości. – Ku naszemu pozytywnemu zaskoczeniu w sprawę opisywaną przez „Nowy Tydzień" wkroczył jeden z departamentów MS zajmujący się kwestiami komorniczymi. Nie powinnam chwalić dnia przed zachodem słońca, ale jest to jakiś przełom – cieszy się pani Jolanta. – Jesteśmy niezmiernie wdzięczni redakcji za pomoc – dodaje kobieta.

Ministerstwo Sprawiedliwości zakwalifikowało bowiem pismo wysłane przez pana Mirosława jako skargę na działanie jednego z komorników. – Zgłoszone zarzuty zbada prezes Sądu Okręgowego w Lublinie. Prezes został zobowiązany do nadesłania informacji o podjętych lub planowanych działaniach nadzorczych wobec komornika w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w jego działaniu – tłumaczą urzędnicy.

Mirosław B. ma nadzieję, że sprawa skończy się happy endem. – Komornik ekspresowo dokonał czynności wobec mnie w oparciu o wątpliwej jakości dokumenty – uważa mężczyzna i przypomina, że w lipcu tego roku złożył zażalenie na tzw. klauzulę wykonalności, która miała być podstawą egzekucji z jego konta bankowego i emerytury.

Grzegorz Rekiel

Był w zmowie, czy nieświadomy?

Kradzież „na lawetę”

Policja poszukuje „laweciarza”, który ukradł z parkingu przy ul. Turystycznej volkswagena passata.

Do zdarzenia doszło w pierwszej połowie grudnia przy ul. Turystycznej w Lublinie. - Z parkingu został skradziony samochód marki Volkswagen Passat, który został zabrany na lawetę. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie osoba, która wykonywała holowanie mogła nieświadomie uczestniczyć w przestępstwie wykonując usługę. Samochód posiadał uszkodzenia, ponieważ kilka dni wcześniej uczestniczył w kolizji drogowej. Osoby, które mają wiedzę w tej sprawie lub były świadkami zdarzenia prosimy o kontakt pod numerem telefonu + 48 47 811 41 64 – mówi komisarz **Andrzej Fijołek**, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Informację można przekazać anonimowo. **(l)**

ŚWIDNIK. Czujny nawet po służbie

Anioł stróż w mundurze

Choć był już po służbie, nie przeszedł obojętnie obok osoby potrzebującej pomocy. Mowa o policjancie ze świdnickiej komendy, który widząc na ulicy zdezorientowanego i ubranego za cienko jak na tę porę roku starszego mężczyznę bezzwłocznie udzielił mu pomocy. Straszy człowiek bezpiecznie wrócił do domu.

W ubiegły wtorek (28 grudnia) przed godziną 15, policjant wydziału kryminalnego KPP w Świdniku, będący już po służbie zauważył na jednej z ulic miasta starszego mężczyznę. Straszy pan był ubrany tylko w koszulę i cienkie spodnie, a jego zachowanie wskazywało na to, że jest zagubiony.

- Policjant od razu zareagował: zaprowadził mężczyznę do najbliższego sklepu oraz wezwał pomoc. Staruszek był wyziębiony i miał kłopoty z orientacją. Na miejsce przyjechał patrol policji, który ustalił adres zamieszkania 84-latka oraz załoga pogotowia ratunkowego, która przebadała mężczyznę. Okazało się, że staruszek otrzymał pomoc na czas i nie wymagał hospitalizacji – mówi asp. **Elwira Domaradzka** z KPP w Świdniku.

Funkcjonariusze odwieźli 84-latka do domu i przekazali żonie, która przyznała, że mąż wykorzystał chwilę jej nieuwagi i wyszedł z domu. **(w)**

Uczciwy znalazca pozbierał banknoty z chodnika i zaniósł na Policję

Czy ktoś wie, ile zgubił?

Policjanci z VII komisariatu w Lublinie poszukują właściciela zgubionej gotówki.

Gotówkę przyniósł do VII Komisariatu Policji w Lublinie mieszkaniec gminy Głusk, który oświadczył, że leżące na chodniku pieniądze znalazł na ulicy Fantastycznej.

- Ponieważ nie zauważył w pobliżu nikogo, kto mógłby być ewentualnie właścicielem zguby, pozbierał banknoty i zabrał na Policję, przekazując dyżurnemu. Zagubiona gotówka czeka obecnie na właściciela na komisariacie przy ul. Wyżynnej 18. Informacje w tej sprawie można uzyskać bezpośrednio pod numerem telefonu 47 811 49 20 - mówi podkomisarz **Anna Kamola** z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. **(l)**

Dziesiątki tysięcy złotych wypadały z balkonów, lądowały w śmietnikach lub pod ławkami, inne przelewano na konta oszustów

Gigantyczny świąteczny urobek fałszywych policjantów

58-letnia lublinianka zaniosła 25 tys. zł do śmietnika w Ogrodzie Saskim, z kolei 83-latka spakowała do reklamówki całą swoją biżuterię oraz wszystkie trzymane w domu oszczędności i wyrzuciła przez balkon, mało tego - poszła do banku, wypłaciła 24 tys. zł i zostawiła pod ławką przy bloku. Obie kobiety uwierzyły fałszywym policjantom, rzekomo z Centralnego Biura Śledczego. Była i trzecia ofiara, tego samego dnia - już nie z Lublina - 58-latka z Krasnobrodu przelała na konto oszustów 50 tys. zł.

- 58-latka z Lublina odebrała telefon od kobiety, która przedstawiła się jako Honorata Kruk, policjantka Centralnego Biura Śledczego Policji. Odbierająca telefon uwierzyła w historię oszustki i za jej namową poszła do banku. Wypłaciła 25 tysięcy złotych, które zgodnie z kolejnymi poleceniami, wydawanymi przez telefon, zostawiła w śmietniku w Ogrodzie Saskim – informuje komisarz **Andrzej Fijołek** p.o. rzecznika Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Z kolei do 83-letniej mieszkanki Lublina zadzwonił „policjant”, informując o planowanym przez przestępców włamaniu do jej mieszkania. Prosił o pomoc w rozpracowaniu szajki przestępców. Na jego polecenie kobieta zapakowała do reklamówki wszystkie trzymane w mieszkaniu oszczędności i biżuterię, po czym wyrzuciła przez okno. - Oszust wmówił jej jeszcze, że pieniądze na jej koncie bankowym również są zagrożone. Kobieta uwierzyła i w tę historię i wypłaciła z banku 24 tysiące zł, a następnie zostawiła pod ławką, bo tak kazał jej zrobić rzekomy policjant – dodaje komisarz Fijołek. - Kobieta posłusznie wykonywała wszystkie polecenia. O tym , że została oszukana zorientowała się dopiero po powrocie do domu.

Ten sam los, tego samego dnia spotkał 58-letnią mieszkankę gminy Krasnobród. Zadzwonił do niej mężczyzna, informując, iż jest funkcjonariuszem CBŚP i pracuje nad zatrzymaniem hakerów czyszczących rachunki bankowe. W pośpiechu oznajmił, że oszczędności na koncie 58-latki są zagrożone. Zapewniał, że chce jej pomóc zabezpieczyć pieniądze. Kobieta chciała zweryfikować prawdziwość funkcjonariusza, dzwoniąc do miejscowych policjantów, jednak rozmówca kategorycznie zabronił. Twierdził, że hakerzy ją „namierzają” i jeśli wykona taki telefon, to zepsuje skierowaną przeciwko nim policyjną akcję.

- Dla zweryfikowania prawdziwości jego słów i jego tożsamości polecił wykonanie połączenia na numer *997. Kobieta zadzwoniła i rzekomy pracownik Policji zapewniając ją, że rozmawiała wcześniej z funkcjonariuszem CBŚP, ponownie przekazał mu słuchawkę. Kontynuując rozmowę, zgodnie z poleceniem fałszywego policjanta kobieta przelała ze swojego konta na wskazany przez rzekomego funkcjonariusza rachunek ponad 50 tysięcy złotych. Oszust zapewniał ją, że konto, na które wpływają pieniądze ,stanowi jej własność, zostało założone specjalnie dla niej. W czasie rozmowy z oszustem 58-latka dokonywała kilkunastu przelewów z uwagi na wprowadzone na koncie limity. Kiedy była już przy ostatnim z przelewów, zdenerwowana sytuacją rozłączyła połączenie. Wówczas do pokoju weszła jej córka, która widząc, co się dzieje zaalarmowała policjantów i powiadomiła bank - dodaje kom. Fijołek..

Policjanci nieustannie apelują: ani funkcjonariusze Policji, ani CBŚP nigdy nie informują o prowadzonych akcjach i podejmowanych działaniach. Nigdy też nie wskazują na potrzebę zaciągnięcia kredytu, czy tez przelania swoich oszczędności na wskazane konto. Nie odbierają również i nie przekazują pieniędzy. Jeżeli zadzwoni do nas ktoś, kto zacznie opowiadać o prowadzonych policyjnych akcjach, zachowajmy ostrożność. Nie podejmujmy żadnych nieprzemyślanych działań. Nie informujmy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy przechowywanych w domu lub tych zgromadzonych na koncie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów i nie wypłacajmy pochopnie z banku naszych oszczędności. Jeżeli podejrzewasz, że ktoś próbuje cię oszukać, natychmiast dzwoń na numer alarmowy 112! **(l)**

ŚWIDNIK. Przez ludzką nieodpowiedzialność stracili czworonożnych przyjaciół

Asiego rozszarpał puszczony samopas rottweiler

W świąteczny weekend na terenie Świdnika doszło do dwóch nieprzyjemnych zdarzeń z udziałem czworonogów. W obu przypadkach finał niestety był taki sam – życia zaatakowanych przez większe psy kundelków nie udało się uratować.

Ten spacer na długo zapadnie rodzinie ze Świdnika w pamięci. Kiedy w niedzielę (27.12) późnym popołudniem przechadzali się al. Lotników Polskich ze swoim pupilem Asim, z jednej z posesji wybiegł duży rottweiler, którzy zaatakował ich niewielkiego kundelka.

- To było ok. godz. 17, może 18 – opowiada **pan Michał,** jeden z właścicieli psa. - Moi rodzice i siostra wybrali się na spacer z naszym psem. Szli aleją Lotników Polskich, w okolicy tego nowego ronda, kiedy z jednej z posesji, wybiegł ogromny, czarny rottweiler. Złapał naszego psa w zęby i można powiedzieć, że rozerwał go na pół. Tato próbował odganiać tego psa, kopnął go i choć nie od razu, w końcu udało się go odpędzić. Jacyś ludzie się zatrzymali, pomogli siostrze zawinąć psa i zawieźć go do weterynarza. Później wrócili jeszcze na miejsce i zostawili rodzicom swój numer telefonu. Niestety naszemu psu już nie można było pomóc...

Jak opowiada pan Michał, chwilę po zdarzeniu na miejscu pojawiła się kobieta podająca się za właścicielkę psa. Prosiła, żeby nie wzywać policji i zapewniała, że pokryje straty rodziny.

- Nie wiem, jak moglibyśmy wycenić życie naszego psa na jakąś kwotę. Asi był w naszej rodzinie od około 5 lat. Wzięliśmy go ze schroniska. To był najlepszy, najbardziej oddany piesek, jakiego można sobie wyobrazić. Dla nas jego strata to tragedia. Nawet nie chce myśleć, co by było gdyby spacerowała tam np. rodzina z małym dzieckiem. Nie wiadomo co może strzelić takiemu psu do głowy. Dla mnie to niepoważne, że mając takiego psa jest się nieodpowiedzialnym i nie zamyka się bramy, żeby nie uciekł. Nie pojmuję tego - oburza się świdniczanin.

Ta sprawa ma także inne, również mało przyjemne konsekwencje, bo ojciec naszego rozmówcy próbując odgonić agresywnego rottweilera, doznał urazu nogi.

- Dziś cały dzień biegamy po lekarzach. Tata ma prawdopodobnie złamaną albo pękniętą nogę od uderzania tego psa – mówił nam w poniedziałek pan Michał.

Okazuje się, że to niejedyny incydent z udziałem czworonogów, jaki miał miejsce w świąteczny weekend w Świdniku. Dwa dni wcześniej (25 grudnia), w okolicach ul. Konopnickiej, duży pies z szarą sierścią pogryzł mniejszego pieska. Jego również nie udało się odratować.

- „Mój pies, który został pogryziony niestety umarł. Weterynarze robili co w ich mocy, aby go uratować. Nie udało się... Piszę to ku przestrodze, gdyż pies, który to zrobił jest, jak widać, agresywnym psem, puszczanym po osiedlu bez smyczy i kagańca. Właściciel z ulicy Konopnickiej zupełnie nie poczuwa się do odpowiedzialności. Wyśmiał mnie i uważa, że nic się nie stało. Proszę uważać na swoje psy; na dzieci, obok jest żłobek i przedszkole. Mój przyjaciel nie zasłużył na taką śmierć. Był grzecznym, miłym pieskiem. Uważajcie, żeby to się nie powtórzyło. Sprawa została zgłoszona na policję – napisała na Spotted: Świdnik – Nowy właścicielka zagryzionego pieska.

Rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku potwierdza, że 26 i 27 grudnia policja przyjęła takie zgłoszenia.

- W obu przypadkach prowadzimy czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie z art. 77 Kodeksu Wykroczeń – informuje asp. **Elwira Domaradzka**.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie oba agresywne psy miały wymagane badania i szczepienia. A jeden z właścicieli odbywał obowiązkową kwarantannę domową. **(w)**

ŚWIDNIK. Kurs z przygodami

Pasażer odleciał

Ten kurs kierowca Bolta z Lublina na pewno zapamięta na długo. Jego pasażer, 40-letni mieszkaniec Świdnika, pracownik jednej z lubelskich uczelni, najpierw zniszczył mu auto, a później w samej bieliźnie bieliźnie biegał przy rondzie z helikopterem.

W nocy z soboty na niedzielę (26-27 grudnia) kierowca jednej z firm zajmujących się przewozem pasażerów otrzymał zlecenie na kurs z rejonu Zalewu Zemborzyckiego do Świdnika. Podwózkę zamówił 40-letni mieszkaniec Lotniczego Miasta, pracownik jednej z lubelskich uczelni. Początkowo kurs przebiegał całkiem zwyczajnie, zmieniło się to jednak, kiedy auto wjechało na ulicę, przy której mieszka pasażer. Zaprawiony promilami albo jakąś substancja odurzającą 40-latek, zarzucił kierowcy, że „nie dostrzega piękna ulicy”.

Jak podaje portal Lublin112.pl, pasażer zaczął być agresywny, a swoje emocje wyładował na samochodzie, uszkadzając szybę i boczne lusterko. Poszkodowany kierowca wezwał policję. W międzyczasie na miejscu pojawił się ojciec krewkiego pasażera, który starał się załagodzić sytuację. Zapewnił, że zapłaci za szkody, które wyrządził jego syn.

Świdnicka policja potwierdza, że otrzymała takie zgłoszenie i funkcjonariusze interweniowali na miejscu, ale nie podjęli dalszych działań.

- Przestępstwo zniszczenia mienia jest ściągane na wniosek osoby pokrzywdzonej. Taksówkarz nie był jednak zainteresowany jego złożeniem. Poinformował funkcjonariuszy, że porozumiał się ze sprawcą zniszczenia, a ten zobowiązał się naprawić wszystkie szkody - mówi asp. **Elwira Domaradzka** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Kiedy kierowca udał się do mieszkania kłopotliwego pasażera po obiecane pieniądze, ten miał zacząć mu wygrażać, że „znajdzie go i zniszczy”, a późnej wybiec z mieszkania w samej bieliźnie i biegać przy rondzie z helikopterem, o czym ktoś ze świadków poinformował policję.

- Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, mężczyzna był już pod opieką najbliższej rodziny; nie stwarzał zagrożenia dla siebie, ani nikogo innego. Na tym nasze czynności się zakończyły - informuje policja. **(w)**

Ktokolwiek widział…

Złodziej bez skrupułów

Policjanci z IV Komisariatu Policji w Lublinie poszukują mężczyzny, który w autobusie miejskim przywłaszczył sobie plecak pozostawiony przez innego pasażera. Właściciel stracił nie tylko pieniądze i dokumenty, ale też rodzinną pamiątkę.

Jak wynika z ustaleń policjantów, sprawca wsiadł do autobusu linii 55 w centrum miasta i wysiadł na Czechowie. Nie miał na sobie maseczki, ale jeden z pasażerów podarował mu nową, jednorazową maseczkę.

- Niestety, dobry uczynek, który go spotkał od innego człowieka, nie został przez niego odwzajemniony. Przeciwnie, gdy zauważył pozostawiony na siedzeniu plecak zabrał go i wysiadł. Właściciel stracił nie tylko pieniądze i dokumenty, ale też rodzinną pamiątkę, która miała jedynie wartość sentymentalną. Osoby, które rozpoznają mężczyznę, który został zarejestrowany przez kamerę w autobusie prosimy o kontakt. Informacje można przekazać anonimowo dzwoniąc pod numer telefonu 47 811 48 00 lub bezpośrednio w komisariacie przy ul. Zana 45 w Lublinie – apeluje komisarz **Andrzej Fijołek**, p.o. rzecznika komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. **(l)**

Skwer przy Środowej w pełnej krasie zaprezentuje się wiosną

ŚWIDNIK. Środkowa zakwitnie na wiosnę

Powstaje zielona enklawa

Dobiegły końca zaplanowane na 2020 prace związane z aranżacją skweru pomiędzy blokami przy ul. Środkowej w Świdniku. Powstało tu miejsce, w którym mieszkańcy będą mogli odpocząć oraz co nieco dowiedzieć się o przyrodzie.

Wiosną ubiegłego roku Urząd Miasta Świdnik dokonał przeglądu miejskich placów zabaw. Okazało się, że ten przy ulicy Środkowej jest już na tyle zniszczony, że bardziej nadaje się do rozbiórki, niż do naprawy. Miasto postanowiło więc, że na nowo zagospodaruje to miejsce. Podjęto decyzję, że nie powstanie tu typowy plac zabaw, tym bardziej, że nieopodal zlokalizowany jest duży teren rekreacyjny z większym placem zabaw oraz skate parkiem, a miejsce służące wypoczynkowi i edukacji.

Prace związane z aranżacją skwerku właśnie dobiegły końca. Ustawiono m.in. nowe ławki, wygodne leżaki, rabaty na kwiaty i zioła oraz domki dla owadów.

- Część infrastrukturalna jest już ukończona, ale pełną urodę tego miejsce zobaczymy dopiero wiosną, kiedy nasadzone zostaną kwiaty i zieleń – mówi wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski.**

Mieszkańcom okolicznych bloków nowy skwerek przypadł do gustu.

- Mi osobiście bardzo się to podoba. Będzie można tu przyjść, usiąść i odpocząć. Jestem ciekawa efektu końcowego, jak już wszystko będzie kwitnąć – mówi jedna z naszych czytelniczek.

Zielony zakątek przy Środkowej będzie również sprzyjał edukacji ekologicznej, bo nasadzone tu rośliny zostaną opisane. Inwestycja pochłonie około 100 tys. zł. **(w)**

Na powiatowym ogrodzeniu przez dłuższy czas wisiały takie banery. Jak się okazało nielegalnie

ŚWIDNIK. Głupie, do tego bez pozwolenia

„Fałszywa pandemia" na płocie starostwa

Banery i plakaty wiszące przy przystanku autobusowym na al. Jana Pawła II w Świdniku zwróciły uwagę radnej powiatu Edyty Lipniowieckiej. Jak wyjaśnia radna ilość, a także treść niektórych ogłoszeń budzi obawy mieszkańców.

O wyjaśnienie sprawy banerów, które wiszą na ogrodzeniu sąsiadującym z przystankiem na al. Jana Pawła II radna zwróciła się do władz powiatu, który zarządza tym terenem.

- Bardzo proszę o informację, czy Starostwo Powiatowe w Świdniku wydało pozwolenia na wieszanie ogłoszeń i banerów na płocie należącym do jednostki usytuowanym przy rondzie im. Jana Pawła II w Świdniku. Jeśli tak, to proszę o informację, czy starostwo ma wpływ na wieszane tu treści i czy pobiera z tego tytułu opłaty oraz w jakiej wysokości? Jeśli nie, to proszę o interwencję w tej sprawie - pisze radna i dodaje, że ilość ogłoszeń w tym miejscu, jak i treść niektórych plakatów budzi obawy mieszkańców.

Chodzi głównie o baner z napisem „fałszywa pandemia".

W odpowiedzi na pismo radnej władze powiatu wyjaśniły, że materiały reklamowe zostały umieszone na ogrodzeniu bez wymaganej zgody zarządcy drogi, dlatego zostały bezzwłocznie usunięte.

(w)

ŚWIDNIK. Kłopotliwa segregacja

Worki od miasta ulżyłyby seniorom

Radny Grzegorz Doroba ma pomysł, jak ułatwić świdnickim seniorom segregację odpadów. Proponuje, aby wyposażyć ich w kolorowe worki, do których wyrzucaliby poszczególne frakcje śmieci.

Segregacja śmieci potrafi przysporzyć kłopotów. Zwłaszcza osobom starszym. Problem ten w swojej ostatniej interpelacji poruszył radny **Grzegorz Doroba** (Koalicja Obywatelska). Radny uważa, że rozwiązaniem byłoby tu wyposażenie świdnickich seniorów w kolorowe worki, do których wrzucaliby poszczególne frakcje śmieci.

- Ułatwiłoby to zarówno sam proces domowej segregacji, jak również umieszczanie odpadów w odpowiednich i przeznaczonych dla poszczególnych frakcji pojemnikach czy kontenerach - pisze radny.

W odpowiedzi na tę interpelację burmistrz zwraca uwagę, że osoby starsze w większości zamieszkują zabudowę wielorodzinną i odpady selektywne zbierają do tzw. dzwonów w trzech kolorach, które są opisane tak, aby każdy mieszkaniec wiedział, co należy do nich wrzucać. Wyposażenia w worki nie przewidziano również w ogłoszonym przez miasto przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy w 2021 roku i temat ten ratusz będzie mógł ewentualnie podjąć po podpisaniu umowy z firmą, która wygra przetarg. **(w)**

ŚWIDNIK. Miasto ma budżet na 2021 rok

Dynamiczny rozwój kosztem deficytu

Głosami radnych z klubu burmistrza Rada Miasta Świdnik przyjęła budżet na 2021 rok. Zakłada on, że w przyszłym roku dochody miasta wyniosą 202 mln zł, wydatki 243 mln zł, z czego ok. 72 mln zł przeznaczone będą na inwestycje, a deficyt w kwocie 41,5 mln zł miasto pokryje głównie z emisji obligacji.

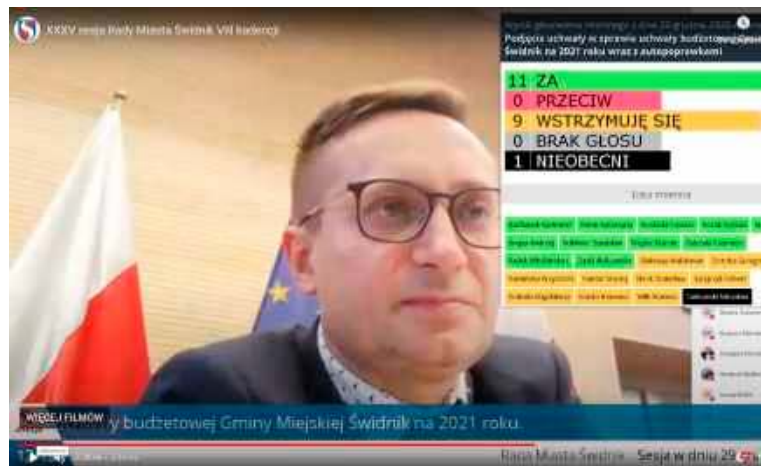

Przewodniczący rady miasta Włodzimierz Radek z wynikami głosowania nad uchwałą budżetową

Założenia budżetu na 2021 rok przedstawił radnym, którzy zebrali się na sesji w ubiegły wtorek (29 grudnia), burmistrz **Waldemar Jakson**.

- Niezmiennie realizujemy w Świdniku politykę zrównoważonego rozwoju – podkreślał burmistrz.- Inwestujemy w wiele dziedzin życia miasta; staramy się, aby kultura była tak samo ważna jak inwestycje. W aspekcie finansowanym zrównoważony rozwój oznacza stałą optymalizację kosztów i utrzymanie balansu pomiędzy wydatkami bieżącymi a majątkowymi, w wyniku czego możliwa jest coroczna realizacja dochodów inwestycyjnych. Projekt budżetu 2021 jest kolejnym, w którym chcemy utrzymać te założenia. Tym razem jest to szczególne wyzwanie ze względu na wprowadzone zmiany systemowe, które zmniejszają potencjalne dochody i powodują wzrost wydatków bieżących, ale także finansowe skutki pandemii covid. W tym projekcie, po złożeniu autopoprawek, zwiększyliśmy realizację zadań inwestycyjnych z poziomu 50 mln zł do 72 mln zł. Idziemy w dobrym kierunku dynamicznego rozwoju. Ten budżet będzie budżetem nieustannych zmian dlatego, że otoczenie jest bardzo burzliwe; zmieniają się dochody, zmieniają się wydatki i my będziemy do państwa nieustannie zgłaszać postulaty o zmiany w budżecie, ale poza różnego rodzaju trudnościami jest też pewna nadzieja, bo stoimy przed nową perspektywą finansową. Trzeba podkreślić, że zaplanowane zadania inwestycyjne w większości zostały zaplanowane ze środków własnych i w sytuacji uzyskania dofinansowania zewnętrznego, a na pewno będziemy się usilnie starać o nie, jest nadzieja, że pula środków na inwestycję będzie rosnąć.

Radni z klubu burmistrza zgodnie podkreślali, że jest to budżet nie tylko zrównoważony i realny w swoich założeniach, ale także kontynuujący politykę rozwoju.

- Za nami trudny rok, pełen obaw o zdrowie nasze i bliskich, ale oceniając go pod względem inwestycji był to dobry rok i 2021 też taki się zapowiada – mówił radny **Andrzej Krupa**.

Kilka uwag do samego projektu budżetu mieli za to radni opozycji. - Wspieraliśmy inwestycje, które miały miejsce w minionym roku i będziemy wspierać te, które będą realizowane w kolejnym. Jedyną kością niezgody jest nasz protest przeciwko podwyższeniu opłat za wywóz śmieci w okresie pandemii i to podtrzymujemy. Nawiązując do zrównoważonego rozwoju, o którym mówił pan burmistrz kolejny raz przypominam m.in. o al. Lotników Polskich, która od kilkudziesięciu lat nie posiada kanalizacji. Było obiecywane, że będą w tym kierunku robione jakieś plany i strategie. Jako Koalicja Obywatelska jesteśmy jak najbardziej za budżetem w kontekście inwestycji, ale protestujemy przeciwko podwyżce śmieci – mówił radny **Waldemar Białowąs**.

Z kolei radny **Robert Syryjczyk** (KO) pytał, dlaczego w projekcie budżetu nie uwzględniono jego wniosku dotyczącego budowy ścieżki rowerowej przy wiadukcie Króla Jana III Sobieskiego.

- Pan burmistrz najwyraźniej negatywnie ocenił ten wniosek. Nie wiem dlaczego. Ten projekt wymagałby niewielkiej kwoty – mówił R. Syryjczyk.

Radny poruszył również temat zalewania miasta po ulewnych opadach i odniósł się do ostatniej podwyżki cen śmieci, zaznaczając, że w sąsiedniej Mełgwi mieszkańcy płacą 18 zł od osoby, a śmieci również odbiera firma Remondis. Później radny podziękował też władzom miasta za te inwestycje, które znalazły się w budżecie i podkreślał, że wiele osób jest zadowolonych z tego, jak zmienia się Świdnik. - To nie jest tak, że tylko krytykujemy – mówił radny.

Wiceburmistrz **Marcin Dmowski** wyjaśniał, że mieszkańcy Mełgwi płacą mniej, bo produkują mniej śmieci. W ciągu roku mieszkaniec tej gminy „wytwarza" ok. 240 kg odpadów; w Świdniku – 350 kg.

Z kolei burmistrz Jakson przypominał, że zakończenie budowy kolektora wód deszczowych, na który - co podkreślił – gmina pozyskała ponad 30 mln zł dofinansowania powinna ograniczyć poziom zalewania.

- Natomiast pewne miejsca w Świdniku nie powinny być zabudowane, bo są to tereny zalewowe – mówił burmistrz.

Budżet został przyjęty 11 głosami radnych klubu burmistrza (nieobecny był radny **Mirosław Tarkowski)** przy 9 głosach wstrzymujących się radnych KO i ŚWS.

Plan na wodociągi

W programie ubiegłotygodniowej sesji znalazła się również uchwała w sprawie zatwierdzenia „Planu Rozwoju i Modernizacji Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Przedsiębiorstwie Komunalnym Pegimek na lata 2021-24".

O głównych założeniach rozwoju sieci wodociągowych opowiedziała radnym **Justyna Mierzwa**, wiceprezes spółki. Najważniejsze z zaplanowanych inwestycji to dokończenie magistrali wodociągowej. Wszystko wskazuje na to, że wiosną inwestycja będzie zakończona. W planach jest także dalsza wymiana rur cementowo-azbestowych i modernizacja istniejącej przepompowni ścieków.

- W przyszłym roku planujemy wykonanie wielobranżowej dokumentacji i jeżeli pojawią się odpowiednie konkursy, oczywiście też staranie się o ośrodki zewnętrzne na te inwestycje. Planujemy również budowę nowego ujęcia wody w Strefie Aktywności Gospodarczej. Jesteśmy już po badaniach hydrogeologicznych i mamy informacje, jakie zasoby wody są w tych miejscach i wszystko wskazuje na to, że dalej będziemy projektować ujęcie i ono w najbliższych latach powstanie. Planujemy też wprowadzić model hydrauliczny sieci do spółki, co wspomoże zarządzanie siecią. Współpracujemy w tej kwestii z Politechniką Lubelską. W rejonie ul. Drewnianej, po drugiej stronie al. Jana Pawła II i al. Lotników Polskich planujemy koncepcję rozwoju dalszej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Nie mamy w tym obszarze swojej infrastruktury, ale chcemy to mądrze rozplanować i zbadać zapotrzebowanie – mówiła wiceprezes Pegimeku.

Z kolei szef spółki, **Jerzy Irsak** podkreślał, że plany te są bardzo ambitne. Odniósł się również do słów radnego Białowąsa, który wcześniej mówił o braku kanalizacji przy al. Lotników Polskich.

- Jeśli chodzi o kanalizację przymierzamy się do okolicy ul. Drewnianej. Budowa nowych „nitek" jest tam bardzo ważna, bo ten teren się rozwija. Wspomniana al. Lotników Polskich jest ulicą dobrze mi znaną i chyba chodzi o tę część od ronda Jana Pawła do serwisówki. Tam niestety nie ma rozwoju, nie ma żadnej inwestycji, jest kilkadziesiąt może budynków, które mają własne szamba czy oczyszczalnie i niestety muszą poczekać. Przypomnę na przykładzie ul. Gospodarczej jak niechętnie ludzie włączali się do sieci kanalizacyjnej, bo wybudowali oczyszczalnie i wydali na to pieniądze. Oczywiście w perspektywie jest to ujęte, chcemy to zrobić, ale w pierwszej kolejności zajmiemy się ul. Drewnianą, bo ten teren jest rozwojowy – tłumaczył J. Irsak.

Radny Robert Syryjczyk pytał o możliwość uwzględniania dla mieszkańców bonifikat za jakość wody w okresach, kiedy jej parametry w związku z trwającą modernizacją sieci są słabsze. Wspomniał, że w innych gminach takie rozwiązania są praktykowane. - Co raz mieszkańcy mają w kranach żółtą wodę. Płacą za nią niemałe pieniądze. Czy pan prezes może zadeklarować, że taka bonifikata zostanie wypłacona mieszkańcom – pytał radny.

J. Irsak tłumaczył, że spółka nie miała takich planów, tym bardziej, że trudno byłoby określić, ile „gorszej" wody zużyli mieszkańcy, ale rozważy taką możliwość.

- Skupiamy się nad tym, aby takie sytuacje się nie zdarzały. Nie zawsze jest to łatwe, bo to operacja na żywym organizmie - mówił prezes Pegimeku.

Radny **Ireneusz Szutko** (ŚWS) pytał, czy przebudowa magistrali będzie wiązać się z poprawą jakości wody, bo mieszkańcy zgłaszają mu, że kranówka jest mocno zakamieniona.

- Zdecydowanie poprawi się jakość wody jeśli chodzi o jej przepustowość, przepływy, czy czystość, natomiast te ujęcia, z których czerpiemy są mocno zakamienione i chyba trzeba uczciwie powiedzieć, że niestety jesteśmy na to zdani. Natomiast jedyną nadzieją, że to się może poprawić jest nowe ujęcie wody, które chcemy wybudować i które być może – tego jeszcze na pewno nie wiemy - pozwoli wodę mieszać, w wyniku czego kamienia będzie mniej – mówił prezes Irsak. **(w)**

Najważniejsze inwestycje w Świdniku zaplanowane na 2021 r.

Budowa i remonty ulic m.in. Czecha, Chryzantemowej, Drewnianej, Działkowca, Kasperka, Kopera, Okulickiego, Skarżyńskiego, Wiejskiej, Witosa, Pileckiego, Skośnej, Sąsiedzkiej, Deotymy, Dywizjonu 303, Malinowskiego, Modrzewiowej, al. „Solidarności", os. Olimpijczyków, Skośnej, Krańcowej, Targowej; budowa Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju, modernizacja kanalizacji deszczowej w rejonie placu Konstytucji 3 maja i ul. Wyspiańskiego, przebudowa hal sportowych w SP nr 3 i 7 oraz basenu w SP nr 5, dokończenie budowy żłobka, wymiana oświetlenia na LED-owe.

Skwer przy Środowej w pełnej krasie zaprezentuje się wiosną

ŚWIDNIK. Środkowa zakwitnie na wiosnę

Powstaje zielona enklawa

Dobiegły końca zaplanowane na 2020 prace związane z aranżacją skweru pomiędzy blokami przy ul. Środkowej w Świdniku. Powstało tu miejsce, w którym mieszkańcy będą mogli odpocząć oraz co nieco dowiedzieć się o przyrodzie.

Wiosną ubiegłego roku Urząd Miasta Świdnik dokonał przeglądu miejskich placów zabaw. Okazało się, że ten przy ulicy Środkowej jest już na tyle zniszczony, że bardziej nadaje się do rozbiórki, niż do naprawy. Miasto postanowiło więc, że na nowo zagospodaruje to miejsce. Podjęto decyzję, że nie powstanie tu typowy plac zabaw, tym bardziej, że nieopodal zlokalizowany jest duży teren rekreacyjny z większym placem zabaw oraz skate parkiem, a miejsce służące wypoczynkowi i edukacji.

Prace związane z aranżacją skwerku właśnie dobiegły końca. Ustawiono m.in. nowe ławki, wygodne leżaki, rabaty na kwiaty i zioła oraz domki dla owadów.

- Część infrastrukturalna jest już ukończona, ale pełną urodę tego miejsce zobaczymy dopiero wiosną, kiedy nasadzone zostaną kwiaty i zieleń – mówi wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski.**

Mieszkańcom okolicznych bloków nowy skwerek przypadł do gustu.

- Mi osobiście bardzo się to podoba. Będzie można tu przyjść, usiąść i odpocząć. Jestem ciekawa efektu końcowego, jak już wszystko będzie kwitnąć – mówi jedna z naszych czytelniczek.

Zielony zakątek przy Środkowej będzie również sprzyjał edukacji ekologicznej, bo nasadzone tu rośliny zostaną opisane. Inwestycja pochłonie około 100 tys. zł. **(w)**

Na powiatowym ogrodzeniu przez dłuższy czas wisiały takie banery. Jak się okazało nielegalnie

ŚWIDNIK. Głupie, do tego bez pozwolenia

„Fałszywa pandemia" na płocie starostwa

Banery i plakaty wiszące przy przystanku autobusowym na al. Jana Pawła II w Świdniku zwróciły uwagę radnej powiatu Edyty Lipniowieckiej. Jak wyjaśnia radna ilość, a także treść niektórych ogłoszeń budzi obawy mieszkańców.

O wyjaśnienie sprawy banerów, które wiszą na ogrodzeniu sąsiadującym z przystankiem na al. Jana Pawła II radna zwróciła się do władz powiatu, który zarządza tym terenem.

- Bardzo proszę o informację, czy Starostwo Powiatowe w Świdniku wydało pozwolenia na wieszanie ogłoszeń i banerów na płocie należącym do jednostki usytuowanym przy rondzie im. Jana Pawła II w Świdniku. Jeśli tak, to proszę o informację, czy starostwo ma wpływ na wieszane tu treści i czy pobiera z tego tytułu opłaty oraz w jakiej wysokości? Jeśli nie, to proszę o interwencję w tej sprawie - pisze radna i dodaje, że ilość ogłoszeń w tym miejscu, jak i treść niektórych plakatów budzi obawy mieszkańców.

Chodzi głównie o baner z napisem „fałszywa pandemia".

W odpowiedzi na pismo radnej władze powiatu wyjaśniły, że materiały reklamowe zostały umieszone na ogrodzeniu bez wymaganej zgody zarządcy drogi, dlatego zostały bezzwłocznie usunięte.

(w)

ŚWIDNIK. Kłopotliwa segregacja

Worki od miasta ulżyłyby seniorom

Radny Grzegorz Doroba ma pomysł, jak ułatwić świdnickim seniorom segregację odpadów. Proponuje, aby wyposażyć ich w kolorowe worki, do których wyrzucaliby poszczególne frakcje śmieci.

Segregacja śmieci potrafi przysporzyć kłopotów. Zwłaszcza osobom starszym. Problem ten w swojej ostatniej interpelacji poruszył radny **Grzegorz Doroba** (Koalicja Obywatelska). Radny uważa, że rozwiązaniem byłoby tu wyposażenie świdnickich seniorów w kolorowe worki, do których wrzucaliby poszczególne frakcje śmieci.

- Ułatwiłoby to zarówno sam proces domowej segregacji, jak również umieszczanie odpadów w odpowiednich i przeznaczonych dla poszczególnych frakcji pojemnikach czy kontenerach - pisze radny.

W odpowiedzi na tę interpelację burmistrz zwraca uwagę, że osoby starsze w większości zamieszkują zabudowę wielorodzinną i odpady selektywne zbierają do tzw. dzwonów w trzech kolorach, które są opisane tak, aby każdy mieszkaniec wiedział, co należy do nich wrzucać. Wyposażenia w worki nie przewidziano również w ogłoszonym przez miasto przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy w 2021 roku i temat ten ratusz będzie mógł ewentualnie podjąć po podpisaniu umowy z firmą, która wygra przetarg. **(w)**

ŚWIDNIK. Miasto ma budżet na 2021 rok

Dynamiczny rozwój kosztem deficytu

Głosami radnych z klubu burmistrza Rada Miasta Świdnik przyjęła budżet na 2021 rok. Zakłada on, że w przyszłym roku dochody miasta wyniosą 202 mln zł, wydatki 243 mln zł, z czego ok. 72 mln zł przeznaczone będą na inwestycje, a deficyt w kwocie 41,5 mln zł miasto pokryje głównie z emisji obligacji.

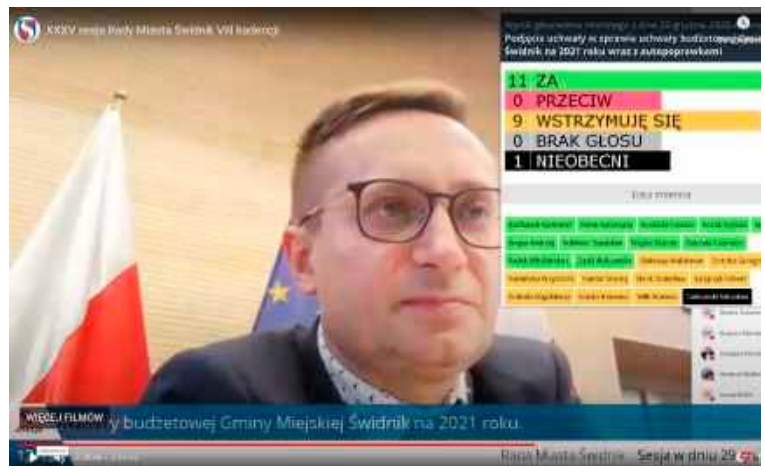

Przewodniczący rady miasta Włodzimierz Radek z wynikami głosowania nad uchwałą budżetową

Założenia budżetu na 2021 rok przedstawił radnym, którzy zebrali się na sesji w ubiegły wtorek (29 grudnia), burmistrz **Waldemar Jakson**.

- Niezmiennie realizujemy w Świdniku politykę zrównoważonego rozwoju – podkreślał burmistrz.- Inwestujemy w wiele dziedzin życia miasta; staramy się, aby kultura była tak samo ważna jak inwestycje. W aspekcie finansowanym zrównoważony rozwój oznacza stałą optymalizację kosztów i utrzymanie balansu pomiędzy wydatkami bieżącymi a majątkowymi, w wyniku czego możliwa jest coroczna realizacja dochodów inwestycyjnych. Projekt budżetu 2021 jest kolejnym, w którym chcemy utrzymać te założenia. Tym razem jest to szczególne wyzwanie ze względu na wprowadzone zmiany systemowe, które zmniejszają potencjalne dochody i powodują wzrost wydatków bieżących, ale także finansowe skutki pandemii covid. W tym projekcie, po złożeniu autopoprawek, zwiększyliśmy realizację zadań inwestycyjnych z poziomu 50 mln zł do 72 mln zł. Idziemy w dobrym kierunku dynamicznego rozwoju. Ten budżet będzie budżetem nieustannych zmian dlatego, że otoczenie jest bardzo burzliwe; zmieniają się dochody, zmieniają się wydatki i my będziemy do państwa nieustannie zgłaszać postulaty o zmiany w budżecie, ale poza różnego rodzaju trudnościami jest też pewna nadzieja, bo stoimy przed nową perspektywą finansową. Trzeba podkreślić, że zaplanowane zadania inwestycyjne w większości zostały zaplanowane ze środków własnych i w sytuacji uzyskania dofinansowania zewnętrznego, a na pewno będziemy się usilnie starać o nie, jest nadzieja, że pula środków na inwestycję będzie rosnąć.

Radni z klubu burmistrza zgodnie podkreślali, że jest to budżet nie tylko zrównoważony i realny w swoich założeniach, ale także kontynuujący politykę rozwoju.

- Za nami trudny rok, pełen obaw o zdrowie nasze i bliskich, ale oceniając go pod względem inwestycji był to dobry rok i 2021 też taki się zapowiada – mówił radny **Andrzej Krupa**.

Kilka uwag do samego projektu budżetu mieli za to radni opozycji. - Wspieraliśmy inwestycje, które miały miejsce w minionym roku i będziemy wspierać te, które będą realizowane w kolejnym. Jedyną kością niezgody jest nasz protest przeciwko podwyższeniu opłat za wywóz śmieci w okresie pandemii i to podtrzymujemy. Nawiązując do zrównoważonego rozwoju, o którym mówił pan burmistrz kolejny raz przypominam m.in. o al. Lotników Polskich, która od kilkudziesięciu lat nie posiada kanalizacji. Było obiecywane, że będą w tym kierunku robione jakieś plany i strategie. Jako Koalicja Obywatelska jesteśmy jak najbardziej za budżetem w kontekście inwestycji, ale protestujemy przeciwko podwyżce śmieci – mówił radny **Waldemar Białowąs**.

Z kolei radny **Robert Syryjczyk** (KO) pytał, dlaczego w projekcie budżetu nie uwzględniono jego wniosku dotyczącego budowy ścieżki rowerowej przy wiadukcie Króla Jana III Sobieskiego.

- Pan burmistrz najwyraźniej negatywnie ocenił ten wniosek. Nie wiem dlaczego. Ten projekt wymagałby niewielkiej kwoty – mówił R. Syryjczyk.

Radny poruszył również temat zalewania miasta po ulewnych opadach i odniósł się do ostatniej podwyżki cen śmieci, zaznaczając, że w sąsiedniej Mełgwi mieszkańcy płacą 18 zł od osoby, a śmieci również odbiera firma Remondis. Później radny podziękował też władzom miasta za te inwestycje, które znalazły się w budżecie i podkreślał, że wiele osób jest zadowolonych z tego, jak zmienia się Świdnik. - To nie jest tak, że tylko krytykujemy – mówił radny.

Wiceburmistrz **Marcin Dmowski** wyjaśniał, że mieszkańcy Mełgwi płacą mniej, bo produkują mniej śmieci. W ciągu roku mieszkaniec tej gminy „wytwarza" ok. 240 kg odpadów; w Świdniku – 350 kg.

Z kolei burmistrz Jakson przypominał, że zakończenie budowy kolektora wód deszczowych, na który - co podkreślił – gmina pozyskała ponad 30 mln zł dofinansowania powinna ograniczyć poziom zalewania.

- Natomiast pewne miejsca w Świdniku nie powinny być zabudowane, bo są to tereny zalewowe – mówił burmistrz.

Budżet został przyjęty 11 głosami radnych klubu burmistrza (nieobecny był radny **Mirosław Tarkowski)** przy 9 głosach wstrzymujących się radnych KO i ŚWS.

Plan na wodociągi

W programie ubiegłotygodniowej sesji znalazła się również uchwała w sprawie zatwierdzenia „Planu Rozwoju i Modernizacji Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Przedsiębiorstwie Komunalnym Pegimek na lata 2021-24".

O głównych założeniach rozwoju sieci wodociągowych opowiedziała radnym **Justyna Mierzwa**, wiceprezes spółki. Najważniejsze z zaplanowanych inwestycji to dokończenie magistrali wodociągowej. Wszystko wskazuje na to, że wiosną inwestycja będzie zakończona. W planach jest także dalsza wymiana rur cementowo-azbestowych i modernizacja istniejącej przepompowni ścieków.

- W przyszłym roku planujemy wykonanie wielobranżowej dokumentacji i jeżeli pojawią się odpowiednie konkursy, oczywiście też staranie się o ośrodki zewnętrzne na te inwestycje. Planujemy również budowę nowego ujęcia wody w Strefie Aktywności Gospodarczej. Jesteśmy już po badaniach hydrogeologicznych i mamy informacje, jakie zasoby wody są w tych miejscach i wszystko wskazuje na to, że dalej będziemy projektować ujęcie i ono w najbliższych latach powstanie. Planujemy też wprowadzić model hydrauliczny sieci do spółki, co wspomoże zarządzanie siecią. Współpracujemy w tej kwestii z Politechniką Lubelską. W rejonie ul. Drewnianej, po drugiej stronie al. Jana Pawła II i al. Lotników Polskich planujemy koncepcję rozwoju dalszej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Nie mamy w tym obszarze swojej infrastruktury, ale chcemy to mądrze rozplanować i zbadać zapotrzebowanie – mówiła wiceprezes Pegimeku.

Z kolei szef spółki, **Jerzy Irsak** podkreślał, że plany te są bardzo ambitne. Odniósł się również do słów radnego Białowąsa, który wcześniej mówił o braku kanalizacji przy al. Lotników Polskich.

- Jeśli chodzi o kanalizację przymierzamy się do okolicy ul. Drewnianej. Budowa nowych „nitek" jest tam bardzo ważna, bo ten teren się rozwija. Wspomniana al. Lotników Polskich jest ulicą dobrze mi znaną i chyba chodzi o tę część od ronda Jana Pawła do serwisówki. Tam niestety nie ma rozwoju, nie ma żadnej inwestycji, jest kilkadziesiąt może budynków, które mają własne szamba czy oczyszczalnie i niestety muszą poczekać. Przypomnę na przykładzie ul. Gospodarczej jak niechętnie ludzie włączali się do sieci kanalizacyjnej, bo wybudowali oczyszczalnie i wydali na to pieniądze. Oczywiście w perspektywie jest to ujęte, chcemy to zrobić, ale w pierwszej kolejności zajmiemy się ul. Drewnianą, bo ten teren jest rozwojowy – tłumaczył J. Irsak.

Radny Robert Syryjczyk pytał o możliwość uwzględniania dla mieszkańców bonifikat za jakość wody w okresach, kiedy jej parametry w związku z trwającą modernizacją sieci są słabsze. Wspomniał, że w innych gminach takie rozwiązania są praktykowane. - Co raz mieszkańcy mają w kranach żółtą wodę. Płacą za nią niemałe pieniądze. Czy pan prezes może zadeklarować, że taka bonifikata zostanie wypłacona mieszkańcom – pytał radny.

J. Irsak tłumaczył, że spółka nie miała takich planów, tym bardziej, że trudno byłoby określić, ile „gorszej" wody zużyli mieszkańcy, ale rozważy taką możliwość.

- Skupiamy się nad tym, aby takie sytuacje się nie zdarzały. Nie zawsze jest to łatwe, bo to operacja na żywym organizmie - mówił prezes Pegimeku.

Radny **Ireneusz Szutko** (ŚWS) pytał, czy przebudowa magistrali będzie wiązać się z poprawą jakości wody, bo mieszkańcy zgłaszają mu, że kranówka jest mocno zakamieniona.

- Zdecydowanie poprawi się jakość wody jeśli chodzi o jej przepustowość, przepływy, czy czystość, natomiast te ujęcia, z których czerpiemy są mocno zakamienione i chyba trzeba uczciwie powiedzieć, że niestety jesteśmy na to zdani. Natomiast jedyną nadzieją, że to się może poprawić jest nowe ujęcie wody, które chcemy wybudować i które być może – tego jeszcze na pewno nie wiemy - pozwoli wodę mieszać, w wyniku czego kamienia będzie mniej – mówił prezes Irsak. **(w)**

Najważniejsze inwestycje w Świdniku zaplanowane na 2021 r.

Budowa i remonty ulic m.in. Czecha, Chryzantemowej, Drewnianej, Działkowca, Kasperka, Kopera, Okulickiego, Skarżyńskiego, Wiejskiej, Witosa, Pileckiego, Skośnej, Sąsiedzkiej, Deotymy, Dywizjonu 303, Malinowskiego, Modrzewiowej, al. „Solidarności", os. Olimpijczyków, Skośnej, Krańcowej, Targowej; budowa Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju, modernizacja kanalizacji deszczowej w rejonie placu Konstytucji 3 maja i ul. Wyspiańskiego, przebudowa hal sportowych w SP nr 3 i 7 oraz basenu w SP nr 5, dokończenie budowy żłobka, wymiana oświetlenia na LED-owe.

Urzędnicy tłumaczą brak aktualnej możliwości realizacji boisk przy Szkole Podstawowej nr 28 im. Synów Pułku Ziemi Lubelskiej, mieszczącej na osiedlu Skarpa, trudną sytuacją finansową miasta

CZUBY. Na pocieszenie przy SP nr 28 wymienią oświetlenie

Dokumentacja zmurszała w szufladzie

Szkoła Podstawowa nr 28 im. Synów Pułku Ziemi Lubelskiej, mieszcząca się na osiedlu Skarpa, jest jedną z największych miejskich podstawówek. W latach 90-tych ubiegłego wieku uczęszczało do niej nawet ponad 2,5 tys. uczniów, a obecnie jest ich niespełna tysiąc. Tylko w tym roku szkolnym edukację w pięciu klasach rozpoczęło tu 99 pierwszaków. Niestety od lat placówka ta nie może się doprosić o wykonanie kompleksowej modernizacji boisk, których stan nie zmienił się wiele od uruchomienia szkoły w latach 80-tych.

Podczas ostatniej kampanii wyborczej prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk** obiecał mieszkańcom dzielnicy realizację nowych boisk pod hasłem „budowy stadionu lekkoatletycznego".

Niestety, inwestycji tej jak dotąd nie wpisano nawet do wieloletniej prognozy finansowej, choć wydano pieniądze na opracowanie niezbędnej dokumentacji projektowej, która zdążyła się już przeterminować.

– Szacunkowy koszt takiej inwestycji to ok. 4 mln zł. Miasto dysponuje dla tego zadania projektem budowlanym, który wymaga aktualizacji – potwierdza **Monika Głazik** z biura prasowego lubelskiego Urzędu Miasta.

Urzędnicy tłumaczą brak aktualnej możliwości realizacji boisk przy SP nr 28 trudną sytuacją finansową miasta, na którą znaczny wpływ ma m.in. trwająca pandemia koronawirusa. Zamiast nakreślenia przyszłych ram czasowych dla realizacji tej inwestycji… wyliczają inne trwające zadania związane z oświatą.

– Sytuacja znacznego ograniczenia dochodów miasta przy wzrastających wydatkach, powoduje konieczność ograniczenia wydatków zarówno bieżących jak i inwestycyjnych, również na zadania oświatowe. W budżecie Lublina na 2021 rok zaplanowano środki m.in. na rozpoczęcie budowy segmentu przedszkolnego przy Zespole Szkół nr 12 na Sławinie, kuchni ze stołówką i segmentem dydaktycznym w Szkole Podstawowej nr 52 na Felinie, kontynuację budowy sali gimnastycznej i boiska przy I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica, a także budowę boiska przy szkole na ul. Berylowej (SP nr 58 – przyp. red.). Planowane jest zakończenie przebudowy Zespołu Szkół Ekonomicznych i kontynuacja termomodernizacji obiektów oświatowych – mówi Monika Głazik.

Wkrótce ma ruszyć za to remont oświetlenia zewnętrznego przy SP nr 28, na którego fatalny stan zwrócił naszą uwagę jeden z rodziców. – Porozbijane oprawy z resztkami kloszy zwisającymi nad chodnikiem nie są zbyt bezpieczne. Do tego teren szkoły jest obecnie zaciemniony, a w szczególności dotyczy to niestety placu przed głównym wejściem –informował nasz Czytelnik.

Środki niezbędne na naprawę latarni zostały już zabezpieczone w planie wydatków na utrzymanie obiektów oświatowych.

– Fundusze na ten cel zostaną przekazane do Wydziału Inwestycji i Remontów UM w lutym. Nowe oświetlenie zostanie wykonane w nowoczesnej technologii LED, co wiąże się z wymianą opraw i poprawą oświetlenia tego terenu – obiecuje Monika Głazik z lubelskiego ratusza.

Marek Kościuk

PONIKWODA. Mieszkańcy doczekali się, ale liczę na dużo więcej

Narcyzowa jak nowa

Wyremontowana została ulica Narcyzowa na Ponikwodzie. Prace kosztowały 190 tysięcy złotych, ale zdaniem okolicznych mieszkańców to kropla w morzu potrzeb. – Dalej nie mamy oświetlenia i autobusu – skarżą się.

O fatalnym stanie ulicy Narcyzowej (boczna Dożynkowej) na Ponikwodzie pisaliśmy już kilka razy. – Wzdłuż kilometrowej jezdni ulokowanych jest kilkadziesiąt posesji. Na wąskiej uliczce z trudem wymijają się dwa samochody. W wysłużonej jezdni często powstają dziury. W lecie zasypywane są żwirem, ale nie to jest największą bolączką mieszkańców – pisaliśmy w lipcu 2018 roku.

Niedawno sytuacja na Narcyzowej nieco się poprawiła, bo drogowcy wyłożyli tam nową nawierzchnię bitumiczną. – Zakres przeprowadzonych prac objął całą ul. Narcyzową o długości blisko 1,2 km. Ich koszt wyniósł ponad 190 tys. zł – mówi **Justyna Góźdź** z biura prasowego ratusza.

Pani Barbara, jedna z mieszkanek Narcyzowej, Czytelniczka „Nowego Tygodnia" uważa jednak, że to kropla w morzu potrzeb. – Dalej nie mamy oświetlenia. Cały czas czekamy też na autobus, bo jeśli ktoś nie ma samochodu to jest właściwie odcięty od świata. Na najbliższy przystanek trzeba iść co najmniej 15 minut. Czujemy się lekceważeni – skarży się pani Barbara.

Na razie miasto nie planuje jednak na Narcyzowej kolejnych inwestycji.

– Szukamy dalszych oszczędności we wszystkich obszarach, w tym również w inwestycjach drogowych. W tym roku w pierwszej kolejności planujemy wydatki obligatoryjne. Wstrzymywane lub przesuwane w czasie będą zadania nowe czy fakultatywne. W odniesieniu do inwestycji -realizowane będą te, z których nie możemy zrezygnować lub odroczyć w czasie – przyznaje J. Góźdź, wyjaśniając, że na sytuację finansową Lublina źle wpływa epidemia koronawirusa i związany z nią kryzys gospodarczy. W najbliższym czasie miasto nie planuje też ułożenia tzw. warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego na ul. Nasturcjowej, która krzyżuje się z Narcyzową.

Grzegorz Rekiel

Radni z Bronowic proszą prezydenta o przyjęcie „mecenatu" nad historyczną, starą częścią ich dzielnicy

Ocalić Stare Bronowice

Radni z Bronowic, którzy ostatnio musieli przełknąć gorzką pigułkę od miasta, które nie zarezerwowało w tegorocznym budżecie miasta środków na wykonanie dokumentacji Bronowickiego Centrum Kultury, mają do prezydenta Krzysztofa Żuka jeszcze inną prośbę - o większe zaangażowanie w ochronę historycznej zabudowy starej części ich dzielnicy. Chodzi przede wszystkim o odbudowę Parku Bronowickiego i naprawę pobliskich uliczek.

Park Bronowicki czeka na rewitalizację

- Lublin jest pięknym miastem. Każda dzielnica posiada swoje ciekawe zabytki i nowe budowle, którymi możemy się szczycić. Ale tylko dwie dzielnice „Stare Miasto" i „Stare Bronowice" wymagają szczególnej staranności. „Stare Miasto" posiada wielu mecenasów, a jego historyczne współczesne walory są w zasadzie utrzymane na dobrym poziomie konserwatorskim, z czego zadowoleni są jego mieszkańcy oraz wszyscy mieszkańcy Lublina i turyści. „Stare Bronowice" takich mecenasów nie mają. Dlatego w imieniu mieszkańców tej urokliwej historycznej części miasta, prosimy Pana Prezydenta o przyjęcie „Mecenatu" aby tę „perełkę" i jej mieszkańców zabezpieczyć koniecznym nadzorem, by była także naturalnym wizerunkiem rozwoju Lublina dla przyszłych pokoleń, a nie tylko skansenem - podkreślają bronowiccy radni w piśmie skierowanym do prezydenta **Krzysztofa Żuka**.

Zarząd Dzielnicy Bronowice przypomina, że już w czasie trzeciej kadencji Rady Miasta Lublin (1998-2002) powstała specjalna komisja pod przewodnictwem **Zbigniewa Targońskiego**, która przygotowała stosowne dokumenty, dotyczące niezbędnych prac konserwacyjno-remontowych, zabezpieczających przed degradacją „Stare Bronowice" położone wzdłuż osi ulic Łęczyńska i Bronowicka – łącznie z nadbrzeżem rzeki Bystrzyca i obrzeżami terenu Kośminka i Firlejowszczyzny.

W czasie czwartej kadencji Rady Miasta Lublin powstał kolejny program nazwany rewitalizacją dla całego Lublina, opracowany przez zespół pod przewodnictwem zastępcy prezydenta **Wiesława Perdeusa** (na druku 845-1 z roku 2005). W obu zespołach głównym koordynatorem była inż. **Ewa Kipta**. W programie z roku 2005 ujęto m.in. przebudowę ul. Firlejowskiej i Łęczyńskiej oraz budowę Parku Nadrzecznego. - Całkowicie pominięto odbudowę Parku Bronowickiego i naprawę pozostałych uliczek - zaznaczają radni.

Park Bronowicki został założony w roku 1875 według projektu E. Chruścielewskiego i przekazany miastu Lublin. - Była to „perełka" na kulturalnej mapie miasta. Była nie tylko oazą odpoczynku i spacerów ale była także miejscem, na którym odbywały się różne imprezy rozrywkowe, praktycznie do lat 70-tych ubiegłego wieku. W tym czasie także bulwar nad Bystrzycą i rzeka Bystrzyca była miejscem plenerowego wypoczynku – łącznie z wypożyczalnią kajaków. Później Bystrzycę uregulowano a wypożyczalnię kajaków zlikwidowano całkowicie. Podobnie, ze względu na brak dostatecznej opieki i ogólne zaniedbania w usługach komunalnych, w tym także brak instalacji sanitarnej oraz likwidacja zakładów przemysłowych, spowodowały wyprowadzkę mieszkańców z istniejących budynków historycznych niskiej zabudowy - mówi **Adam Głowacz** z Rady Dzielnicy Bronowice, były miejski radny.

Część zadań zapisanych w programie z 2005 roku udało się zrealizować. Przebudowano ul. Łęczyńską, odbudowano ul. Firlejowską i częściowo Bronowicką, urządzono na bulwarze nadrzecznym przy ul. Bronowickiej 21 plac zabaw. Część prac sfinansowano ze środków rezerwy celowej Rady Dzielnicy Bronowice. Ponadto parafia Świętego Michała Archanioła odnowiła istniejący od roku 1938 piękny kościół z całym otoczeniem i zabytkowym domem parafialnym, ofiarowanym przez Rodzinę Sachsów. Przebudowane na reprezentacyjny hotel „Lwów", zostały także Miejskie Łazienki, zaprojektowane przez B. Krauze.

- Z jednej strony mamy pachnący świeżością, odnowiony kościół i ekskluzywny hotel, a tuż obok zniszczony Park Bronowicki, który stał się miejscem „spotkań" różnych mętów i terenem wybiegowym dla psów. Od dziesięciu lat czeka na modernizację. Środki na ten cel były zabezpieczone (także mamy dokumenty) z odszkodowania za zniszczenie zieleni w czasie budowy lotniska. Nie wiemy co się z tymi pieniędzmi stało, bo park nadal jest rujnowany - informują radni i proszą prezydenta Lublina o powołanie społecznej komisji pod przewodnictwem zastępcy prezydenta **Artura Szymczyka** lub sekretarza **Andrzeja Wojewódzkiego**, który zamieszkiwał na tej dzielnicy i mieszkał w bloku deweloperskim tuż obok parku. Komisja dokonałaby inwentaryzacji niezbędnych potrzeb, aby dzielnica „Stare Bronowice" znalazła się ponownie w wykazie najbardziej atrakcyjnych miejsc Lublina, które swoją naturalną, historyczną zabudową należą do wspaniałych obiektów naszej polskiej tożsamości! Zarząd Dzielnicy do tej komisji proponuje jako członków: **Dorotę Prewencką** i **Waldemara Czapczyńskiego**, radnych dzielnicowych oraz **Wiolettę Skrzypek-Kowalczyk** ze Społecznego Komitetu Mieszkańców Lublina, którzy są stałymi mieszkańcami „Starych Bronowic".

BS

Zapowiadany plan kompleksowej wymiany miejskiego oświetlenia na razie w powijakach

Całkiem nowe, ale… sodowe

Choć podczas ostatniej kampanii samorządowej prezydent miasta Krzysztof Żuk zapowiadał kompleksową modernizację oświetlenia ulicznego w mieście, to do tej pory latarnie były wymieniane na nowe tylko podczas kompleksowej przebudowy dróg. Czy deklaracja powszechnej wymiany energochłonnych lamp sodowymi na energooszczędne oprawy typu LED wciąż są aktualne? Miasto zapewnia, że jak najbardziej…

– Zarząd Dróg i Mostów przymierza się do opracowania programu kompleksowej modernizacji oświetlenia, jednak realizacja tego zadania będzie ostatecznie uzależniona od możliwości budżetowych miasta. Niestety aktualna sytuacja epidemiczna mocno komplikuje finanse samorządów – mówi **Justyna Góźdź** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Pierwszy etap przedsięwzięcia ma obejmować przygotowanie niezbędnej dokumentacji, w tym m. in. wykonanie audytu oświetlenia miasta, planów jego modernizacji uwzględniających optymalne wykonanie oświetlenia w oparciu o obecne możliwości techniczne oraz dokonanie wyboru technologii modernizacji w zależności od charakteru, klasy oświetleniowej i parametrów poszczególnych ciągów komunikacyjnych, a także wdrożenie oprogramowania internetowego do zarządzania infrastrukturą oświetleniową wraz z elektroniczną inwentaryzacją tej infrastruktury.

Zrealizowanie tego etapu pozwoli na poszukiwanie finansowania dla drugiego, który obejmie wykonanie właściwych prac przy wymianie oświetlenia. Jak informują urzędnicy na ten moment brak jest jednak programów, do których miasto mogłoby przystąpić na korzystnych warunkach. Urzędnicy zapewniają jednak, że nie ma szczególnie powodów do pośpiechu, bo oświetlenie, które stanowi majątek miejski, jest stosunkowo nowe.

Takie latarnie nie są najlepszą wizytówką miasta

Tyle, że w większości oparte na tradycyjnej, energochłonnej, a tym samym kosztowej technologii lamp sodowych. Obecnie w Lublinie działa ok. 32 tys. punktów świetlnych, których utrzymanie finansuje miasto. Rocznie ich funkcjonowanie pochłania ok. 16 mln zł, w tym ok. 11 mln zł za zakup potrzebnej energii elektrycznej oraz kolejne 5 mln na niezbędne naprawy. Większość latarni w mieście należy jednak do PGE Dystrybucja S. A. oddział Lublin.

Marek Kościuk

ŚWIDNIK. Od prawie pół wieku ratują ludzkie zdrowie i życia. Bezinteresownie

Krwawe rozrachunki

- Pandemia nie zwalania, ale my też nie zwalniamy - mówią krwiodawcy z klubu przy PZL-Świdnik, którzy podsumowali mijający rok. Jak przyznają, przez koronawirusa nie był on łatwy, ale mimo to udało się przeprowadzić wiele akcji i pozyskać ponad 200 litrów krwi.

- Za nami kolejny, 47 już rok działalności – mówi **Andrzej Słotwiński**, prezes honorowy klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy „PZL-Świdnik". - Koniec roku to zawsze czas podsumowań. Jeszcze rok temu nikt z nas nie mógł przewidzieć, że świat opanuje tak niebezpieczna pandemia. Przez mniej więcej trzy pierwsze miesiące 2020 roku funkcjonowaliśmy normalnie po cichu planując, że jeszcze bardziej poprawimy rekordowe wyniki z roku poprzedniego, kiedy w 27 akcjach ponad 780 osób oddało w sumie 351 litrów krwi.

Na przeszkodzie stanął koronawirus, ale świdniccy krwiodawcy zawiesili akcje tylko na chwilę. Nie mogąc spokojnie patrzeć na to, że w szpitalach zaczyna brakować życiodajnego leku, ruszyli z pomocą.

- Pandemia nie odpuszcza, ale my także nie odpuszczamy. W tym trudnym czasie zorganizowaliśmy 9 akcji w ambulansie przed PZL, dwie w Mełgwi, akcję z okazji rocznicy Świdnickiego Lipca, przy kościele NMP Matki Kościoła, oraz na imieniny św. Kingi przy parafii pod tym wezwaniem - wylicza A. Słotwiński.

W tegorocznych akcjach świdnickich krwiodawców udział wzięło 450 osób, co przełożyło się na blisko 203 litry krwi.

- W ostatniej grudniowej akcji, przy zakładzie pozyskaliśmy ponad 5,8 l krwi. Wzięło w niej udział 13 osób. Może to niewiele, ale jest to spowodowane też zmianą terminów akcji z piątku na czwartek, bo wielu naszych krwiodawców w piątki oddaje krew w RCKiK w Lublinie. Po nowym roku powrócimy do organizacji akcji w piątki - dodaje A. Słotwiński.

W ubiegłym roku świdniccy krwiodawcy oddali ponad 200 litrów krwi

Koronawirus pokrzyżował także inne plany. Z powodu pandemii nie odbędzie się coroczne spotkanie integracyjne krwiodawców, ich rodzin, sponsorów, władz PZL-Świdnik i samorządowych. W czasie przełożono wręczenie odznaczeń i wyróżnień dla najbardziej zasłużonych krwiodawców.

- Mamy nadzieję, iż przyszły rok pozwoli na zrealizowanie tych zaległości. Mimo trudności działamy również charytatywnie. Nie zapominamy o tym, że są dzieci potrzebujące pomocy. Uczestniczyliśmy w organizacji Dnia Dziecka przekazując na ten cel wygospodarowane środki finansowe dla placówek w Lublinie, Woli Gałęzowskiej i Rybczewicach. Zakupiliśmy także rower dla małego Fabiana z domu dziecka i przygotowaliśmy dla dzieci niespodzianki pod choinkę. Dziękujemy wszystkim krwiodawcom za dar życia i wszystkim naszym sponsorom - mówi A. Słotwiński. **(w)**

ŚWIDNIK. Wsparcie od miasta

Stowarzyszenia obdzielone

Z końcem roku Urząd Miasta Świdnik rozstrzygnął postępowania konkursowe na realizację zadań o charakterze pożytku publicznego z zakresu upowszechniania kultury fizycznej, promocji zdrowia oraz z zakresu kultury sztuki oraz ochrony dóbr i kultury dziedzictwa narodowego w 2021 roku. W sumie działające w Świdniku stowarzyszenia otrzymają wsparcie w kwocie ponad 350 tys. zł.

Miasto wybrało do dofinansowania 15 spośród 21 złożonych wniosków. Największą dotację - 48 tys. zł. otrzyma Miejsko-Powiatowy Szkolny Związek Sportowy na organizację imprez sportowych w ramach współzawodnictwa międzyszkolnego. Nieco mniej, bo 45 tys. zł dostanie Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego „Leszczyniacy". 40 tys. zł zasili Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Świdniku, który prowadzi punkt interwencji dla osób bezdomnych i uzależnionych od alkoholu. Miejskie wsparcie dostaną również: Klub Tenisowy „Avia" Świdnik (28 tys. zł), Klub Motorowy „Champion" w Świdniku (8 tys. zł na szkolenie młodzieży i 23 tys. zł na popularyzację cyklotrialu w kategorii seniorów), Lubelski Klub Karate Kyokushin (13 tys. zł), Lubelski Klub Sportów Walki „DAN" (24 tys. zł), Klub Sportowy Judo „REI" w Świdniku (18 tys. zł), Aeroklub Świdnik (38 tys. zł), Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu (21 tys. zł), Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku (11 tys. zł), Stowarzyszenie Akademia Uśmiechu (9 tys. zł), Stowarzyszenie Św. Kingi (10 tys. zł na koncert wyjazdowy) i Towarzystwo Śpiewacze „Arion" w Świdniku (15 tys. zł).

opr. w

ŚWIDNIK. Odszedł na wieczną służbę

Pożegnali proboszcza

23 grudnia, na dzień przed wigilią Bożego Narodzenia, świdniczanie ostatni raz pożegnali księdza Leszka Surmę, proboszcza parafii pw. Chrystusa Odkupiciela. Lubiany duszpasterz zmarł nagle, w wieku 57 lat.

Ksiądz Leszek Surma urodził się 1963 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1990 roku w Lublinie. Od przeszło sześciu lat pełnił funkcję proboszcza parafii na osiedlu Wschód w Świdniku, a w roku 2016 rozpoczął posługę jako kapelan świdnickich strażaków.

Wcześniej był m.in. wikariuszem w parafii pw. św. Józefa w Lublinie; przez krótki okres był wicedyrektorem Katolickiego Radia Lublin. Pracował również jako korespondent diecezjalny Katolickiej Agencji Informacyjnej i archidiecezjalny referent ds. środków społecznego przekazu. Przez wiele lat był związany z TVP3 Lublin, gdzie działał jako dziennikarz i redaktor. Był kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej.

Zmarł nagle, w niedzielę 20 grudnia.

- To ogromna strata dla naszej lokalnej społeczności. Żegnamy nie tylko proboszcza, dobrego księdza, ale przede wszystkim

wspaniałego człowieka – przyznają z żalem parafianie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 grudnia w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela, pod przewodnictwem metropolity lubelskiego, arcybiskupa **Stanisława Budzika**. Ciało proboszcza złożono na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. **(w)**

Rozmowa z Filipem Jastrzębskim, przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta Lublin

Nie chcę stąd wyjeżdżać

Tyle przyjaźni tutaj nawiązałem, że ciężko byłoby mi wyjechać z Lublina na stałe – mówi Filip Jastrzębski, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Lublin, z którym rozmawiamy m.in. o planach na przyszłość, działalności rady i staraniach Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023. Na co dzień Filip Jastrzębski uczy się w XXX Liceum Ogólnokształcącym im. Księdza Jana Twardowskiego (dawne Gimnazjum nr 10). Chodzi do klasy maturalnej.

Filip Jastrzębski

Grzegorz Rekiel: Zasiadanie w młodzieżowej radzie miasta to pierwszy krok w kierunku tego, aby zostać „dorosłym radnym". Taką drogę przeszedł np. Marcin Bubicz z klubu Krzysztofa Żuka. Marzysz o tym, aby zasiąść kiedyś w „dorosłej radzie miasta"?

Filip Jastrzębski: Nie określałbym tego jako marzenia. Może kiedyś wystartuję w wyborach samorządowych, jeśli nadarzy się taka okazja, natomiast nie nastawiam się na to i nie składam żadnych deklaracji w tym zakresie. Mogę jedynie zadeklarować, że cały czas będę działać na rzecz mieszkańców.

Jesteś przewodniczącym młodzieżowej rady, a więc w pewnym sensie - już osobą publiczną. Dobrze czujesz się w tej roli?

Szczerze powiedziawszy jest to dla mnie pewna nowość, choć w życiu publicznym funkcjonuję już jakiś czas. Za mną wiele spotkań z posłami, radnymi, urzędnikami, panem prezydentem, konferencji czy kongresów, więc trochę się tego nazbierało. Aczkolwiek ciężko mi powiedzieć czy określałbym siebie osobą publiczną. Wiem o tym, że jestem osobą, którą czasami można w mediach zobaczyć, ale czy to już podlega pod status osoby publicznej, ciężko mi powiedzieć. Na pewno jest to pewien rodzaj wyzwania, ale także wyraz dużego zaufania, jakim obdarzyli mnie najpierw uczniowie mojego liceum, później radni Młodzieżowej Rady, powierzając mi funkcję przewodniczącego.

Chodzisz do ostatniej klasy liceum. Jakie masz plany po maturze?

Wybiorę się na studia - to jest pewne. Prawdopodobnie będzie to politologia lub inny kierunek związany z naukami politycznymi czy społecznymi. Od roku pracuję w biurze poselskim (Michała Krawczyka z Koalicji Obywatelskiej – przyp. aut.), od niedawna także doradzam mojemu przyjacielowi w prowadzeniu spółki transportowej, poznając jednocześnie zasady funkcjonowania tej branży. Zatem o swoją przyszłość na rynku pracy - jestem raczej spokojny. A jeśli chodzi o naukę, będę ją prawdopodobnie kontynuował w Lublinie. Tyle lat mieszkam tutaj, tyle przyjaźni nawiązałem, że ciężko byłoby mi wyjechać na stałe.

Przejdźmy do działalności młodzieżowej rady miasta, która niedawno zaczęła kolejną kadencję. Na pierwszej sesji przyjęliście stanowisko, w którym skrytykowaliście zachowanie jednego ze swoich kolegów, który obraził kobiety strajkujące przeciwko zaostrzaniu prawa aborcyjnego. Co do tego, że mówienie o kimkolwiek „protestujące urządzenia kuchenne" jest niewłaściwe - jesteśmy zgodni, ale samorząd to raczej „praca u podstaw", a nie „wielka polityka". Nie macie wrażenia, że poruszanie tego tematu było niepotrzebne? Naraziliście się na zarzuty ze strony Konfederacji, która zarzuciła Wam upolitycznienie.

Stanowisko o którym mowa, zostało napisane przez grupę radnych. Zostało ono przyjęte miażdżącą przewagą głosów. Obejmując stanowisko przewodniczącego powiedziałem, że możemy się różnić, natomiast nie ma i nie będzie zgody na nienawiść, na hejt, na obrażanie kogokolwiek wyłącznie dlatego, że ma inne poglądy. Zachowanie radnego było naganne, skierowałem w związku z tym pismo do dyrektora jego szkoły, nie można było na tak skandaliczne zachowanie nie zareagować. Zgadzam się, że samorząd to jest praca u podstaw, wychodzę jednak z założenia, że samorząd ma nie tylko prawo, ale także obowiązek wyrażać swoją opinię na temat działań, które są podejmowane „u góry". Dla Rady najważniejszymi sprawami są sprawy lubelskiej młodzieży. Jeśli jednak pojawia się temat, który w młodzież uderza w mniejszy lub większy sposób, to reagujemy. Nikt nie zabierze nam możliwości zabierania głosu w ważnych sprawach. Jeśli chodzi o zarzuty Konfederacji o upolitycznienie - szczerze powiedziawszy średnio mnie one zainteresowały. Zarzut o upolitycznienie uważałbym za słuszny, gdyby za jakimkolwiek działaniem stała partia polityczna, a tak nie było.

Lublin walczy o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023. To najważniejszy temat, jakim się obecnie zajmujecie jako radni?

Zdecydowanie tak. Od wielu miesięcy pracowaliśmy nad aplikacją konkursową z panią wiceprezydent **Beatą Stepaniuk - Kuśmierzak**. Werdykt mieliśmy poznać 25 listopada, niestety z przyczyn od nas niezależnych, a tak naprawdę nie wiadomo do końca jakich, termin został przełożony . Radni brali też udział w spotkaniu z Komisją Europejską, na której przedstawiona została aplikacja miasta. Wcześniej brali udział w wielu spotkaniach, na których omawiane były kwestie związane z ESM. Przesyłali swoje propozycje, materiały, które pomogły w stworzeniu ostatecznego kształtu aplikacji.

Podejmujecie też inne inicjatywy?

Oczywiście. Mamy grudzień – miesiąc, w którym jeszcze bardziej skupiamy się na działaniach charytatywnych (wywiad został przeprowadzony przed Bożym Narodzeniem – przyp. aut.). Organizujemy z AZS turniej o Puchar Prezydenta Lublina w piłkę nożną halową, który ma na celu zebranie darów dla jednego z domów dziecka. Niestety odbędzie się bez udziału publiczności z powodu panującej epidemii, zatem w zbiórkę będą zaangażowani głównie zawodnicy. Angażujemy się także w zbiórki dla domu samotnych mężczyzn i innych ośrodków pomocy. Będziemy także organizować w kongres samorządów uczniowskich. Na każdej sesji radni wychodzą z nowymi pomysłami, udzielane są różne patronaty.

Jak wygląda Wasza praca w dobie pandemii? Spotykacie się na żywo czy większość przedsięwzięć odbywa się zdalnie, np. za pomocą systemu do wideokonferencji?

Niestety obostrzenia nie pozwalają na spotykanie się w tak dużym gronie stacjonarnie. Jest przygotowany specjalny system, z którego również korzysta Rada Miasta Lublin do prowadzenia sesji, do głosowań, zatem większość naszych działań w tym momencie odbywa się zdalnie. Aczkolwiek, gdy tylko pojawi się możliwość spotykania się w większym gronie, chcielibyśmy wrócić do stacjonarnego działania, uważam, że jest to zdecydowanie bardziej efektywne, mogąc przy kawie czy herbacie pracować nad pomysłami i działaniami. Po paru miesiącach funkcjonowania głównie w internecie widzę, że większość osób ma już dość siedzenia przez komputerem czy tabletem. Musimy jednak poczekać, aż obostrzenia zostaną złagodzone.

Uniwersytety nieśmiało zapraszają ponownie studentów

Nauka już nie tylko zdalnie

Lubelskie uczelnie powoli i z zachowaniem środków bezpieczeństwa otwierają ponownie swoje drzwi, aby umożliwić studentom – zwłaszcza na kierunkach praktycznych – udział w zajęciach z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu.

Uniwersytet Medyczny - jako pierwsza lubelska uczelnia – już pod koniec listopada zaoferował studentom powrót do zajęć praktycznych prowadzonych w formie ćwiczeń w postaci stacjonarnej. Zajęcia odbywają się w ścisłym reżimie sanitarnym, z zachowaniem wszelkich możliwych zasad bezpieczeństwa.

Dotychczas zajęcia na Uniwersytecie Medycznym nie zostały przerwane, tylko odbywały się w cyklu zdalnym. Decyzja o stopniowym przywracaniu zajęć do formy stacjonarnej dotyczy przede wszystkim zajęć klinicznych. Ćwiczenia stacjonarne zostały przywrócone m.in. na kierunku lekarskim, lekarsko-dentystycznym oraz pielęgniarstwie. Pozostałe zajęcia, takie jak wykłady i seminaria oraz lektoraty języków obcych, ćwiczenia z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, czy te prowadzone w ramach pracowni komputerowej, nadal realizowane będą z wykorzystaniem wyłącznie kształcenia zdalnego.

Zajęcia dydaktyczne na Politechnice Lubelskiej w większości odbywają się w nadal formie zdalnej, ale od 11 grudnia możliwa jest także realizacja zajęć w trybie stacjonarnym w budynkach uczelni. - Dotyczy to zajęć wymagających użycia specjalistycznej infrastruktury badawczej i laboratoryjnej oraz badań koniecznych do przygotowania prac dyplomowych. Zgodę na kształcenie stacjonarne wyraził oczywiście rektor – informuje **Iwona Czajkowska-Deneka**, rzecznik prasowy PL.

Zaś na UMCS pozostaje w mocy Zarządzenie Rektora UMCS z 16 października 2020 roku, zgodnie z którym na uczelni - do odwołania - większość zajęć dydaktycznych jest prowadzona w trybie zdalnym z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. - W formie stacjonarnej zaś, z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego i w bardzo ograniczonym zakresie, odbywają się jedynie te zajęcia o charakterze praktycznym, które są niezbędne do realizacji procesu dydaktycznego (m.in. laboratoria) – mówi **Aneta Adamska,** rzecznik prasowy UMCS.

MG

Niebawem na skrzyżowaniu ulic Widok i Czereśniowej stanie drogowe lustro

ŚWIDNIK. Słaby widok na Widok

Radny wyprosił kolejne lustro

Skrzyżowanie ulic Widok i Czereśniowej - to zdaniem tamtejszych mieszkańców kolejne miejsce, w którym powinno stanąć lustro drogowe. O jego montaż wystąpił więc do ratusza radny Marcin Magier, który od kilku miesięcy „tropi" niebezpieczne skrzyżowania w ramach akcji „Bezpieczny wyjazd".

Gdyby aktywność i zaangażowane miejskich radnych mierzyć jedynie składanymi interpelacjami, radny **Marcin Magier (**klub radnych burmistrza **Waldemara Jaksona**) byłby niekwestionowanym liderem. Kilka z jego interpelacji złożonych w ciągu ostatnich tygodni dotyczyło ustawienia przy newralgicznych skrzyżowaniach luster drogowych. W imieniu mieszkańców postulował o ich montaż m.in. przy ul. Hotelowej i wyjeździe z ul. 3 Maja. Ostatnio złożył kolejną interpelację w sprawie lustra, tym razem na skrzyżowaniu ul. Widok z ul. Czereśniową. Jak tłumaczy radny, okoliczni mieszkańcy zwrócili mu uwagę, iż ten wyjazd jest stosunkowo niebezpiecznym miejscem i często dochodzi tu do groźnych sytuacji, gdy kierowcy wyjeżdżający z ul. Widok nie ustępują pierwszeństwa jadącym ul. Czereśniową w stronę ul. Racławickiej.

- Sytuacja taka spowodowana jest ograniczoną widocznością, na którą składa się gęsta i zwarta zabudowa oraz pojazdy parkujące wzdłuż pasa drogowego ul. Czereśniowej. W opinii mieszkańców, na poprawę bezpieczeństwa w rejonie może w znaczący sposób wpłynąć właśnie instalacja lustra drogowego. Lustro zlokalizowane przy wyjeździe z ul. Widok pozwoli na obserwacje martwego pola ul. Czereśniowej, co w efekcie zapobiegnie powstawaniu groźnych sytuacji – przekonuje Marcin Magier.

W odpowiedzi na tę interpelację, Urząd Miasta Świdnik poinformował, że istnieje możliwość instalacji lustra na tym skrzyżowaniu. Opracowana zostanie zmiana stałej organizacji ruchu, a po zatwierdzeniu jej przez Starostwo Powiatowe w Świdniku, lustro zostanie zamontowane. Jego koszt to ok. 2,1 tys. zł.

(w)

ŚWIDNIK. Przetarg ciut taniej i bez niespodzianek

Chętny tylko Remondis

Świdnicki ratusz rozstrzygał w minionym tygodniu przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu miasta. Do postępowania podobnie jak w latach ubiegłych zgłosiła się tylko jedna firma – Remondis sp. z o.o., w której miasto ma mniejszościowy pakiet udziałów.

Pod koniec listopada 2020 Urząd Miasta Świdnik ogłosił, że szuka firmy, która zajmie się odbiorem i wywozem odpadów komunalnych z miasta. Do postępowania, tak jak poprzednio, przystąpiła tylko firma Remondis oferując cenę 12 127 007,55 zł. Jak zaznaczają przedstawiacie ratusza, jest to kwota o ok. 100 tys. zł niższa od tej przewidzianej na ten cel w budżecie, a oprócz ceny, wśród kryteriów uwzględniono również aspekt ekologiczny, czyli częstotliwość czyszczenia i dezynfekcji pojemników na odpady oraz aspekt społeczny - przeprowadzenie w miejskich placówkach oświatowych akcji promującej selektywną zbiórkę odpadów.

Umowa z Remondisem będzie obowiązywała do końca tego roku. Od stycznia mieszkańcy Świdnika płacą drożej za wywóz odpadów. Przypomnijmy opłata śmieciowa została podniesiona z 25 zł na 30 zł od osoby.

Na zniżki mogą liczyć rodziny wielodzietne (zniżka 6 zł od osoby) i mieszkańcy domów jednorodzinnych, którzy zagospodarowują bioodpady we własnym zakresie (o 4 zł mniej od osoby).

(w)

Świdnik widziany kamerą

Nakręcili swoje miasto

Znamy już laureatów dziesiątej edycji konkursu „Nakręcone miasto" organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku. Łącznie na konkurs przysłano 12 filmów. 5 z nich otrzymało nagrody główne, a dwa wyróżnienia. Swoją nagrodę przyznają również internauci. Głosowanie trwa do 28 stycznia.

Zadaniem uczestników konkursu było przygotowanie jednominutowego filmu, który w ciekawy i nietuzinkowy sposób zaprezentuje nasze miasto. W tym roku filmy nadesłane na konkurs były oceniane w dwóch kategoriach wiekowych. Pierwsza skierowana było dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia, a druga dla osób dorosłych. Jury konkursowe, w którym zasiedli **Paweł Iwaniuk** - operator filmowy, **Jakub Boczkowski** - operator kamery, montażysta i niezależny twórca filmowy oraz **Adam Żurek**, dyrektor świdnickiego MOK-u postanowiło przyznać 5 nagród głównych i dwa wyróżnienia.

W kategorii „powyżej 18 lat", pierwszą nagrodę w wysokości 1 tys. zł otrzymał Mirosław Trąbka za film „Golden LSW", drugą nagrodę (600 zł) - **Szymon Wierzchoś** za film pt. „Po drodze", a trzecią nagrodę (400 zł) za film „Świdnik, poszukując codzienności" - **Piotr Lewandowski.** Wyróżnienia (200 zł) trafiły do **Wojciecha Grabowskiego** za film „Czerń i biel" i **Pawła Wybrańca**, autora filmu „Świdnickie Murale".

W kategorii „do 18 lat" nagroda główna w wysokości 1 tys. zł trafiła do **Eliana Jarmalenka** i **Igora Paków** za film „Mój Świdnik"; drugą nagrodę - 600 zł - otrzymała **Joanna Grabowska** za film „Nocą i dniem".

Specjalną nagrodą dyrektora MOK wyróżniony zostanie film, który najbardziej przypadnie do gustu internautom. Wyróżnienie otrzyma nagranie, które do 28 stycznia, do godz. 12 uzyska najwięcej wyświetleń. Konkursowe filmy można oglądać na kanale „Świdnik - Wysokich Lotów, na YouTube. Sponsorami konkursowych nagród są Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej i Przedsiębiorstwo Komunalne Pegimek.

(w)

ŚWIDNIK. Sprawa (nie)zakończona

Starosta zwolnił zgodnie z prawem

Sąd pierwszej instancji orzekł, że starosta Łukasz Reszka zwalniając z pracy byłą naczelnik Wydziału Administracyjno-Samorządowego nie złamał prawa. Zwolniona urzędniczka nie zgadza się z tym orzeczeniem i nie wyklucza apelacji.

Iwona Kruczek, naczelnik Wydziału Administracyjno-Samorządowego w Starostwie Powiatowym w Świdniku straciła pracę po zmianie władzy w powiecie i objęciu stanowiska starosty przez **Łukasza Reszkę**. Wypowiedzenie dostała w styczniu 2019 roku, po 20 latach pracy w starostwie i na 5 lat przed nabyciem praw emerytalnych.

- Zostałam zwolniona z dnia na dzień, rzekomo z powodu likwidacji mojego stanowiska pracy. Nie dostałam jednak żadnych załączników do wypowiedzenia, w których była zawarta informacja na temat szczegółów zwolnienia. Załączniki otrzymałam, gdy złożyłam wniosek o ich udostępnienie, czyli w marcu. Nie wiem, dlaczego zostałam potraktowana w ten sposób. Na pewno nie było ku temu żadnych merytorycznych powodów. Zawsze bardzo angażowałam się w pracę – mówiła w ubiegłym roku rozmowie z nami I. Kruczek.

Zwolniona urzędniczka pozwała starostę do sądu. Starała się dowieść, że jej zwolnienie było podyktowane względami politycznymi (jej mąż jest prezesem stowarzyszenia Świdnik Wspólna Sprawa) i było bezprawne, bo w momencie kiedy otrzymała zwolnienie z powodu likwidacji stanowiska pracy, nowa struktura organizacyjna, nieuwzględniająca stanowiska naczelnika Wydziału Administracyjno-Samorządowego, zaczęła obowiązywać dopiero po jej uchwaleniu na sesji w lutym w 2019 r. Domagała się uznania zwolnienia za niezgode z prawem i tym samym przywrócenia do pracy. W maju 2019 roku przed sądem rejonowym odbyła się rozprawa pojednawcza. Podczas niej I. Kruczek wyraziła chęć do dalszej pracy w starostwie, nawet na innym stanowisku, ale starosta Reszka taką możliwość odrzucił tłumacząc, że nie ma wakatów, które umożliwiłyby zatrudnienie.

Kilka dni temu przed sądem pierwszej instancji zapadł wyrok w tej sprawie Jest niekorzystny dla I. Kruczek. Starosta Łukasz Reszka wyjaśnia, że na razie nie chce mówić o jego szczegółach, bo wyrok wciąż nie jest prawomocny.

- Sąd odrzucił argumenty strony skarżącej i orzekł, że procedura wypowiedzenia pracy odbyła się w świetle obowiązujących przepisów, a pracodawca miał prawo zlikwidować to stanowisko pracy i ten wydział, tym bardziej, że nastąpiło tam dublowanie się z zadaniami realizowanymi przez sekretarza i kilku innych pracowników – komentuje oszczędnie starosta.

Zwolniona naczelnik zapowiada jednak, że najprawdopodobniej odwoła się od tego orzeczenia.

- Nie uważam tej sprawy za zakończoną. Spotkała mnie niesprawiedliwość. Sąd nie wziął pod uwagę zeznań świadków oraz tego, że to były zagrywki polityczne. Wziął pod uwagę jedynie tłumaczenia starosty, że zostałam zwolniona zgodnie z literą prawa – mówi I. Kruczek.

I. Kruczek to nie jedyna urzędniczka zwolniona ze starostwa po ostatnich wyborach samorządowych. Z pracą w powiecie w 2019 roku pożegnał się również radny obecnej kadencji gminy Piaski **Grzegorz Zalewski**, zatrudniony w zlikwidowanym w ramach reorganizacji Biurze Promocji i Przedsiębiorczości oraz jako rzecznik byłego starosty **Dariusza Kołodziejczyka**.

- Przed sądem staram się udowodnić, że pracodawca miał wakaty i możliwość przeniesienia mnie na inne stanowisko – mówił Grzegorz Zalewski. - Jako radny jestem osobą chronioną, dlatego tym bardziej pracodawca powinien zapewnić mi pracę.

(w)

ŚWIDNIK. Skargi do marszałka i rzecznika na nic się zdają

Trwa wolna amerykanka na przystankach

Mieszkańcy Świdnika znów skarżą się na kursowanie busów do Lublina. Na przystankach próżno szukać rozkładów jazdy, a jeśli już wiszą, to najczęściej nie są aktualne. Pomysł jak to poprawić ma radny Marcin Magier.

- Czy w końcu ktoś zajmie się tymi busami? Na przystankach wiszą rozkłady jazdy z kursami, których nie ma od roku, a może i dłużej. Ciężko się doprosić aktualnych, a jeśli są, to z błędami. Najgorzej jest w weekendy, od godziny 6:08 do 8 nie ma nic. Jest linia 55, ale jak ktoś ma dojechać pod szpital na Racławickie, nie ma szans. Jest jeszcze taxi, które najlepiej zamówić dzień wcześniej i znaleźć jeszcze dwie osoby, żeby było taniej. Zgłaszałam ten problem, ale jak widać zero odzewu – napisała na Spotted: Świdnik jedna z mieszkanek miasta.

Pod jej wpisem pojawiało się wiele komentarzy w podobnym tonie. Świdniczanie narzekali w nich, że czasem czekają godzinę na jakiegokolwiek busa, a zdarza się, że żaden nie przyjeżdża. Były też głosy, że busy nie jeżdżą, bo jest niewielu pasażerów.

- Tak naprawdę trzeba się uderzyć w pierś i przyznać, kto jeździ komunikacją. Ja w większości samochodem; dużo osób też. Nie ma chętnych to i prywatny przedsiębiorca nie będzie narażał się na straty. Skoro kurs jest nieopłacalny to nie jedzie, proste – napisał ktoś inny.

- Ludzie nie jeżdżą busami, bo one jeżdżą, jak chcą. Nie można na nie liczyć, więc ludzie przesiadają się do samochodów i potem przedsiębiorca ma straty, a korki coraz większe. Błędne koło – dodał ktoś inny.

Z propozycją stworzenia elektronicznej wersji rozkładu jazdy komunikacji między Świdnikiem a Lublinem zwrócił się do władz miasta w ubiegłym tygodniu radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza). Jego zdaniem takie rozkłady powinny zawierać aktualne informacje o kursach realizowanych przez MPK, PKP oraz prywatnych przewoźników oraz być stale monitorowane i na bieżąco aktualizowane.

- Wiele osób zwraca uwagę, że obecna komunikacja pomiędzy Świdnikiem a Lublinem powoduje wiele komplikacji: zdarza się, że pojazdy, szczególnie te prywatnych przewoźników nie stosują się do rozkładu jazdy; często autobusy komunikacji miejskiej i busy prywatnych przewoźników przyjeżdżają na przestanek jednocześnie. Wiele osób zrezygnowało z dojazdów komunikacją zbiorową na rzecz prywatnych aut, bo przez nieregularne kursy zdarzyło im się spóźniać do pracy lub długo i bez skutku oczekiwać na przystankach – mówi radny.

Urząd Miasta tłumaczy, że nie ma prawnych możliwości dyscyplinowania przewoźników. Uzgadnianie rozkładów jazdy i kontrola ich przestrzegania przez przewoźników leży w gestii marszałka województwa i to tam należy składać ewentualne skargi. Ratusz przymierza się jednak do wprowadzenia rozwiązań, które powinny choć w pewnym stopniu ułatwić życie pasażerom komunikacji miejskiej.

- Pracujemy nad dużym miejskim portalem informacyjno-podawczym i tam również takie informacje się znajdą – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. - Pracujemy też nad aplikacją, która pozwoli sprawdzić rozkłady. Złożyliśmy też wnioski na nowe ekologiczne przystanki, wyposażone w systemy elektroniczne, ale w to będzie włączone głównie MPK, choć oczywiście nie jesteśmy zamknięci również na prywatnych przewoźników. Jeśli chodzi o prywatne kursy nie mamy na nie wpływu. Moglibyśmy nie wydawać pozwoleń, ale nie uważam, że byłoby to dobre rozwiązanie. To ograniczanie przedsiębiorczości. Pasażerowie, którzy uznali, że ich prawa zostały naruszone mogą również zwrócić się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Praw Konsumentów. **(w)**

POWIAT ŚWIDNICKI. Szybciej i bezpieczniej dojedziemy do krajowej „12"

Nowym mostem nad Wieprzem

To ważna inwestycja drogowa dla mieszkańców powiatu świdnickiego, a w szczególności gminy Trawniki. Otwarty został nowy most na rzece Wieprz, którym szybciej i bezpieczniej można teraz dojechać do krajowej „12".

Nowy most o długości 238,6 m i szerokości 13,7 m w miejsce starej, rozpadającej się przeprawy wraz z ponad 3 kilometrowym odcinkiem przebudowanej drogi wojewódzkiej nr 838 został oddany do użytku tuż po świętach. Wykonawcą robót, które rozpoczęły się w lipcu 2019 r., a zakończyły z końcem listopada br., była firma INTOP z Tarnobrzega. Inwestycja zrealizowana została ze środków budżetu województwa i kosztowała ponad 40 mln zł.

Nowy most w Trawnikach na rzece Wieprz

- Zależy nam na zrównoważeniu inwestycji drogowych w regionie. W przyszłym roku planujemy kolejne remonty dróg wojewódzkich. Na ten cel przeznaczymy w budżecie ponad 289 milionów złotych – mówił podczas przecięcia wstęgi na nowym moście **Zdzisław Szwed**, członek Zarządu Województwa.

Dodatkowo w ramach budowy nowego mostu przebudowano skrzyżowanie z drogą powiatową i istniejący przepust pod koroną drogi. Ponadto wykonano zatokę autobusową, a na długości 106 m dokonano regulacji oraz umocnienia skarp i koryta rzeki Wieprz.

LB

Oby pierwsze takie i ostatnie

Co to za ferie...

Rozpoczynające się dziś ferie, uczniowie z konieczności spędzą w domach przed komputerami. Kontrowersyjny zakaz poruszania się dzieci do lat 16 bez opieki osoby dorosłej, został przedłużony do 17 stycznia.

Tegoroczne ferie znacznie odbiegają od tradycyjnych. W całej Polsce odbywają się w tym samym terminie – od 4 do 17 stycznia przy zamkniętych stokach, hotelach, basenach, salach sportowych, zakazie organizacji zajęć stacjonarnych. Dzieciaki, które od października mają zajęcia zdalne i rzadko widują się z kolegami, również ferie spędzą w domach, pochłonięte zapewne grami komputerowymi i telewizją. Oderwać je od gier spróbują lubelskie instytucje kultury organizujące akcję „Zima w mieście" – w tym roku w wersji online. W ich ofercie nie brakuje zajęć sportowych, nauki tańca, questów i quizów, warsztatów plastycznych. Np. DDK Czuby Południowe" i „Węglin" zapraszają na: „Poranki z PITZO", czyli porcję ruchu przy muzyce street dance, domowe eksperymenty, poznawanie kuchni różnych kultur; „Natura wzywa" – spotkanie z Inspektorem Bywakiem oraz warsztaty manualne, podczas których dzieci będą mogły tworzyć gry planszowe i karciane. Uczestnicy otrzymają pakiet materiałów. Obowiązują zapisy poprzez strony www.ddkczubypoludniowe.pl i www.ddkweglin.pl. Z kolei Muzeum Wsi Lubelskiej na czas ferii przygotowało zupełnie nową ofertę dla najmłodszych, zachęcając ich do wyjścia z domu i odwiedzenia skansenu, oczywiście pod opieką dorosłych i spacer szlakiem ornitologicznym oraz udział w grze terenowej.

Dokładne informacje o akcji „Zima w mieście" są dostępne na stronie www.zima.lublin.eu. **ZM**

Dziś ofiary niemieckiego mordu upamiętnia symboliczny pomnik z tablicą z nazwiskami pomordowanych

81. rocznica bestialskiego mordu przedstawicieli lubelskiej inteligencji przez nazistów

Oddali hołd pomordowanym przez niemieckiego okupanta

To była straszliwa zbrodnia. W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, 23 grudnia 1939 roku, na cmentarzu żydowskim na Kalinie naziści rozstrzelali dziesięciu przedstawicieli lubelskiej inteligencji. Wśród zamordowanych byli starostowie lubelski i lubartowski, prezesi lubelskich sądów, adwokaci, a także dyrektorzy szkół i wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tuż przed świętami mieszkańcy Lublina, przedstawiciele władz samorządowych i muzealnicy oddali hołd pomordowanym przed 81. laty przez niemieckiego okupanta.

Wśród osób, które złożyły wieńce i kwiaty oraz zapaliły znicze pod pomnikiem pomordowanych była Biruta Skrętowicz, córka profesora **Czesława Martyniaka** z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który zginął z rak hitlerowskich oprawców.

- Miałam 4 lata, gdy aresztowali ojca – wspomina ze smutkiem prof. **Biruta Skrętowicz**. – Ojca zabrali wprost z sali wykładowej. Przyszedł z uzbrojonym oficerem na chwilę do domu. Miał dziesięć minut na zabranie rzeczy. Moja mama była wtedy ciężarną, spodziewającą się mojej siostry Bożeny. Przez całą wojnę profesorowie KUL-u ukrywali przed moją matką fakt, że ojciec został zabity, ponieważ była ona w stanie bardzo wielkiego napięcia nerwowego - dodaje.

Niemcy przygotowania do zakrojonej na szeroką skalę akcji represyjnej, wymierzonej w elitę społeczną i intelektualną Lublina rozpoczęli na początku listopada 1939 roku. W ramach operacji, której polscy historycy nadali później nazwę „Sonderaktion Lublin" władze okupacyjne przeprowadziły masowe aresztowania m.in. nauczycieli, sędziów, adwokatów oraz księży, a wśród nich biskupów: **Mariana Fulmana** i **Władysława Gorala**, umieszczając ich w celach więzienia na zamku w Lublinie.

W noc wigilijną 23 grudnia 1939 z zamkowych cel wyciągnięto dziesięciu znanych i szanowanych obywateli Lublina. Dla zachowania pozorów dołączono do nich jeszcze dwóch młodocianych przestępców kryminalnych, po czym zabrano wszystkich na stary cmentarz żydowski przy ul. Siennej. Tam w świetle reflektorów samochodowych całą dwunastkę rozstrzelano nad wykopanymi wcześniej grobami. Tej nocy oprócz wspomnianego już profesora Czesława Martyniaka, kierownika katedry filozofii prawa KUL zginęli także: **Stanisław Bryła** (prezes Sądu Okręgowego w Lublinie), **Bolesław Sekutowicz** (prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie), **Edward Lipski** (adwokat, były starosta zamojski i tomaszowski), **Władysław Rutkowski** (adwokat), ks. prof. **Michał Niechaj** (wykładowca teologii dogmatycznej na KUL i Wyższym Seminarium Duchownym), **Tadeusz Moniewski** (dyrektor gimnazjum i liceum im. Stanisława Staszica), **Antoni Krzyżanowski** (dyrektor gimnazjum i liceum Wacławy Arciszowej), **Józef Dańkowski** (starosta powiatu lubelskiego) oraz **Tadeusz Illukiewicz** (starosta powiatu lubartowskiego).

BS

Inspekcja Budowlana w roli „roentgena" organizmu miejskiego

Lublin przedwojennymi oczyma

Pod koniec ubiegłego roku, nakładem Archiwum Państwowego w Lublinie, ukazał się album „Fotografie dawnego Lublina z akt Inspekcji Budowlanej". Składa się nań 341 fotografii z lat 1926-1949 przedstawiających miasto poprzez obraz jego ulic i widocznego na nich życia. Książka wyróżnia zjawiskowe elementy dawnego Lublina.

Jedna z ponad 340 fotografii prezentowanych w albumie – Hotel Angielski, który w połowie XIX wieku funkcjonował w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 21

Autorka, **Ewa Zielińska** - Archiwum Państwowe w Lublinie, ukazuje w nim rozmaitość punktów handlu i usług, sklepów i lokali gastronomicznych, warsztatów rzemieślniczych, zakładów wytwórczych – witryn ówczesnych „interesów". Te lokowano zwykle na parterach śródmiejskich kamienic.

Dokumentacja Inspekcji Budowlanej to ogromny zasób liczący kilka tysięcy teczek opisujących lubelskie nieruchomości. Po raz pierwszy dokumenty te wykorzystano na szerszą skalę pod koniec lat 90., gdy służyły do tworzenia makiety przedwojennego Lublina (można ją oglądać w Bramie Grodzkiej). Prócz planów nieruchomości, w teczkach znalazły się także fotografie – często unikalne, dokumentujące wygląd poszczególnych kamienic i ulotne zdarzenia wokół nich. Zdjęcia zostały wykonane przez ówczesnych pracowników nadzoru budowlanego. Zawierają opisy, w których bardziej widać elementy reklamy, jej treści w przestrzeni publicznej, niż cechy architektury obiektów czy ulic. Z kolei narracja albumu kładzie akcent nie tyle na zabudowę, co na obraz ulic miasta.

Chcąc nie chcąc najnowsza publikacja Archiwum Lubelskiego to opowieść o rewolucji estetycznej, która pod koniec lat 30. dokonała w Lublinie radykalnych zmian wizerunkowych. - W magistracie zapanowała wtedy gorączka rewitalizacji: remontowano kamienice, malowano frontony na różne kolory, skracano wystające futryny, a przede wszystkim wymieniano krzykliwe szyldy. Zgiełk piktogramów i murali, które doskonale widać jeszcze na zdjęciach Stefana Kiełszni z 1934 roku, zastąpił wtedy totalitarny modernizm odgórnie kreślonych napisów reklamowych, do bólu eleganckich i tak samo nudnych – mówi **Piotr Nazaruk**, skromny współautor tej publikacji związany z Ośrodkiem Brama Grodzka.

Reporter przy tym był…

Fotografiom towarzyszy tu barwny opis tkanki miasta w zacytowanych słowach. Ówczesny zarząd miejski prowadził szeroko zakrojone porządki w wyglądzie szyldów i witryn małego biznesu. I właśnie o tych zmianach w sierpniu 1937 roku na łamach „Lubliner Tugblat" pisał w jidysz Jakub Nisenbaum, niezastąpiony komentator przedwojennej rzeczywistości. Album Ewy Zielińskiej kieruje się swego rodzaju reportażem, w którym Nisenbaum zabiera czytelnika na unikatową przechadzkę (przekład **Piotra Nazaruka**).

„Spacer po ulicach naszego miasta to dzisiaj czysta przyjemność! Dawny Lublin odszedł w niepamięć. Niektórzy twierdzą, że w Lublinie panuje szarość, że miasto jest monotonne. Może i było tak jeszcze kilka tygodni temu. Dziś natomiast Lublin jest najbardziej kolorowym miastem województwa. Więcej nawet. Nie wiem, czy któreś z miast w Polsce może równać się z naszym. Dostaje się dosłownie oczopląsu od różnych barw i kolorów. Szczególnie, jeśli wybierze się na spacer po uliczkach dzielnicy żydowskiej. Gdy tylko przekroczycie Bramę Krakowską, nie będziecie mogli już nigdy więcej powiedzieć: Och, jak smutno i nędznie wyglądają zaułki getta. Wszystkie te pokrzywione domki, powyginane i wykoślawione budynki, przedziwne konstrukcje, połamane dachy, małe okienka, długie korytarze i niskie sutereny nie będą już wzbudzać w was politowania. Przeciwnie. Ściany budynków zostały tu wymalowane na czerwono, bordo, różowo, popielato, seledynowo, niebiesko, brązowo, biało i jak tylko serce zapragnie."

Słabo znam się na kolorach

- przyznaje dalej rozgadany Nisenbaum, czyniący w swych opisach mnóstwo dygresji. A jednak podoba mu się całe to przedsięwzięcie lubelskiego konserwatora, dr. Rutkiewicza.

„Ściany budynków zostały odświeżone, a za sprawą murarzy, malarzy, sprzedawców farb i różnych kupców miasto ożyło. Obawiam się tylko, że „Głos" zacznie zaraz bić na alarm, że oto Żydom przyznano nowe przywileje. Ulicę Szeroką, przykładowo, pomalowano w jaskrawe barwy, przez co wygląda ona zupełnie jak sukienki chłopek. Podczas gdy Krak. Przedmieście na kolory spokojne, głównie na biało (…)

Aż przyjemnie dziś popatrzeć na Lubartowską. Położono tam wreszcie kres wojnie na szyldy. Do tej pory panował na niej zupełny chaos i anarchia. Każdy sprzedawca sam określał wielkość, szerokość i kolor swojego szyldu, a montował go w taki sposób, żeby nie dało się dojrzeć szyldu sąsiada. Robiono je po kosztach, nie zatrudniano do ich wykonania zdolnych malarzy, zatem zapanowała tam taka kakofonia barw i miszmasz napisów, że aż zdrowiej dla oczu było nie podnosić głowy. Piwiarnie wystawiały szyldy, które w plastycznej formie informowały o bogactwie ich asortymentu: piwo, pół gąski, cała kura, a sklepy manufakturowe wymalowywały na ścianach kołdry i poszewki (…)

Nisenbaum ubolewa, że wraz z usunięciem dawnych zgiełkliwych szyldów i zastąpieniem ich nowych, znikły także napisy w jidysz. Postuluje, że trzeba to szybko naprawić. Wyraża nadzieję, że kupcy żydowscy to zrozumieją i nie pożałują grosza, by wywiesić żydowskie napisy nad drzwiami swoich sklepów. Niestety, w dwa lata skutkiem wybuchu wojny dylematy autora opisu przestały istnieć.

„Ogólnie Lubartowska robi dziś przyjemne wrażenie – chwalił ówczesne władze Lublina. „Byłoby całkiem dobrze, gdyby nie pewien szkopuł. Otóż ładnym ścianom kamienic winny towarzyszyć równie ładne i proste chodniki oraz wybrukowana nawierzchnia. Bez nich Lubartowska wygląda jak facet wyelegantowany we frak i cylinder, a w dziurawych butach. Dlaczego tak się stało? Za remonty domów i odświeżanie ścian przy Lubartowskiej płacili właściciele budynków, a środki na chodniki i brukowanie ulicy powinny pochodzić z kasy miejskiej (…) Tymczasem jednak Lublin jaśnieje w oczach i zupełnie inaczej się tu spaceruje. Widziałem przelotnie stary, parterowy budynek na rogu alei Racławickich, po którym za kilka dni nie będzie śladu. Kilku żydowskich kramarzy i lokatorów straci co prawda źródło utrzymania i dach nad głową, ale dzięki temu odsłoni się gmach Domu Żołnierza, który od tej pory będzie mógł bardziej cieszyć nasze oczy. Dla piękna trzeba się w końcu poświęcać…"

Album jest do nabycia w Archiwum Państwowym w cenie 95 zł.

Oprac. Marek Rybołowicz

Konkurs Fotograficzny „Lubelskie. Smakuj życie!" rozstrzygnięty

Takie kadry tylko w Lubelskiem

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia poznaliśmy laureatów IX Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Lubelskie. Smakuj życie!". Spośród 491 nadesłanych fotografii konkursowe jury za najlepsze uznało: „Lublin – Stare Miasto" Kingi Hendzel w kategorii fotografia artystyczna oraz „Sójki" Mirosława Bajkowskiego w kategorii reportażowej.

Na konkurs napłynęły łącznie 103 zgłoszenia zawierające 491 fotografii z różnych miejscowości regionu lubelskiego, ale także z województw: dolnośląskiego, łódzkiego, mazowieckiego, podkarpackiego, podlaskiego, pomorskiego i wielkopolskiego.

Laureaci IX Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Lubelskie. Smakuj życie!". Fotografia artystyczna: 1. Kinga Hendzel – za zdjęcie „Lublin – Stare Miasto"; 2. Jan Dragan - za zdjęcie „Jesienna wyspa"; 3. Katarzyna Wereniewicz - za zdjęcie „Jeleń przeprawiający się przez Bug"; wyróżnienia: Artur Georgiew („Koń w stajni" i „Koń na wybiegu"); Monika Gołoś („Pierwsza letnia pełnia księżyca i bocian"); Elżbieta Krysińska („Czapla o wschodzie słońca"); Jolanta Małyska („Żurawie o świcie"); Antoni Sarba („Chmura burzowa podczas wschodu słońca") Mikołaj Stasiak („Wspinaczka"); Damian Pankowiec („Ruiny cerkwi w Kniaziach"); Damian Pankowiec („Biłgorajska nuta") oraz Grzegorz Nowacki („Grodzisko Żmijowiska o poranku").

Fotografia reportażowa: 1. Mirosław Bajkowski - za zdjęcie „Sójki"; , 2. Kinga Hendzel – za zdjęcie „Czasem słońce, czasem deszcz"; 3. Małgorzata Szczygielska - za zdjęcie „Odpoczynek"; wyróżnienia: Piotr Jaruga („Fabula Rasa" i „Instalacja na Noc Kultury 2020 w Lublinie"); Bartłomiej Wójtowicz („Wędkarze nad jeziorem Firlej"), Katarzyna Wereniewicz („Łoś na spacerze"), Agnieszka Gąska („Kowal przy Wieży Ariańskiej w Wojciechowie"), Andrzej Teleon („Proszę odebrać, bo zwrotów nie przyjmuję") oraz Wiesław Jabłoński („Łoś w okolicach Poleskiego Parku Narodowego"). Wszystkie nagrodzone prace można zobaczyć na stronie www.lubelskie.pl. **BS**

Zwycięskie zdjęcie w kategorii „Fotografia artystyczna

SPRZEDAM AUTO-MOTO

Audi A4 B7, 06r. st. bdb. garażowany, zero rdzy, bezwypadkowy, 17.800zł, Tel. 884 318 730

Audi A6, 08r. 211000km czarny sedan automat 4x4 st. bdb., 29.000zł, Tel. 601 081 906

Citroen C5 lift 06r. 1,6hdi hatchback niebieski st. bdb., 8.300zł, Tel. 511 957 999

Ford C-max 06r. 1,6tdci, 6.000zł, Tel. 512 267 690

Ford Fiesta 1,4b+g na gwarancji 04r. 167000km cz klima es nowy rozrząd, 7.500zł, Tel. 694 430 062

Hyundai Tucson 4x4, 07r. 2,0d czarny climatronik st. bdb., 16.600zł, Tel. 511 957 999

Lancia Deta hatchback 09r. 1,6td 120KM czarny, 14.900zł, Tel. 511 957 999

Łada Niva 1,6, 94r. czerwony silnik i napędy po remoncie, 2.200zł, Tel. 694 504 873

Mazda 3, 1,6d 07r. srebrny 171000km 1wł. w Polsce es el klima st. bdb., 10.500zł, Tel. 601 207 033

Mazda Premacy 03r. 1,8b+g, 4.200zł, Tel. 602 309 627

Mercedes 124, 2,5td 280000km 90r. st. idealny nie wymaga wkładu finans., 18.000zł, Tel. 669 107 260

Mercedes Sprinter 12r. 2,2cdi 3-osobowy furgon (foto na mms), 37.000zł, Tel. 505 468 817

Nissan Quashqai 1,5dci 07r. srebrny 6-bieg. skrzynia, 19.3000zł, Tel. 608 671 680

Opel Antara 07r. 2,0cdti suv 4x4 wersja cosmo cz, możliwa zamiana, 19.9000zł, Tel. 603 376 572

Opel Antara 07r. 4x4 suv full opcja 2,0cdti, zamiana na Meriva Astra Passat, 19.700zł, Tel. 603 376 572

Opel Corsa 1,4b 05r. 230000km, super stan, bogate wyposażenie, 8.900zł, Tel. 600 077 521

Opel Corsa C, 1,2d, 06r., 3d, dobrze wyposażony, 4.999zł, Tel. 782 287 607

Opel Corsa D, 14r. 1,3cdti 5d kolor morski 150000km salon Polska FV 23%, 21.900zł, Tel. 505 725 074

Opel Corsa E, 15r. 1,4b+g 5d srebrny FV 23% 170000km krajowy, 26.900zł, Tel. 505 725 074

Polonez Caro Plus Gli 1,6b+g hak st. db., Tel. 733 571 001

Renault Laguna kombi 00r. 1,6b 16V st. bdb., 1.500zł, Tel. 504 932 863

Renault Megane 97r. 1wł. bezwypadkowy st. oryginalny, 2.700zł, Tel. 600 726 767

Renault Scenic 1,6b 00r. zielony 214000km opłacony es el po wym. zawiesz., 3.500zł, Tel. 883 784 125

Renault Scenic I, 01r. 1,4b+g st. db., Tel. 885 608 277

Seat Mii (Skoda Citigo) 16/17r. 1,0b 5d czerwony 24000km salon Polska, 24.900zł, Tel. 505 725 074

Skoda Octavia 1,9d 105KM 06r. srebrny 235000km 2es el klima garażowany, 11.500zł, Tel. 517 490 156

Toyota Avensis 06r. 2,0d wrzos, 10.900zł, Tel. 511 957 999

Toyota Avensis T-25 sedan 1,8b+g 06r. st. bdb., Tel. 535 286 912

Volvo S60 2,4b+g sedan niebieski, 8.900zł, Tel. 511 957 999

Volvo XC70, 06r. 290000km nie wymaga wkładu finansowego kombi szary, 16.500zł, Tel. 669 107 260

VW Golf Plus 07r. 1,9tdi 105KM szary bogate wyposażenie, 15.900zł, Tel. 511 957 999

VW Golf VI, 1,4b 16V 5d hatchback czarny 165000km, 17.500zł, Tel. 694 278 711

VW Jetta 16r. 2,0tdi czarny 120000km salon Polska, 39.900zł, Tel. 505 725 074

VW LT 28, 2,5tdi 03r. blaszak krótki podwyższ. +bagażnik używ. sporadycznie, 11.200zł, Tel. 725 093 785

VW Polo czarny 02r. 3d 1,4 poj., 4.800zł, Tel. 601 070 770

VW Touran 05r. 2,0tdi 140KM bezwypadkowy 1wł., 16.800zł, Tel. 607 860 885

VW Touran 1,9tdi 04r. 254600km bogato wyposażony garażowany, 11.500 zł, Tel. 510 667 916

SPRZEDAM AUTO-CZĘŚCI I AKCESORIA

Alufelgi BMW 16" +opony Michelin wielosezonowe 4szt. st. bdb., 250zł, Tel. 604 125 947

CB radio +antena, Tel. 509 945 209

Felgi stal. 15" 4śruby st. bdb., Tel. 509 945 209

Felgi stalowe z oponami zimowymi 155/80/13 na 4 otwory, 4szt. 1 sezon, 450zł, Tel. 795 821 149

Klocki hamul. Racer 1523 Renault laguna, 60zł, Tel. 500 811 798

Koła zimowe 165/70/14 do VW Polo st. bdb. 4szt., 250zł, Tel. 507 254 322

Lampy do Audi A3-A4 oraz do VW, tanio, 100zł, Tel. 725 093 785

Opona zim. 185/60/15 Champiro b.5mm 20zł, antena teleskop. el. 45zł, radio sam. 45zł, Tel. 515 089 521

Opony Dębica Passio 165/65/13, Tel. 504 377 961

Opony letnie 155/80/13, 4szt. 1 sezon +kołpaki Fiat, 300zł, Tel. 795 821 149

Opony letnie Continental 205/55/16, 4szt., 300zł, Tel. 500 087 118

Opony letnie i zimowe używane różne rozmiary, 50zł/szt., Tel. 530 468 600

Opony zima 195/65/15 st. bdb. 4szt., 350zł, Tel. 500 811 798

Opony zimowe 215/55/16 stan 50% 4szt., Tel. 608 123 866

Opony zimowe Continental 205/55/16 prawie nowe z kolcami, przejechane 500km, Tel. 513 123 893

Opony zimowe Fulda 2018 r. 185/65/15 jak nowe 4szt., Tel. 661 665 231

SPRZEDAM INNE

Sprzedam tralki schodowe komp. Świdnik, Tel. 604 206 241

Sprzedam jagody, kurki, grzyby suszone oraz miód z własnej pasieki, świeże, zdrowe, mieszkam na wsi. Tel. 518 269 099

Sprzedam łóżko ortopedyczne, fotel toaletę na kółkach, balkonik z siedziskiem na kółkach, Świdnik, Tel. 511 824 595

Budę dla psa ocieplaną. Świdnik, Tel. 604 206 241

Sprzedam grzyby suszone, Tel. 518 269 099

Sprzedam kredens kuchenny, cena 100 zł, Lublin, Tel. 506 337 128

Sprzedam wóz konny na kołach 16' z zaczepem do ciągnika, Krępiec, Tel. 603 887 885

Przyczepę bagażowo-namiotową, Tel. 604 206 241

Sprzedam szafki kuchenne, cena 60 zł/szt., Lublin, Tel. 506 337 128

Sprzedam łóżko ortopedyczne stan bdb, Tel. 511 824 595

Nożyce do żywopłotu, długość ostrza 75 cm, Tel. 604 206 241

Sprzedam budę drewnianą, ocieplaną dla dużego psa, Świdnik, Tel. 603 887 885

Butlę turystyczną dwupalnikową, Tel. 604 206 241

Sprzedam balkonik na kółkach z hamulcem i siedziskiem, Świdnik, Tel.511 824 595

Nową wiertarkę udarową, Tel. 604 206 241

Sprzedam używany Telewizor kolorowy LG w bardzo dobrym stanie, Tel. 880 812 168, 666 696 298

Sprzedam fotel- toaletę na kółkach, nieużywana, Świdnik, Tel.511 824 595

Sprzedam pralkę automatyczna Electrolux otwieraną od góry w dobrym stanie, cena 250 zł, Tel. 880 812 168, 666 696 298

Sprzedam wiertarko-wkrętarko Maktec, stan idealny, Tel.696 806 881

Sprzedam łóżko ortopedyczne, stan bardzo dobry, Tel.511 824 595

Sprzedam piec c.o. na olej opałowy ze zbiornikiem Buderus, Tel.517 407 140

Sprzedam piec c.o. Sas 17kW węgiel drewno miał, bez podajnika, ze sterownikiem, 2.500zł, Tel.608 884 689

Sprzedam kamień polny gruby drobny, 40zł/tona, Tel.795 821 149

Sprzedam piec centralnego ogrzewania na olej opałowy Buderus ze zbiornikiem, Tel.517 407 140

Sprzedam piec gazowy „Świebodzice" 1 sezon używany (budynek 100m2), Tel.609 153 721

Sprzedam grzejniki Purmo 10szt., od 50zł; bojler 140l ocieplony z uchwytami, 70zł, Tel.570 331 807

Sprzedam grzejniki żeliwne 13 żeberek wys. 60cm 2szt., Tel.608 120 884

Sprzedam kocioł c.o. st. bdb. węgiel drewno inne 9kW +pompa licznik wiatrak - Semrau, 2.300zł, Tel.506 446 134

Sprzedam płyty drogowe - sprzedam, Tel.609 150 543S

Sprzedam pralkę automatyczną 6 kg, otwierana od góry, stan bardzo dobry, cena 280 zł do uzgodnienia Tel.666 696 298

Sprzedam wełnę mineralną, większą ilość, cena 8 zł/m, Tel.604 858 729

Sprzedam lub wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą, cena 7000 zł, Tel.604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 mkw lub zamienię, cena 50 zł/mkw, Tel.604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem, cena 10 zł/mb, Tel.604 858 729

Sprzedam kołdrę zdrowotną z lamy, na bóle kręgosłupa i kończyn, cena 300 zł, Tel.604 858 729

Sprzedam, wynajmę lub zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową, Tel. 604 858 729

Sprzedam rower zabytkowy Wigry 3, stan dobry, cena 320 zł do negocjacji, Tel. 604 858 729

Dwa komplety nart austriackich (jasna zieleń, karbon, tytan), stan bdb. Tel.603 910 334

Obraz (widok) Morskie oko, cena 230 zł. Tel.530 126 793

Sprzedam bale topolowe różnej grubości, cena 220 zł/m3, Tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi pancerne do schronu klejowego, cena 1100 zł, Tel. 604 858 729

Sprzedam rower, niemiecką damkę, cena 320 zł do negocjacji, Tel. 604 858 729

Bale sosnowe z rozbiórki stodoły. Lublin. Tel.512 682 679

Tanio drzewo opałowe, c. 90 zł/m3. Tel.604 858 729

Opryskiwacz do ciągnika 400-litrowy, 12-metrowy, nowy. Janowice k/Świdnika. Tel.81 759 53 27

Orzechy włoskie, 200 kg. Cena 2 zł/kg. Janowice k/Świdnika. Tel.81 759 53 27

Matera przeciwodleżynowy AJRFLO250F, cena 120 zł. Tel.505 060 601

Trzy tony pszenicy, cena 40 zł za 100 kg. Janowice koło Świdnika. Tel.81 758 53 27

Elektryczny wózek inwalidzki max. udźwig 140kg +ładowarka do akumulatora 2.500zł, Tel. 720 773 501

Rower damka koła 28" niemiecki bardzo mało używany 600zł, Tel. 519 105 232

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.
Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Rower dziecięcy koła 16" fioletowo-biały st. bdb. 220zł, Tel. 505 996 061

Rower Maxim różowy damka koła 24" st. bdb. przerzutki Shimano koszyczek 380zł, Tel. 500 486 835

Autom. kocioł c.o. 15-35kW na ekogroszek +podajnik strażak moduł zaworu 3.500zł, Tel. 500 243 975

Uzdatniacz wody pitnej. Świdnik. Tel.784 561 351

Drzwi wejściowe z szybką pionową drewniane z futryną z demontażu rozmiar 90cm, Tel. 602 629 188

Dźwig bud. elektryczny 3 fazy st. bdb. Włodawa, Tel. 500 594 653

Gruz betonowy, kruszony - sprzedam, Tel. 609 150 543

Heblarka SAM metal. wał 40 blaty grube regul. silnik 3kW przystawka 4000obr. 1.550zł, Tel. 697 130 249

Kamień polny gruby drobny 40zł/tona, Tel. 795 821 149

Kuchnia westfalka biała st. db. 410zł, Tel. 531 525 899

Materiał na garaż lub wiatę 4x4 metalowa +krokwie deski ceownik 5x5, Tel. 605 963 777

Młotowiertarka Bosch 2-26-DFR SDS +walizka udar 2,7J st. bdb. 480zł, Tel. 694 278 711

Piec c.o. 30kW podajnik tłokowy na miał, można palić drewnem, 1.700zł, Tel. 509 320 201

Płyty drogowe - sprzedam, Tel. 609 150 543

Rusztowanie warszawskie 8 elementów nowe 50zł/element, Tel. 694 278 711

Rynny cały komplet brązowe plastikowe dł. 26m 700zł, Tel. 507 581 360

Siatka leśna ocynk. zagęszczona wys. 150 i 160cm, możl. transportu, od 5,50zł/mb, Tel. 510 623 626

Skrzydła drzwiowe 80 pełne lewe 2szt. wys. 200cm i 204cm kolor biały, Tel. 510 104 191

Słupki ogrodz 2m z rur oraz siatka ogrodz. ocynk. i powlekana możl. transportu 18zł/szt., Tel. 510 623 626

Spawarka Bester 350, Tel. 500 152 193

Szlifierki kątowe małe i duże wiertarki używane sprawne od 40zł/szt., Tel. 507 254 322

Sztachety dębowe suche gat. I 120, 135, 150cm sz.8,2cm gr.3cm od 4,40zł/szt. transp., Tel. 510 623 626

Tapety papierowe Erfurt beżowe 10 rolek - tanio, Tel. 531 874 533

Sprzedam materac przeciwodleżynowy AJRFLO250F, cena 120 zł. Tel.505 060 601

Sprzedam namiot 4-osobowy, nowy. Świdnik. Tel.604 206 241

USŁUGI

Remonty, wykończenia, glazura, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel.515 754 059

Szpachlowanie, malowanie, glazura, panele, Tel. 661 985 928

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel.506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel.512 682 679, 81 743 32 59

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel.662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel.509 252 557

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel.505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel.607 722 107

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel.792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam lub zamienię na dom jednorodzinny mieszkanie po remoncie, 50 mkw, Lublin, ul. Lotnicza 8, dwa pokoje, kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość spłacenia w ratach. Cena 300 tys. zł. Tel.604 858 729

Sprzedam działkę usługową 300 mkw w Lublinie przy ul Gospodarczej, prąd, woda, gaz, cena 80 tys. zł. lub wydzierżawię za 800 zł/m-c. Tel.604 858 729

Sprzedam lub wydzierżawię dwie działko 60 arów, w Lisznej (gm. Sławatycze), nad rzeką Bug z drewnianym domem do generalnego remontu. Możliwość nasadzenia lasu. Tel.604 858 729

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel.691 636 371

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, Tel. 601 241 712

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel.691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel.691 636 371

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda Tel.605 522 201

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel.508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel.797 205 320

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel.508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel.605 664 143.

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel.600 050 647.

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel.889 970 626

REKLAMA

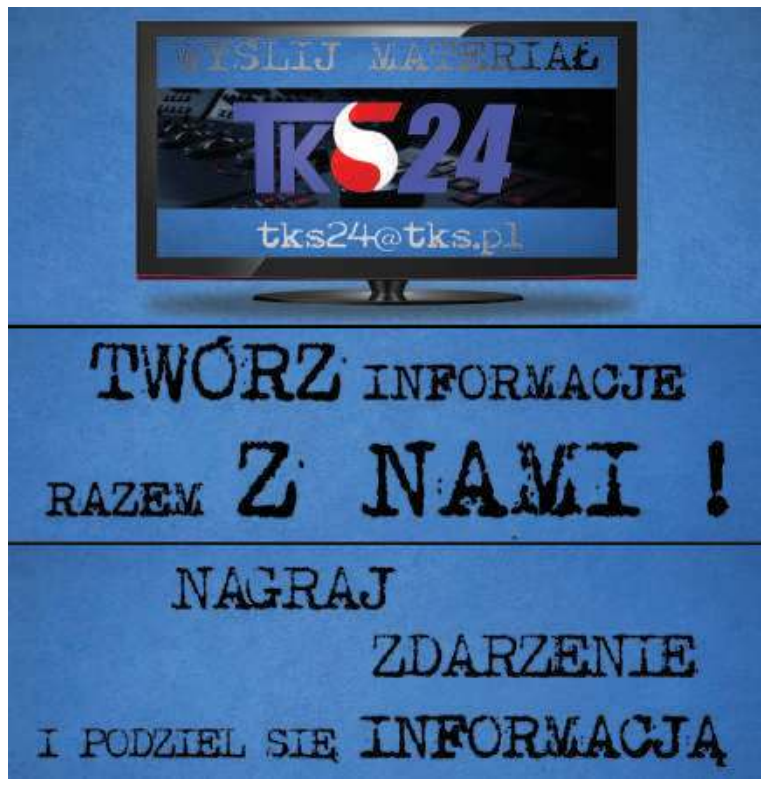

Sprzedam garaż znajdujący się pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) Tel.605 954 934

M-2 kupię w Chełmie lub Świdniku, Tel. 512 986 050

ZAMIENIĘ

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel.691 636 371

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym zamienię lub sprzedam. Tel.691 636 371

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe , 48m^2 w Lublinie, na mniejsze ok. 40m^2, 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel.691 675 777

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, Tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie w centrum Lublina, 40 mkw, 1 do 3 osób najchętniej uczącym się lub studiującym, Tel. 506 949 083

Wynajmę mieszkanie dwupokojowe w Świdniku, Tel. 510 116 404

Wynajmę lokal 15 mkw w centrum Świdnika, okolice targu, cena do uzgodnienia, Tel. 504 281 006

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, Tel. 601 241 712

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel.504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia, Świdnik. Tel.601 084 857

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel.504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel.730 740 554

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel.508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, Tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel.608494991 lub 605613017

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel.694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel.604 858 729

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel.513 348 687

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel.601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m^2. Tel.697 492 997

PRACA

PRACA – SZUKAM

Poszukuję alpinisty z linami do podcięcia drzewa oraz zrobienia podbitki w szycie budynku, Tel.604 858 729

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w ochronie/recepcji, na obiektach zamkniętych na budowie lub portierni. Długoletnie doświadczenie, znajomość języków. Tel.887 039 439, 504 651 114

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel.577 846 950

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna – podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, Tel. 691 666 068

PRACA – DAM

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel.506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel.515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel.515 754 059

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o Telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel.794 671 561

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel.888 031 082

NAUKA

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel.797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel.517 779 729

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel.(81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel.797 754 393

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel.511 198 493

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupon ogłoszeniowy

nowy tydzień

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

..... , tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:
W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.
W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

FOT. KPP ŚWIDNIK

Szafa pełna ciepła zostanie w Świdniku co najmniej do wiosny

ŚWIDNIK. Nie pozwolą zmarznąć

Szafa pełna ciepła

Przy Miejskim Centrum Usług Socjalnych w Świdniku stanęła kolorowa szafa. Choć wykonana z chłodnego metalu, jest po to, by grzać, bo w jej wnętrzu znalazły się płaszcze, swetry czapki i szaliki. Każda osoba, która potrzebuje ciepłego ubrania, a nie stać jej na jego zakup, może zabrać sobie wybrane rzeczy. Pomysłodawcami przedsięwzięcia jest świdnicka policja oraz MCUS w Świdniku.

- Szafa będzie stała, dopóki będzie taka konieczność. Mamy nadzieję, że zda egzamin i przyczyni się do czyjegoś uśmiechu. Teraz w okresie świątecznym chcemy, aby tych uśmiechów pojawiało się jak najwięcej. Serdecznie dziękujemy **Grzegorzowi Pastusiakowi** za piękne graffiti i **panu Tomaszowi** z MCUS za wsparcie techniczne, podopiecznej centrum za wydzierganie kolorowego szalika, którym szafa jest przewiązana, firmie **Art Kwadrat** za bezpłatne wykonanie banera, a także wszystkim ludziom dobrych serc, którzy wsparli pomysłem, czynem i życzliwym słowem - mówi asp. **Elwira Domaradzka**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Mieszkańcy Świdnika mogą również przekazywać ciepłą odzież dla potrzebujących. Warunkiem jest to, aby była w dobrym stanie. Odzież można przynosić do siedziby MCUS, a swoją wizytę należy poprzedzić dzwoniąc pod nr tel. 81 751 62 00.

(w)

ŚWIDNIK. Pamiętają o ogrodach

Miasto wesprze działkowców

Od nowego roku świdnicki ratusz wprowadza system dotacji dla ogrodów działkowych. Dzięki temu działające na terenie miasta stowarzyszenia zrzeszające działkowców będą mogły otrzymać wsparcie na realizacje różnych przedsięwzięć inwestycyjnych.

Przez wiele lat ogródki działkowe nie cieszyły się zbyt dużą popularnością, ale pandemia koronawirusa i podyktowane nią obostrzenia przypomniały o ich urokach i sprawiły, że zainteresowanie tzw. „działkami" znacznie wzrosło, także wśród młodych ludzi.

Wspierać działkowców i ich inicjatywy w najbliższym roku chce Urząd Miasta Świdnik. W tym celu przygotował uchwałę, w myśl której stowarzyszenia prowadzące ogródki będą mogły starać się o fundusze na planowane przez siebie inwestycje.

- Ta inicjatywa to odpowiedź na głosy mieszkańców, które docierają do nas już od jakiegoś czasu. W wielu samorządach jest już to praktykowane i my także zdecydowaliśmy się na taką formę wsparcia – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Stowarzyszenia w ramach ogłoszonego przez miasto konkursu (szczegóły tego naboru ratusz poda wkrótce) będą mogły starać się o środki na np. budowę chodnika, wymianę sieci wodociągowej itp. Miasto przewidziało na te zadania pulę 100 tys. zł, a zgłoszone przez działkowców projekty mogą otrzymać maksymalnie 50. proc. dofinansowania. **(w)**

ŚWIDNIK. Jedyne rozwiązanie, to modlić się o pomyślne wiatry

Trąci z sortowni, aż wykręca nos

Mieszkańcy Świdnika skarżą się na uciążliwe zapachy dolatujące z sortowni śmieci zlokalizowanej przy ul. Metalurgicznej w Lublinie. Władze miasta tłumaczą, że nie mają na jej działalność żadnego wpływu administracyjnego.

Mieszkańcy północno-zachodniej części Świdnika co jakiś czas skarżą się, że sąsiedztwo zlokalizowanej „za miedzą" sortowni odpadów Kom-eko. Są dni, kiedy fetor dolatujący ze składowiska jest tak intensywny, że nie można otworzyć okien, czy posiedzieć na działce. Temat ten na ostatniej sesji rady miasta poruszył radny **Mariusz Wilk** (Świdnik Wspólna Sprawa).

- Czy my, jako miasto możemy mieć jakikolwiek wpływ na działalność tej sortowni? - pytał radny.

- Nie mamy – usłyszał w odpowiedzi od wiceburmistrza **Marcina Dmowskiego**. – Zakład znajduje się w granicach administracyjnych Lublina. Możemy co najwyżej wyrażać swoje obawy i opinie, i w ten sposób wpływać na plany Lublina np. dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego, tak jak było z naszym planem dla ulicy Brzegowej i tą spalarnią - tłumaczył.

- Możemy się tylko modlić o wiatr, żeby wiał w przeciwną stroną – dodał ktoś z radnych.

Radny Wilk dopytywał również, czy to prawda, że firma prowadząca składowisko dostała ostatnio pozwolenie na jego rozbudowę.

Władze miasta uspokajały, że najprawdopodobniej chodzi o inną firmę, która dopiero chce przekształcić plac na sortownię i złożyła wniosek o decyzję w tej sprawie, ale czy taką zgodę dostanie, dopiero się okaże.

w)

POWIAT ŚWIDNICKI. - To plan ambitny, ale realny – zapewnia starosta

Budżet przyjęty niemal bez sporów

Przyjęcie budżetu na 2021 rok – to najważniejsza z uchwał, jaką podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji podjęła Rada Powiatu Świdnickiego. Choć obradom w powiecie często towarzyszą różne emocje, tym razem obyło się bez nich. Dokument przyjęto 17 głosami za, przeciw głosowali tylko radni Świdnik Wspólna Sprawa.

Główne założenia uchwały budżetowej przedstawił radnym starosta świdnicki **Łukasz Reszka**.

- Budżet na 2021 jest budżetem ambitnym, ale przede wszystkim realnym - mówił. - Łączna planowania kwota dochodów to pond 96 mln zł, z czego dochody bieżące to ponad 86 mln zł, a dochody majątkowe to kwota ponad 10 mln zł. Łączna planowana kwota wydatków to ponad 100 mln zł, z czego ponad 82 mln zł to wydatki bieżące, wynikające z funkcjonowania jednostek, natomiast 18 mln zł to wydatki majątkowe. Planowany deficyt to ponad 3,6 mln zł. Źródłami jego pokrycia będą przychody z kredytów, pożyczek i z wolnych środków.

Największą część wydatków bieżących powiatu, jak zwykle, pochłonie oświata i wychowanie - ponad 28 mln zł. Na pomoc i politykę społeczną powiat planuje wydać ok. 21 mln zł, na administrację publiczną - 9,5 mln zł, na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową ponad 6,5 mln zł, rodziny zastępcze, placówki wychowawcze - 5,3 mln zł, PUP - ok. 3 mln zł, transport i łączność - 1,5 mln zł.

Starosta przypominał również, że w przyszłym roku z 300 do 400 tys. zł zostanie zwiększona dotacja dla SP ZOZ. W budżecie ujęto również dotację (25 tys. zł) dla Komendy Powiatowej Policji w Świdniku na zakup radiowozu.

- Zabezpieczyliśmy też środki na dokumentacje inwestycji. Przede wszystkim na drogi m.in. Wierzchowiska-Kliny, połączenie z powiatem lubelskim oraz Pilaszkowice-Zygmuntów. To obszerne inwestycje drogowe wyczekiwane przez mieszkańców, ale również konsultowane z władzami gmin Piaski i Rybczewice - mówił Ł. Reszka.

Najważniejsze inwestycje powiatu świdnickiego planowane w roku 2021 to: dokończenie termomodernizacji budynku DPS w Świdniku - 5,5 mln zł, przebudowa drogi powiatowej Mełgiew-Kajetanówka - 2,4 mln zł, przebudowa drogi Krępiec-Minkowice - 2,3 mln zł, dokończenie zadań z zakresu geodezji, kartografii - tzw. program „eGeodezja" - 2,3 mln zł, przebudowa mostu w ciągu drogi Biskupice-Fajsławice - 1,3 mln zł, przebudowa fragmentu drogi Kawęczyn-Kozice-Policzyzna - 900 tys. zł, przebudowa parkingu przy al. Lotników Polskich w Świdniku - 500 tys. zł, przebudowa fragmentu drogi Stryjno-Żuków-Krzczonów - 350 tys. zł, budowa ciągów pieszych przy drodze Łysołaje-Bonów oraz Pełczyn-Trawniki-Kolonia Dorbyniów - 300 tys. zł.

Starosta zastrzegał jednak, że te wydatki inwestycyjne nie są ostatecznymi.

- Nie ma tutaj chociażby wydatków i dochodów z tytuły remontu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świdniku. Te środki pojawią się w budżecie później, w momencie, kiedy będziemy podpisywali umowę (dotację na tę inwestycję powiat otrzymał z Funduszu Inwestycji Lokalnych - przyp. red.). Złożyliśmy również wniosek na remont ulicy Dworcowej, to kolejne 4,5 mln zł. Oprócz tego do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych złożyliśmy jeszcze dwa projekty na drogę Ewopole-Wólka Kańska - 2 mln zł i Jarzębinową, która jest szacowana na 5 mln zł. Czekamy jeszcze na rozstrzygnięcie z Funduszu Dróg Samorządowych na 2021. Wyniki powinny być w okolicach marca-kwietnia.

Radny **Dariusz Kołodziejczyk** (Klub PSL-KO) dociekał, dlaczego w budżecie na uwzględniono przebudowy drogi Ewopole-Wólka Kańska

- Podczas ostatniego naboru z sierpnia 2020 roku do Funduszu Dróg Samorządowych, został złożony wniosek o dofinansowanie tej drogi. Przy tym złożone były też dwie inne inwestycje: Krępiec-Minkowice czy Mełgiew-Kajetanówka. O ile Krępiec-Minkowice i Mełgiew-Kajetanówka znalazły się w projekcie budżetu na 2021 rok, to Ewopole-Wólka Kańska już nie. Brakuje mi konsekwencji zarządu w tym temacie. Mieszkańcy powiatu, gminy Trawniki zastanawiają się, dlaczego tego nie ma w budżecie powiatu – pytał radny.

Radny **Jakub Osina** (Świdnik Wspólna Sprawa) dopytywał o szczegóły planowanej na przyszły rok modernizacji parkingu przychodni przy al. Lotników Polskich.

Wicestarosta **Bartłomiej Pejo** tłumaczył, że powiat planuje przebudować ten teren tak, by maksymalnie zwiększyć ilość miejsc parkingowych. Właścicielem części terenu, na którym znajduje się parking jest Gmina Miejska Świdnik, więc inwestycja będzie odbywać się w porozumieniu z miastem i przy jego wsparciu finansowym. Powiat zakłada, że będzie to partycypacja w 50 proc. kosztów zadania. W ramach przebudowy poszerzony zostanie też wjazd od ulicy Niepodległości, teren zostanie też odwodniony i oświetlony. Rozważana jest również opcja połączenia parkingu z ulicą Środkową, aby mieszkańcy tej ulicy mogli wjeżdżać od strony ul. Niepodległości.

Głos w dyskusji o budżecie zabrał również radny **Marcin Najda** (klub radnych PSL-KO).

- Poprę przedstawiony projekt budżetu, ale chciałbym panom z zarządu przypomnieć, że gmina Piaski i Rybczewice, to też jest powiat świdnicki i z głębokim niepokojem patrzę na to, jak nierównomiernie rozłożone są inwestycje na terenie całego powiatu. Apeluję do zarządu, aby bardziej uczciwie te inwestycje rozkładał na terenie całego powiatu – mówił radny.

- Proszę o cierpliwość. Dokumentacja projektowa, która jest zlecana dotyczy m.in. gmin Piaski i Rybczewice. Natomiast przypomnę państwu taką historię z początku tej kadencji, kiedy państwo radni z opozycji mówili o tym, że Trawniki będą zapomniane przez obecny zarząd i tam się nic nie będzie działo, a teraz jak podliczycie wielkość inwestycji realizowanych w gminie Trawniki zobaczycie, że wystarczyło poczekać. Jesteśmy po dwóch latach kadencji, przed nami jeszcze trzy i gwarantuję, że te inwestycje będą równomiernie rozkładane pomiędzy gminy. Powiat robi wszystko aby pozyskać środki na realizację inwestycji. Potrzebna jest jeszcze dobra wola ze strony gmin, aby partycypowały we wkładach własnych i taka wola jest ze strony gminy Piaski i Rybczewice, i wierzę, że to słowo będzie dotrzymane – odpowiadał starosta Reszka.

Odniósł się też do słów radnego Kołodziejczyka.

- Ewopole-Wólka Kańska to temat, który będzie u radnego wracał. Nie wiem, czy pan radny mnie słyszał, kiedy mówiłem o budżecie 2021, ale do rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na rok 2021 właśnie została zgłoszona m.in. ta droga. Czekamy na wyniki. Z naszych analiz wynika, że większe szanse na dofinansowanie uzyskujemy z RFIL, niż moglibyśmy uzyskać z FDS. Przypomnę również, że poziom dofinansowania jest bardziej atrakcyjny jeżeli chodzi o RFIL, bo tutaj otrzymujemy 100 proc. wartości inwestycji i tylko tym kierował się zarząd składając tę inwestycję do FIL - mówił Ł. Reszka.

Ostatecznie budżet Powiatu Świdnickiego na 2021 przyjęto 17 głosami za. Przeciw głosowali radni ŚWS - Jakub Osina i Edyta Lipniowiecka.

- Moim zdaniem w budżecie nie ma zbyt wielu inwestycji. Świadczy to albo o braku pomysłu na zarządzanie w powiecie, albo o nieprzygotowaniu się do tej kwestii przez zarząd. Jeśli porównamy ten budżet i poprzednie, da się to zauważyć. Starosta mówił o rozsądnym podejściu, ale czy faktyczne rozsądne jest nieinwestowanie w drogi, w drogi, na które mieszkańcy czekają? Oczywiście budżet może się zmienić w ciągu roku i jeśli będą pojawiać się nowe, sensowne inwestycje jak np. ulica Dworcowa, będę głosowała za tymi zmianami. Póki co tego w budżecie nie ma, więc stąd mój głos sprzeciwu - tłumaczy radna.

Interpelacje

Na sesji radni mieli też okazję składania interpelacji. Radny **Marcin Najda** pytał o przyszłość punktu informacyjnego świdnickiego urzędu pracy, który działał w Piaskach.

- Na ostatniej sesji zgłaszałem wniosek o to, aby lokalny punkt informacyjny PUP w Piaskach sprawował dyżur raz bądź dwa razy w tygodniu. Pan starosta odpowiedział mi, że rozpozna się w tej kwestii. Moje zdziwienie jest tak wielkie, że nawet nie wiem, jak to nazwać, bo otrzymałem od mieszkańców informację, że z końcem roku 2020 punkt ma być zamknięty. Czym kierował się zarząd podejmując taką decyzję? W obecnym okresie, gdy przedsiębiorcy mają tak wiele problemów, pracownicy żyją niejednokrotnie w niepewności, czy będą mieli pracę, urząd który powinien być jak najbliżej mieszkańców, jest zamykany. Przypomnę, że z tego punktu korzystali nie tylko mieszkańcy gminy Piaski, ale też Trawnik i w dużej mierze mieszkańcy Rybczewic. To niezrozumiała decyzja. Mieszkańcy mają obawy, czy następnym krokiem nie będzie np. likwidacja agendy Wydziału Budownictwa czy Wydziału Komunikacji – mówił radny Marcin Najda.

Udzielić odpowiedzi radnemu miał dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku, **Włodzimierz Radek**, ale uniemożliwiły mu to problemy techniczne. Otrzymał zapewnienie, że dostanie odpowiedź na piśmie.

Z kolei radna **Edyta Lipniowiecka** interpelowała o poprawę bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych przy ul. Kosynierów, zlokalizowanego w pobliżu kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela. Zapowiedziała, że złoży w tej sprawie pisemną interpelację. Pytała również, o sytuację epidemiologiczną w starostwie.

- Jak wiemy pan starosta jest chory na koronawirusa i w związku z tym chciałabym zapytać, ile osób jest w starostwie także jest chorych i czy ta liczba nie zaburza funkcjonowania pracy? - pytała radna

- Dziękuję za troskę. W tym momencie jestem ozdrowieńcem. W niedzielę zakończyłem izolację, mogę opuszczać dom, mogę normalnie pracować, czuje się dobrze poza niewielkim dyskomfortem – czasem pokasłuję. Na covida chorują trzy osoby na 120 pracowników. Nie można powiedzieć, że to powoduje paraliż pracy starostwa. Proszę jednak pamiętać, że oprócz covida występują takie schorzenia sezonowe jak przeziębienia i grypy - mówił starosta dodając, że chętnie zapozna się z interpelacją na temat przejścia na ul. Kosynierów.

- Sam jeszcze jako radny opozycji wspólnie z Bartłomiejem Pejo wnioskowaliśmy o przeznaczenie oszczędności z ronda z helikopterem m.in. na to przejście dla pieszych, aby je dodatkowo oznakować i zabezpieczyć. Ówczesny zarząd nie widział takiej potrzeby, nawet przedstawiał nam informację, że wg danych i badań tam nie zdarzają się wypadki. Na pewno odniosę się do tego szerzej na piśmie - zapowiedział starosta.

(w)

PIŁKA NOŻNA

Rozegrają osiem sparingów

Wiemy już, jak będą wyglądały przygotowania piłkarzy Motoru Lublin do rundy wiosennej II ligi sezonu 2020/21. Po raz pierwszy zawodnicy oraz sztab szkoleniowy spotkają się na zajęciach 11 stycznia. Dzień wcześniej wszyscy przejdą testy na obecność koronawirusa.

Okres przygotowawczy motorowcy rozpoczną od trzydniowych testów na wytrzymałość, szybkość oraz siłę. Od 14 do 30 stycznia beniaminek II ligi będzie trenował w Lublinie, rozgrywając w tym czasie trzy mecze kontrolne, pierwszy 19 stycznia z Wisłą Płock (w Siedlcach, gdzie na zgrupowaniu będą przebywali „nafciarze").

31 stycznia Motor wyjedzie na obóz do Uniejowa. Po drodze zatrzyma się w Legia Training Center w Książenicach, by zmierzyć się towarzysko z drugim zespołem mistrza Polski.

Od 1 do 6 lutego lublinianie będą dwa razy dziennie trenować, mając do dyspozycji boisko z naturalną oraz sztuczną nawierzchnią. Wracając ze zgrupowania Motor zagra kontrolnie z pierwszoligową Resovią. Ostatnie trzy tygodnie przygotowań „żółto-biało-niebiescy" spędzą w Lublinie.

W sumie przed drugą częścią obecnego sezonu Motor rozegra osiem sparingów.

Tak będą sparowali motorowcy:
19 stycznia - Wisła Płock (w Siedlcach)
23 stycznia - Wólczanka
27 stycznia - Radomiak Radom
31 stycznia - Legia II Warszawa
6 lutego - Resovia Rzeszów
13 lutego - Pogoń Siedlce i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski
20 lutego - Stal Stalowa Wola

KOSZYKÓWKA. **W meczu o fotel wicelidera Energa Basket Ligi z drużyną z Ostrowa Wielkopolskiego koszykarze Pszczółki Startu trafili zaledwie 2 z 23 wykonywanych rzutów zza linii 6,75 m!**

Zabrakło trójek i pomysłu na złamanie Stali

Nie udało się koszykarzom Pszczółki Startu Lublin zakończyć świąteczno-noworocznego ligowego maratonu z kompletem wygranych. Po zwycięstwie 27 grudnia u siebie z Asseco Arką Gdynia 76:61 i trzy dni później w Starogardzie Gdańskim z Polpharmą 100:91, w sobotę, w pierwszym meczu w 2021 roku, którego stawką był fotel wicelidera Energa Basket Ligi, podopieczni trenera Dawida Dedka przegrali w hali Globus z Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp. 62:82.

Od początku spotkanie nie układało się po myśli startowców. Dzięki świetnemu **Jakubowi Garbaczowi** Stal szybko objęła prowadzenie (7:1). Gospodarze zdołali wprawdzie wyrównać (9:9 w 6. minucie po celnym lay-upie **Damiana Jeszke**), ale gra zupełnie im się nie kleiła.

Drugą kwartę ostrowianie rozpoczęli od serii 8:0. Po 12. minutach i trójce **Chrisa Smitha** mieli już 10 punktów przewagi (25:15). Lublinianie starali się reagować, ale nie zaliczyli znaczącego zrywu, w dodatku mieli straszne problemy w rzutach z dystansu. Podopieczni trenera **Davida Dedka** w pierwszej połowie ani razu nie trafili za trzy, choć próbowali aż 15 razy!

PSZCZÓŁKA START LUBLIN - ARGED BMSLAM STAL OSTRÓW WLKP. 62:82 (15:17, 14:23, 17:22, 16:20)
Pszczółka Start: Laksa 16, Borowski 8, Szymański 8, Łączyński 4 (1x3), Franke oraz Jeszke 10 (1x3), Dorsey-Walker 8, Dziemba 8, Pelczar
Arged BMSlam Stal: Garbacz 27 (3x3), Smith 26 (3x3, 7 zb.), Moore 10, Sobin 5 (10 zb.), Mokros 4 oraz Green 7 (1x3), Lindbom 3 (1x3), Wojciechowski, Ryżek, King.

Po przerwie nadal dominowali goście, którzy po akcjach **Greena** i **Moore'a** (obecny sezon rozpoczynał w barwach lubelskiej drużyny), powiększali przewagę z minuty na minutę. Ostatecznie startowcy przegrali **62:82**, notując dwa niechlubne rekordy obecnego sezonu - najmniejszej ilości zdobytych punktów w meczu oraz porażki największą różnicą (aż 20 pkt.).

W spotkaniu ze Stalą w zespole Startu zabrakło amerykańskiego środkowego **Joshua Sharmy**, który z końcem 2020 roku przestał być zawodnikiem lubelskiej drużyny i wybrał grę w Hiszpanii. To już czwarty zawodnik (po Moore, A. Kemp i L. Medford Jr), który w grudniu opuścił naszą drużynę. **MAG**

ENERGA BASKET LIGA

W okresie świąteczno-noworocznym koszykarze w Energa Basket Lidze rozegrali aż trzy serie spotkań. W najciekawszym meczu, na szczycie rozgrywek, Legia Warszawa przegrała 1 stycznia u siebie z Zastalem Enea BC Zielona Góra po dwóch dogrywkach **78:85 (17:20, 12:16, 12:18, 18:5, d1: 11:11, d2: 8:15)**. Po 16 punktów dla gospodarzy zdobyli lublinian in **Jakub Karolak** oraz Amerykanin **Lester Medford Jr**, który na początku grudnia rozwiązał kontrakt z Pszczółką Startem i związał się z klubem ze stolicy.

1. Zastal	18	34	1685-1390
2. Stal	20	33	1619-1546
3. Legia	19	32	1576-1469
4. Pszczółka	**19**	**32**	**1525-1472**
5. Śląsk	18	30	1474-1403
6. King	20	30	1546-1629
7. Spójnia	19	28	1580-1567
8. Trefl	17	27	1396-1287
9. Toruń	19	27	1622-1659
10. Gliwice	18	26	1488-1498
11. Dąbrowa	19	26	1538-1617
12. Arka	19	26	1430-1590
13. Astoria	18	25	1496-1578
14. Anwil	17	24	1439-1450
15. Radom	19	24	1457-1594
16. Polpharma	19	23	1582-1704

W następnej kolejce - 10 stycznia: Pszczółka Start - HydroTruck Radom (17:35).

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Maciek strzelił ostatniego gola

Już po raz 17. Ognisko TKKF Omega w Lublinie zorganizowało ostatni mecz w roku, w którym padła ostatnia bramka AD 2020. Z uwagi na wprowadzone od 28 grudnia obostrzenia związane z pandemią Covid-19 spotkanie odbyło się, nie jak miało to miejsce zazwyczaj w sylwestrowy wieczór, ale cztery dni wcześniej.

- Tradycji stało się zadość, choć ze względu na zakazy musieliśmy zagrać nieco wcześniej– cieszy się **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega. - W tym roku ostatni mecz został rozegrany w ramach turnieju, w którym udział wzięły trzy zespoły. Najpierw WP WO Omega zremisowała z FC Hopki 2:2 i przegrała z Tsunami 4:5. W ostatnim spotkaniu FC Hopki wygrały z Tsunami 3:0 i zapewniły sobie zwycięstwo w turnieju. Ostatnią bramkę w tym meczu zdobył najlepszy strzelec turnieju **Maciej Daśko**. W nagrodę otrzymał medal i dyplom – dodaje prezes Z. Furman.

Najlepszym zawodnikiem turnieju (mimo obostrzeń 75.! imprezy piłkarskiej zorganizowanej w 2020 roku przez Ognisko TKKF Omega i prezesa Furmana,) został **Alan Szczepaniec** (FC Hopki), a bramkarzem **Patryk Błaszczak** (Omega). **BAS**

PIŁKA RĘCZNA. **MKS Perła przegrała w zaległym meczu 9. serii PGNiG Superligi z Piotrcovią**

Kiepskie zakończenie roku w wykonaniu mistrzyń Polski

Nie udał się powrót po ponad 1,5 miesięcznej przerwie na ligowe parkiety szczypiornistkom MKS Perła Lublin. W ostatnim meczu 2020 roku podopieczne trenera Kima Rasmussena przegrały w środę w Piotrkowie z Piotrcovią 29:34 (15:19).

W zespole mistrzyń Polski szczególnie dał się we znaki brak bramkarki **Weroniki Gawlik**, która podczas mistrzostwach Europy nabawiła się kontuzji stopy. Lublinianki prowadziły tylko na początku. W 5. minucie było 3:1 dla przyjezdnych, a trzy minuty później 5:4.

Piotrcovia na dobre rozkręciła się po kwadransie. Na sześć minut przed końcem pierwszej połowy wygrywała już różnicą siedmiu trafień (18:11)! **MAG**

PIOTRCOVIA – MKS PERŁA LUBLIN 34:29 (19:15)
Piotrcovia: Opelt, Sarnecka 1 – Płomińska 8, Drażyk 7, Macedo 5, Roszak 4, Klonowska 2, Szynkaruk 2, Więckowska 1, Zaleśny 1, Charzyńska 1, Trawczyńska 1, Oreszczuk 1, Sobecka, Senderkiewicz, Abramowicz.
MKS Perła: Razum, Wdowiak – Rosiak 8, Gęga 7, Nosek 4, Królikowska 2, Anastacio 2, Tatar 2, Nocuń 1, Balsam 1, Gadzina 1, Szarawaga 1, Więckowska, Vinyukova, Malović, Olek.

Wczorajsze zaległe spotkanie: MKS Zagłębie Lubin - MKS Perła Lublin rozpoczęło się już po zamknięciu tego wydania.

PIŁKA NOŻNA. **Koronawirus nie stanął na przeszkodzie byłym piłkarzom lubelskich klubów w rozegraniu charytatywnego meczu**

Wynik nie był najważniejszy

Pandemia koronawirusa nie stanęła na przeszkodzie byłym piłkarzom lubelskich klubów! W wigilijny poranek spotkali się już po raz kolejny, by rozegrać charytatywne spotkanie. Tuż po jego zakończeniu świąteczne paczki, które udało się przygotować dzięki zebranym środkom od grających, trafiły do potrzebujących kilku rodzin.

- Pomysł zrodził się dziesięć lat temu, żeby pomagać biednym ludziom, a w szczególności dzieciom, które marzą o normalnych świętach - mówi **Dawid Ptaszyński**, jeden z uczestników meczu, którego jak przyznaje wynik nie był najważniejszy, ale pomoc najbardziej potrzebującym. - Zbieraliśmy kasę, zrobiliśmy zakupy i po meczu przekazaliśmy je kilku rodzinom - dodaje.

Uczestnicy meczu podziękowania za wsparcie akcji kierują także do **Pawła Michalskiego**, **Macieja Kucaby**, **Artura Oszasta**, **Pawła Maziarza**, **Sebastiana Orzędowskiego**, **Jacka Leonkiewicza**, **Łukasza** i **Ryszarda Stachaszewskich** oraz **OSK EFEKT** i **Formy na Tatusia**.

BAS

TKKF NIEBIESCY - TS ŻÓŁCI 5:5
TKKF NIEBIESCY: Marcin Zapał, Dawid Ptaszyński, Przemysław Żmuda, Tomek Lenart, Karol Ręba, Damian Falisiewicz, Gregor Brombeere (Grzegorz Jeżyna), Karol Herda, Tomasz Stopa.
TS Żółci: Karol Kurzępa, Arkadiusz Proch, Paweł Kamiński, Patryk Czułowski, Radek Kursa, Radosław Szynkaruk, Rafał Banaszkiewicz, Krystian Okoniewski, Tomasz Czępiński.
Bramki: Ręba, Żmuda, Lenart, Jeżyna, Falisiewicz - Szynkaruk, Czułowski, Kursa, Okoniewski, Proch.

Po meczu TKKF Niebiescy i TS Żółci zapozowali do wspólnego zdjęcia

Zmarła Helena Nast

27 grudnia w wieku 89 lat zmarła **Helena Nast**, honorowa przewodnicząca Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS w Lublinie, długoletni działacz i pracownik LZS, promotor turystyki oraz sportu.

Przewodniczącą RW Zrzeszenia LZS w Lublinie była od 1984 do 2000 roku, w którym przeszła na emeryturę.

Pogrzeb ŚP. Heleny Nast odbędzie się 5 stycznia (wtorek) o godz. 10 na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie.

PIŁKA NOŻNA. **Byli juniorzy Lublinianki spotkali się, by pokopać piłkę i powspominać stare dobre czasy**

Wychowankowie trenera Wawra znowu to zrobili!

Od 2003 roku w okresie świąteczno-noworocznym byli juniorzy Lublinianki, wychowankowie trenera Marka Wawra spotykają się, by pokopać piłkę w hali i powspominać stare dobre czasy. Nie inaczej było i tym razem. W tym roku młodzi (rocznik 1981/82) zagrali ze starszymi (1976/77).

W spotkaniu nie zabrakło najbardziej znanych wychowanków trenera Wawra, byłych ligowców, na czele z **Tomaszem Brzyskim**, byłym reprezentantem Polski, który z Legią Warszawa sięgał cztery razy po mistrzostwo kraju i dwa razy po Puchar Polski!

- Cieszę się, że nasza rodzina się rozrasta. Choć było to już nasze dziewiąte spotkanie, to pojawiło się na nim także kilku moich wychowanków, których wcześniej brakowało. Miło było znowu spotkać się i zobaczyć, że chłopaki wciąż są w świetnej formie - mówi trener **Marek Wawer**. A wynik? Był sprawą drugorzędną, ale z dziennikarskiego obowiązku odnotujmy, że górą byli... starzy, wygrywając różnicą czterech goli, głównie po trafieniach **Macieja Kleszcza** i **Jacka Paździora**, który mimo 43 lat, wciąż gra w piłkę w IV-ligowej Sparcie Rejowiec Fabryczny! **BAS**

Rodzinne zdjęcie uczestników kolejnego, już dziewiątego spotkania wychowanków, juniorów Lublinianki. Górny rząd od lewej: Robert Chmura, Marcin Mańka, Maciej Sebastianiuk, Tomasz Chmura, Daniel Babiarz, Jacek Paździor, Piotr Bielak, Marek Galiński, Łukasz Misztal z synami Alanem i Milanem, Sławek Pasierbik, trener Marek Wawer, Michał Kasperek z synem, Wojciech Josicz i Łukasz Harbuz; dolny rząd od lewej: Tomasz Brzyski, Michał Denis, Konrad Zieliński, Maciej Kleszcz i Paweł Tęsny

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA. W szóstej kolejce 22. edycji Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu

Już tylko PERŁA Progres bez straty punktów

Aż cztery zespoły miały szanse, aby przywitać Nowy Rok na pierwszym miejscu w Kaladi Sport I lidze. OSP Oleśniki, Klastmed i SAWA Okna Drzwi Kos-Wit swoje mecze jednak zremisowały, co skrzętnie wykorzystało Pokolenie J.P.II, które jako jedyne z czołówki wygrało. Zwycięstwo 5:2 nad Creatio dało ekipie Daniela Pydy fotel lidera i to co najmniej aż do 17 stycznia (z uwagi na obostrzenia związane z pandemią COVID-19 do tego dnia rozgrywki zostały zawieszone). W OLIMP Lidze Oldbojów 2021 rok na pierwszym miejscu przywitała PERŁA Progres Mełgiew, jedyny zespół w 22. edycji Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku, który wciąż może pochwalić się kompletem zwycięstw. W IBRA Extralidze na czele z 13 punktami znajdują się Solidarność PZL i Dywany Łuszczów.

- Zdecydowanie na plus, zarówno organizacyjnie jak i sportowo - ocenia pierwszą część rozgrywek, która toczyła się w 2020 roku, **Jacek Kosierb** ze stowarzyszenia Manufaktura Futbolu w Świdniku, organizującej 22. edycję ligi wspólnie ze Starostwem Powiatowym i I LO. - Drużyny trzymają dyscyplinę jeśli chodzi o obostrzenia związane z epidemią. Sportowo coraz lepiej radzą sobie z przepisami futsalowymi, które ciągle się zmieniają. Jeśli chodzi o faworytów to nie zawodzą. Bardzo wyrównana walka jest szczególnie w 1 lidze. Dość niespodziewanie liderem na półmetku jest drużyna Pokolenie. Zarówno w extralidze, jak i w lidze oldbojów z dobrej strony pokazała się Perła Progres Mełgiew. Cieszy aż osiem drużyn w lidze 35+. Widać już od paru lat, że nasze rozgrywki idą w stronę oldbojów. To znaczy, że z roku na rok będzie przybywać ekip w tej rywalizacji - dodaje Kosierb.

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

Manufaktura Futbolu z 8 punktami zajmuje piąte miejsce w Kaladi Sport I lidze. Grzegorz Mazur i spółka do lidera rozgrywek tracą jednak tylko trzy punkty

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

PERŁA Progres Mełgiew jest jedynym zespołem w 22. edycji Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku, który nie stracił jeszcze punktów (do ostatniej kolejki drugim była Solidarność PZL). Lider Omega Ligi Oldbojów wygrał dotychczas pięć spotkań, w których strzelił rywalom aż 36 goli, tracąc 12

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

SIŁA z pięciu spotkań wygrała dwa, a trzy przegrała. Z 6 punktami w lidze oldbojów plasuje się na piątym miejscu

OLIMP LIGA OLDBOJÓW
Zaległy mecz 3. kolejki
MISZTAL MEBLE – SOLIDARNOŚĆ PZL ŚWIDNIK 5:0 (2:0)
Misztal Meble: Arkadiusz Rycaj, Krzysztof Olender, Przemysław Skrzypczyński, Tomasz Kulisz, Marcin Dalentka oraz Jarosław Komarzeniec, Łukasz Skroban, Artur Harasim.
Solidarność PZL: Piotr Zwierzański, Michał Skoczylas, Paweł Tokarz, Marcin Bijas, Kamil Cieśla oraz Piotr Chlebuś, Ludwik Kawalec, Mariusz Gumulski, Ryszard Szyjduk.
Bramki: Kulisz 6, Harasim 9, Komarzeniec 21, 23, Olender 22.

1. PERŁA Progres	5	15	36-12
2. Solidarność PZL	5	12	37-8
3. Misztal Meble	5	10	28-16
4. Neptun	5	7	18-19
5. SIŁA	5	6	18-26
6. SAWA	5	3	11-22
7. Metalowcy	5	3	12-27
8. KS Niedrzwica	5	3	15-45

IBRA EXTRALIGA

1. Solidarność PZL	5	13	29-4
2. Dywany	5	13	37-20
3. Allutron	5	12	27-14
4. PERŁA	5	7	15-17
5. TWD Team	5	6	25-29
6. NEO.NET	5	3	19-38
7. Starostwo	5	2	8-18
8. Pegimek	5	1	16-36

KALADI SPORT I LIGA
6. kolejka
OSP OLEŚNIKI – KLASTMED 3:3 (1:0)
OSP: Wojciech Mazur, Robert Mordel, Łukasz Strug, Piotr Chruściel, Maksymilian Kuś oraz Wojciech Mrugała, Maciej Marek, Łukasz Kamiński, Marek Niedźwiedzki, Piotr Wójtowicz.
Klastmed: Marcin Wasak, Piotr Kędzierski, Maciej Średnicki, Marcin Wroński, Marcin Jacak oraz Arkadiusz Bartnik, Arkadiusz Ścirka, Michał Skoczylas, Daniel Arciszewski, Marcel Siwczak.
Bramki: Strug 4, Chruściel 19, 57 s przed końcem - Skoczylas 14, Wroński 15, Siwczak 17.
CREATIO – POKOLENIE J.P.II 2:5 (1:3)
Creatio: Zbigniew Kawerski, Tomasz Kulisz, Paweł Fijałkowski, Łukasz Świdziński, Michał Romanowski oraz Piotr Mazur, Tomasz Sapuła.
Pokolenie J.P.II: Jakub Siwiak, Jakub Jaroszyński, Krzysztof Chilimoniuk, Marek Niedźwiedź, Mikołaj Poniatowski oraz Szymon Pyda, Paweł Chlebuś.
Bramki: Mazur 4, Fijałkowski 20 - Jaroszyński 2, Poniatowski 10, 10, Niedźwiedź 18, 20 s przed końcem.
PINO VICINO - MANUFAKTURA FUTBOLU 3:10 (2:3)
PINO: Piotr Paruzel, Mateusz Chyliński, Adam Pawłowicz, Salvatore Nigro, Dominik Nigro.
Manufaktura: Michał Kułaj, Kamil Kosiba, Mateusz Rudzki, Jacek Kosierb, Aleksander Kowalczyk oraz Grzegorz Mazur, Dawid Grzeszczuk, Jakub Bień, Grzegorz Duda.
Bramki: D. Nigro 3, 3, Chyliński 15 - Kowalczyk 2, 10, Mazur 7, 15, 8, 20, 22, 23, Kosiba 18, Duda 21, Bień 22.
ORLIK MEŁGIEW - SAWA OKNA DRZWI KOS-WIT 0:0
Orlik: Dawid Wawer, Michał Wardziński, Patryk Sochalec, Bartłomiej Musiatowicz, Filip Kruk oraz Jakub Korgol, Tomasz Augustyniak, Bartłomiej Wosiak, Michał Motyl, Przemysław Myśliwiec.
SAWA Okna Drzwi Kos-Wit: Tomasz Kasak, Grzegorz Limek, Bartłomiej Jaszczewski, Daniel Sawa, Marcin Twarowski oraz Radosław Koniec.
Pauzował: Huragan Siostrzytów

1. Pokolenie J.P.II	5	11	19-13
2. OSP Oleśniki	5	10	35-17
3. SAWA	6	10	16-11
4. Klastmed	6	10	17-16
5. Manufaktura	5	8	21-14
6. Huragan	5	7	16-19
7. PINO Vicino	5	4	18-27
8. Creatio	6	4	15-21
9. Orlik Mełgiew	5	1	7-26

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

Zawodnicy ekipy Solidarność PZL Świdnik pozują po zwycięskim finale do pamiątkowego zdjęcia z pucharem i medalami za pierwsze miejsce

Ekipa Solidarność PZL Świdnik z Pucharem Masters

Zacięta walka o cenne trofeum

Ostatnim futsalowym akcentem 2020 roku w Świdniku był mecz o Puchar Masters. O cenne trofeum rywalizowały Solidarność PZL Świdnik i Starostwo Powiatowe.

Emocje w spotkaniu wicemistrza extraligi sezonu 2019/2020 i mistrza I ligi zaczęły się zaraz na początku drugiej części meczu. W 13. minucie prowadzenie dla Solidarności PZL technicznym strzałem uzyskał **Paweł Szyjduk**. Po jego uderzeniu w długi róg piłka odbiła się od słupka i nieuchronnie wpadła do siatki dobrze spisującego się między słupkami **Sebastiana Pietronia**. Minutę później było już 2:0, a na listę strzelców ponownie wpisał się Szyjduk.

Odpowiedź Starostwa była natychmiastowa i w kolejnej akcji futbolówkę do bramki **Przemysława Hajkowskiego** skierował **Szymon Kobiałka**. Kilkanaście sekund później hat-tricka skompletował Szyjduk i Solidarność prowadziła już 3:1. Na 90 sekund przed końcem spotkania kontaktową bramkę strzelił jeszcze Kobiałka.

Końcówka rywalizacji trzymała w napięciu oba zespoły, ale pomimo wysiłków graczy Starostwa wynik nie uległ już zmianie i puchar za rok 2020 trafił w ręce futsalistów Solidarności PZL Świdnik.

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

Jacek Kosierb, organizator futsalowych rozgrywek wręcza puchar za zwycięstwo Piotrowi Chlebusiowi, kapitanowi zespołu Solidarność PZL Świdnik

FOT. LOKALNY PRZEGLĄD PIŁKARSKI

Starostwo Powiatowe z pucharem i medalami za drugie miejsce

SOLIDARNOŚĆ PZL ŚWIDNIK - STAROSTWO POWIATOWE 3:2 (0:0)
Solidarność PZL Świdnik: Przemysław Hajkowski, Paweł Szyjduk, Igor Szewczyk, Krystian Joć, Marcin Bijas, Piotr Chlebuś (kapitan), Jan Cegiełka, Damian Jarosz. Kierownik drużyny: Piotr Chlebuś.
Starostwo Powiatowe: Sebastian Pietroń, Daniel Wójcik, Rafał Feret, Konrad Podstawka, Szymon Kobiałka, Michał Bujnik (kapitan), Konrad Maziarczyk, Mateusz Selwa, Patryk Paluch. Trener: Dominik Szponar. Kierownik drużyny: Marek Krawczyk.
Bramki: Szyjduk 13, 14, 16, - Kobiałka 14, 23.

CO SŁYCHAĆ W AVII?

Niewęgłowski i Poleszak na dłużej

25-letni Dawid Niewęgłowski oraz 18-letni Bartłomiej Poleszak przedłużyli wygasające z końcem roku umowy z MKS Avią Świdnik.

W zespole naszego piłkarskiego trzecioligowca wiosną nie zobaczymy już za to **Krystiana Mroczka** i **Eryka Ceglarza**. Obaj zawodnicy w obecnym sezonie strzelili dla Avii po dwie bramki. Władze świdnickiego klubu podziękowały piłkarzom za reprezentowanie żółto-niebieskich barw.

Miejsko – Powiatowy Szkolny Związek Sportowy podsumował rok szkolny 2019/2020

Puchary i dyplomy dostali wszyscy

Miejsko – Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Świdniku uroczyście podsumował współzawodnictwo sportowe szkół za rok szkolny 2019/20. Ze względu na pandemię spotkanie nie odbyło się wzorem lat ubiegłych podczas sesji Rady Miasta, ale miało formułę online.

W tym dość dziwnym roku, który ze względu na pandemię nie został w pełni dokończony według kalendarza imprez, zarząd M-P SZS postanowił nagrodzić pucharami i dyplomami wszystkie szkoły uczestniczące w rywalizacji w Igrzyskach Dzieci (klasy 4-6), Igrzyskach Młodzieży Szkolnej (klasy 7-8) oraz w Licealiadzie (szkoły ponadpodstawowe). Koordynatorzy rozgrywek**: Grzegorz Martyniuk**, **Jacek Czerniakowski** i **Danuta Dudzińska** dostarczyli trofea sportowe do wszystkich szkół osobiście!

Puchary trafiły do wszystkich szkół uczestniczących w rywalizacji, w tym SP nr 5

Podczas spotkania online Zarząd M-P SZS podziękował także głównym mecenasom sportu szkolnego: burmistrzowi **Waldemarowi Jaksonowi**, Radzie Miasta Świdnik oraz staroście świdnickiemu **Łukaszowi Reszce**.

MAG

Zarząd Miejsko-Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego złożył Ireneuszowi Kellerowi podziękowania za długoletnią działalność w strukturach związku

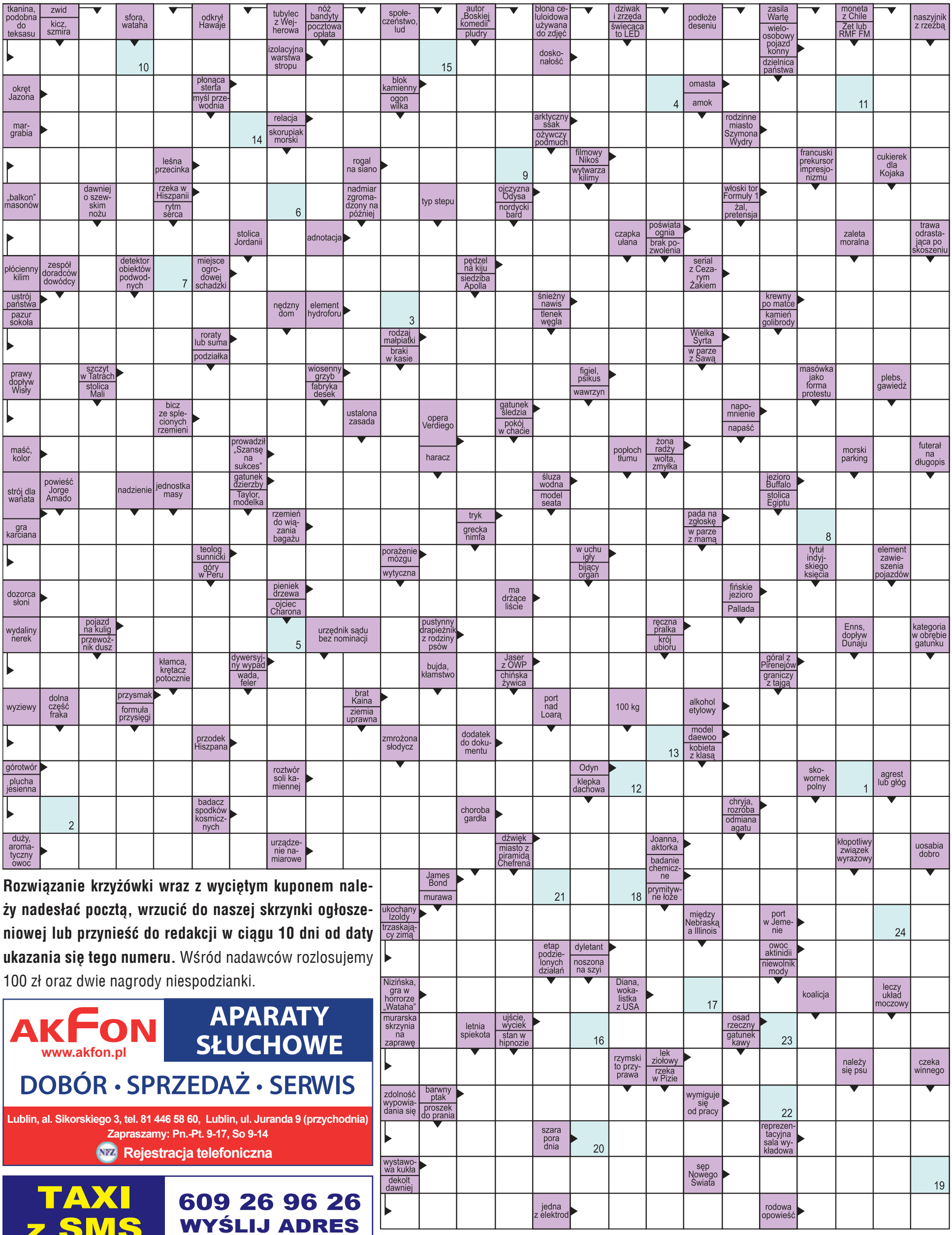

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

nowy tydzień tygodnik lokalny
KUPON - krzyżówka 1/2021

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 50/2020 otrzymuje **Jadwiga Błaszczuk** (Karolinów), a nagrody niespodzianki - **Wiesława Tryksza** (Chełm) i **Anna Orzechowska** (Chełm)